

Księga Izajasza

Rozdział 1

1. Widzenie Jezajasza, syna Amoca, który prorokował o Judzie i Jeruszałaim za czasów Uzjasza, Jotama, Achaza i Chiskjasza – królów Judy. 2. Słuchajcie niebios a podaj ucho ziemio, ponieważ przemawia WIEKUISTY! Wychowałem oraz wyniosłem synów, a oni Mi się sprzeniewierzyli. 3. Byk zna swojego właściciela, a osioł żłób swego pana; zaś Israel nie zna, Mój naród się nie zastanawia. 4. Biada, występny narodzie, ludu obciążony grzechem, zbrodniczemu nasieniu, skażonym dzieciom! Opuścili WIEKUISTEGO, bluźnili Świętemu Israela, odwrócili się wstecz! 5. Czym mam was jeszcze uderzyć, gdy przymnożycie występki? Cała głowa jest chora i całe serce zboleć. 6. Nic w nim zdrowego od stóp do głów; rany, sińce i ropiejące wrzody – nie wyciśnięte, nie przewiązane i nie zmiękzone oliwą. 7. Wasz kraj jest pustynią, wasze miasta popalone pożogą; waszą ziemię przed wami pożerają cudzoziemcy oraz jest spustoszona jak rumowisko po barbarzyńcach. 8. A pozostała córka Cyonu jest jak mata w winnicy, jak budka na polu ogórków, jak oblężone miasto. 9. Gdyby WIEKUISTY Zastępów nie zostawił nam tego drobnego szczątku, byłibyśmy jak Sedom oraz podobni do Amory. 10. Naczelnicy Sedomu, słuchajcie słowa WIEKUISTEGO! Narodzie Amory, nastaw ucho nauce naszego Boga! 11. Cóż Mi po mnóstwie waszych ofiar? – mówi WIEKUISTY. Jestem syty całopalenia baranów i łoju tłustych cieląt; nie pożądam krwi byków, jagniąt i kozłów. 12. Gdy przychodzicie, by się ukazać przed Moim obliczem, któż od was tego żąda, byście deptali Me przedsięwzięcia? 13. Przestańcie składać dary kłamstwa, kadzidło będące Mi obrzydliwością. Nów, szabat i ogłaszanie świąt – nie cierpię niegodziwości i uroczystości! 14. Ma Osoba nie cierpi waszych nowiów i świąt, stały Mi się ciężarem, sprzykrzyło Mi się je znosić. 15. Kiedy wyciągniecie wasze dłonie – ukryję przed wami Moje oczy; i choćbyście namnożyli modlitw – nie będę słuchał; wasze ręce pełne są krwi! 16. Obmyjcie, oczyśćcie się, sprzed Moich oczu oddalcie zło waszych postępów, przestańcie czynić zło! 17. Nauczcie się spełniać dobro, domagajcie się sprawiedliwości, podźwignijcie uciemiężonego, szukajcie praw sieroty, brońcie wdowy! 18. Przyjdźcie, rozprawimy się mówi WIEKUISTY. Choćby wasze grzechy były jak szkarłat – jak śnieg zbieleją; choćby się czerwieniły jak purpura – staną się białe jak wełna. 19. Jeśli będziecie ulegli i posłuszni, będziecie spożywać to, co najprzedniejsze na ziemi. 20. Lecz jeśli zechcecie się wzbraniać i opierać – będziecie strawieni przez miecz, bowiem wypowiedziały to usta WIEKUISTEGO. 21. Jakże to wierne miasto stało się prostytutką! Niegdyś pełne praworządności i sprawiedliwości, a teraz rozbójników. 22. Twoje srebro zamieniło się w odpadek, a twój napój został zaprawiony wodą. 23. Twoi naczelnicy to rozpustnicy, współnicy złodziei. Wszystko polubiło datki i goni za łapówkami; nie wymierzają sprawiedliwości sierocie oraz nie przychodzi przed nich sprawa wdowy. 24. Dlatego Pan, WIEKUISTY Zastępów, mocarz Israela mówi: O! Uczynię sobie zadość u Mych wrogów, pomszczę się nad Moimi przeciwnikami. 25. Potem zwrócę na ciebie Moją rękę, wypławię jak ług twe odpady

i wydzielę wszystkie twoje domieszki. **26.** Przywrócę twoich sędziów jak przedtem, i twoich radców jak dawniej. Wówczas znowu cię nazwą miastem sprawiedliwości i wiernym krajem. **27.** Cyon będzie wyzwolony sądem, a jego nawróceni – sprawiedliwością. **28.** Ale zdrajcom oraz występnyom razem pogrom; a tym, co odstąpili od WIEKUISTEGO – zagłada. **29.** I będą zawstydzeni za dęby, które sobie upodobali; tak, będziecie się rumienić za ogrody, które sobie wybraliście. **30.** Bo będziecie sami jak dąb, którego liść więdnie; i jak ogród, w którym nie ma wody. **31.** Potężny stanie się paździerzem, a jego dzieła iskrą; obydwaj razem spłoną oraz nikt nie ugasi.

Rozdział 2

1. Słowo, które prorokował Jezajasz, syn Amoca, o Judzie i Jeruszałaim. **2.** W późnych czasach będzie, że na przedzie gór stanie utwierdzona góra domu WIEKUISTEGO, wywyższona ponad wzgórze, i do niej będą spływać wszystkie narody. **3.** Wyruszą liczne ludy i powiedzą: Zabierzcie się, wejdziemy na górę WIEKUISTEGO, do domu Boga Jakóbów, aby nas nauczył o Swoich drogach i byśmy chodzili Jego ścieżkami; bo Prawo wychodzi z Cyonu, a Słowo WIEKUISTEGO z Jeruszałaim. **4.** Będzie rozsądzać pomiędzy narodami i rozstrzygać u wielu ludów, i przekują swe miecze na pługi, a swoje włócznie na sierpy. Naród nie podniesie oręża przeciwko narodowi i nie będą się więcej ćwiczyć do boju. **5.** Domu Jakóba, naprzód, chodźmy w świetle WIEKUISTEGO! **6.** Lecz Ty porzuciłeś Twój lud dom Jakóba, ponieważ są pełni Wschodu, są wróżbitami jak Pelisztini i obfitują w wytwory obcych. **7.** Ziemia pełna jest srebra i złota, i nie ma końca ich skarbom; ziemia pełna jest ich rumaków i nie ma końca ich wozom. **8.** Ziemia pełna jest ich bałwanów, korzą się przed dziełem swych rąk; przed tym, co utworzyły ich palce. **9.** To też człowiek został upokorzony, mąż poniżony oraz im nie wybaczysz. **10.** Wejdziesz w skałę, skryj się w prochu w trwodze przed WIEKUISTYM i blaskiem Jego majestatu. **11.** Opuszczają się wyniosłe, ludzkie spojrzenia i zniży się pycha mężów – bo w ten dzień, wywyższony będzie Sam WIEKUISTY. **12.** Bowiem na wszystko, co wyniosłe i dumne oraz na wszystko, co wysokie nadchodzi dzień WIEKUISTEGO Zastępów, więc będzie poniżone. **13.** Także na wszystkie wysokie i podniosłe cedry Libanu oraz na wszystkie dęby Baszanu. **14.** Na wszystkie wysokie góry i na wszystkie wyniosłe wzgórze. **15.** Na każdą sterczącą wieżę oraz na każdy obronny mur. **16.** Na wszystkie okręty Tarsyzu i na wszystkie wytwory rozkoszy. **17.** Więc ukorzy się duma człowieka i zniży pycha mężów, a w ów dzień wywyższony będzie Sam WIEKUISTY. **18.** Zaś bałwany – to doszczętnie wyginie. **19.** W trwodze przed WIEKUISTYM i blaskiem Jego majestatu gdy powstanie, by wstrząsnąć ziemią wejdą do skalnych jaskiń i do podziemnych jam. **20.** Tego dnia człowiek rzuci kretom i nietoperzom swoje srebrne bożki oraz swe bożki ze złota, które mu zrobiono, by się przed nimi korzył. **21.** Aby w trwodze przed WIEKUISTYM i blaskiem Jego majestatu gdy powstanie, by wstrząsnąć ziemią wejść w rozpadliny skał oraz w szczeliny głązów. **22.** Odstąpcie zatem od człowieka, którego tchnienie jest w jego nozdrzach, bo za co go uważacie?

Rozdział 3

1. Gdyż oto Pan, WIEKUISTY Zastępów, odejmie od Jeruszałaimu i Judy oparcie oraz podporę; wszelką podporę chleba i wszelką podporę wody. 2. Bohatera i wojownika, sędziego oraz proroka, wróżbiarza oraz starszego, 3. pięćdziesiątnika, dostojnika, radcę, przemysłnego rzemieślnika oraz biegłego zaklinacza. 4. A na ich naczelników naznaczę dzieci, zatem będą nad nimi panować niedorostki. 5. I będzie się gnębił naród, mąż – męża i bliźni – bliźniego; dziecko się porwie na starca, a nikczemny na dostojnego. 6. Gdy ktoś zaczepi brata w domu swojego ojca, powie: Masz szatę? Bądź naszym przywódcą; a owo rozprężenie niech będzie pod twoją ręką. 7. Wtedy odpowie, mówiąc: Nie będę lekarzem; w moim domu nie ma chleba, ani sukni. Nie ustanawiajcie mnie przywódcą narodu. 8. Bo Jeruszałaim upadnie, a Juda runie; gdyż ich mowa i sprawy są przeciwko WIEKUITEMU, chcą być przekorni w oczach Jego majestatu. 9. Przeciw nim świadczy piętno ich oblicza i rozgłaszają swój grzech jak Sedom; nie tają go. Biada ich duszy, gdyż sami wypielęgnowali sobie niedolę. 10. Oświadczcie sprawiedliwym, że im będzie dobrze, że będą spożywać owoc swojego postępowania. 11. Ale biada niegodziwemu; źle mu się powiedzie, bo będzie mu dana odpłata za jego udział. 12. Mój naród – jego niedorostki to ciemieżcy; zapanowały nad nim kobiety. Mój narodzie! Twoi przywódcy prowadzą na bezdroża, pokrzywili kierunek twoich ścieżek. 13. Zatem WIEKUISTY wzniesie się do rozprawy; stanie, aby sądzić narody. 14. WIEKUISTY przyjdzie na sąd przeciwko starszym Swojego ludu i jego władcom. Przecież to wy spaśliście winnicę; w waszych domach jest krzywda biednego! 15. Czemu gnębicie Mój naród i ciemieżycie oblicze biednych? – mówi Pan, WIEKUISTY Zastępów. 16. I WIEKUISTY mówi: Ponieważ córki Cyonu stały się dumne, chodzą z zadartym karkiem oraz z ukosa spoglądając, chodzą drobnym krokiem, podzwaniając nogami, 17. dlatego Pan pokryje strupami ciemę córek Cyonu i WIEKUISTY obnaży ich srom. 18. Owego dnia Pan zabierze ozdobę sprzączek, siatki i półksiężycy, 19. perły, naszyjniki i kwefy; 20. zawoje, łańcuszki, przepaski, pojemniki na perfumy i amulety, 21. pierścienie oraz obrączki do nosa, 22. godowe stroje, płaszczyki, chusteczki oraz torebki, 23. szyfony, zarzutki, lekkie okrycia i szale. 24. A wtedy zamiast przyjemnego zapachu będzie zgnilizna, zamiast przepaski powróż, zamiast sztucznych loków – łysina, zamiast narzutki – opasanie worem; i wypalone piętno zamiast piękności. 25. Twoi mężowie zginą od miecza, a twoja potęga w bitwie. 26. Będą zawodzić, i utyskiwać jej bramy, i zasiądzie ogołocona na ziemi.

Rozdział 4

1. W ten dzień siedem kobiet uchwyci się jednego męża, wołając: Będziemy jeść nasz chleb i przyodziewać się naszą suknią, tylko niech będzie ustanowione na nami twoje imię. Połóż koniec naszej hańbie! 2. W owym dniu plon WIEKUISTEGO będzie pięknnością i chwałą, a owoc ziemi dumą i chlubą ocalonych Izraela. 3. I będzie, że ktokolwiek pozostał w Cyonie, i został w Jeruszałaim – tego będą nazywać świętym; każdego, kto jest zapisany do życia w Jeruszałaim. 4. Pan zmyje brud cór Cyonu

i krew Jeruszałaim – wypłucze go z niego tchnieniem sądu oraz tchnieniem zniszczenia. **5.** WIEKUISTY utworzy nad całą przestrzenią góry Cyon obłok we dnie, a dym i blask ognistych płomieni w nocy – bowiem będzie osłona nad wszelką wspaniałością. **6.** I będzie ona namiotem, aby dać zasłonę we dnie od upału, i schronieniem oraz przytulkiem przed nawałnicą, i deszczem.

Rozdział 5

1. Chciałbym także zaśpiewać memu ukochanemu – pieśń mojego ukochanego o swej winnicy. Mój ukochany miał winnice na urodzajnym pagórku. **2.** Więc ją zaorał, obrał z kamienia i zasadził w niej wyborową latorośl; nadto zbudował wśród niej wieżę i wyciosał w niej także tłocznię. I się spodziewał, że zbierze grona a urodziła zepsute jagody. **3.** Zatem teraz, mieszkańcy Jeruszałaimu oraz mężowie Judy, chciejcie rozsądzić między Mną – a Moją winnicą. **4.** Co jeszcze należało uczynić Mejej winnicy, czego bym jej nie uczynił? Czemu, kiedy się spodziewałem zbierać grona, urodziła zepsute jagody? **5.** Oto teraz wam oznajmiam, co uczynię Mojej winnicy: Rozbiorę jej żywopłot i będzie wytrzebiona; rozwalę jej ogrodzenie i będzie podeptana. **6.** Uczynię ją pustkowiec; nie będzie przycinana, ani okopywana, lecz porośnie ostem i cierniem; także chmurom wzbronię ją zraszać deszczem. **7.** Zaiste, winnicą WIEKUISTEGO Zastępów jest dom Izraela, a mężowie Judy sadem Jego rozkoszy. Oczekiwał sprawiedliwości – a oto rozlew krwi, prawości – a oto niegodziwość. **8.** Biada tym, którzy przyłączają dom do domu i zbliżają pole do pola, tak, że nie starcza już miejsca; jakby tylko wam samym przeznaczono mieszkać na tej ziemi. **9.** WIEKUISTY Zastępów powiedział w moje uszy: Zaprawdę, wiele domów spustoszeje; wielkie i okazałe zostaną bez mieszkańca. **10.** Bo dziesięć kawałków winnicy wyda jeden bat, a chomer wysiewu wyda jedną efę. **11.** Biada tym, którzy zrywają się ze świtem, by gonić za napojem i do późnego wieczora są rozpaleni winem. **12.** Cytra, lutnia, bęben, flet i wino bywa na ich biesiadach; ale na dzieło WIEKUISTEGO nie patrzą i sprawy Jego rąk nie widzą. **13.** Dlatego Mój naród pójdzie w niewolę, jego dostojnicy będą umierać z głodu, a jego możni schnąć z pragnienia. **14.** Dlatego Kraina Umarłych otworzy swoje wnętrze, rozewrze swoją paszczę bez granic; więc stoczy się do niej przepych, jej wielmożność, jej zgiełk i każdy w niej rozkochany. **15.** Człowiek będzie upokorzony, mąż – poniżony, a oczy wyniosłych zniżone. **16.** Zaś w sądzie wzniesie się WIEKUISTY Zastępów, święty Bóg będzie wywyższony w sprawiedliwości. **17.** I będą się paść baranki na pastwisku; a po opasyłach, na pustkowiach będą się żywić przechodnie. **18.** Biada tym, którzy ściągają winę węzłami fałszu, a kaźń jak gdyby powrozem. **19.** Tym, którzy szyderczo mówią: Niech przyspieszy, niechaj przynagli Swoje dzieło, abyśmy zobaczyli; niech nadejdzie i niech się spełni zamysł Świętego Izraela, abyśmy się przekonali. **20.** Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem; ciemność czynią światłem, a światło ciemnością; czynią gorycz – słodyczą, a słodycz – goryczą. **21.** Biada mądrym we własnych oczach i roztroptym we własnym rozumieniu. **22.** Biada mocnym w łykaniu wina, sprawnym w mieszaniu napojów, **23.** którzy dla datku uniewinniają niegodziwca, a sprawiedliwość odejmują od

sprawiedliwych. **24.** Dlatego jak język ognia pożera ściernę, a perz zanika w płomieniu – tak ich korzeń zamieni się w próchno, a ich kwiat uleci jak pył. Bo wzgardzili Prawem WIEKUISTEGO Zastępów i pomiatali Słowem Świętego Izraela. **25.** Toteż rozпали się gniew WIEKUISTEGO na Jego naród i skieruje na niego Swoją rękę; tak go uderzy, że zadrżą góry, a ich trupy położą się na ulicach jak pomiot. Ale tym wszystkim nie ukoj się Jego gniew, a dłoń Jego wciąż będzie zawieszona. **26.** Więc z daleka podniesie ludom znak, zaświśnie na jeden z narodów, z krańca ziemi, a oto chyżo i rączo nadbiegnie. **27.** Nikt nie strudzony, nikt w nim nie osłabiony; nie drzemie, ani nie śpi; nie rozluźnił się pas jego bioder, ani nie pękł rzemyk jego sandałów. **28.** Wyostrzone są jego strzały oraz napięte wszystkie łuki; kopyta jego koni podobne są do krzemienia, a jego koła jak wicher. **29.** Jego ryk jakby lwicy, ryczy jak lwiąta; i zahuczy, i porwie zdobycz, i uniesie, a nikt nie ocali. **30.** W ów dzień zahuczy nad nim jak huk morza. A gdy popatrzą na ziemię – tu ciemność, w jej chmurach zaćmiony księżyc i słońce.

Rozdział 6

1. W roku śmierci króla Uzjasza ujrzałem Pana, który zasiadał na wysokim oraz wyniosłym tronie, a skraje jego szaty napępniały Świątynię. **2.** Wysoko nad Nim unosili się Serafini, każdy o sześciu skrzydłach; dwoma zasłaniał swoje oblicze, dwoma zasłaniał swoje nogi, a na dwóch się unosił. **3.** I odezwał się jeden do drugiego, wołając: Święty, święty, święty WIEKUISTY Zastępów, cała ziemia jest pełną Jego chwały! **4.** Zaś na głos wołających zatrzęsły się posady wejścia, a gmach napęłnił się dymem. **5.** Więc powiedziałem: Biada mi, zginąłem, bowiem me oczy widziały Króla, WIEKUISTEGO Zastępów, a nie jestem człowiekiem czystych ust oraz przebywam wśród narodu także nieczystych ust. **6.** Ale nadleciał do mnie jeden z Serafinów, a w jego ręce był rozżarzony kamyk, który wziął kleszczami z ołtarza. **7.** I dotknął moich ust oraz powiedział: Oto dotykam twych ust i znika twoja wina, a twój grzech będzie odpuszczony. **8.** Wtedy usłyszałem głos Pana, który mówił: Kogóż mam posłać i kto nam pójdzie? Więc powiedziałem: Oto jestem, poślij mnie. **9.** A na to powiedział: Pójdiesz i powiesz temu narodowi: Słyszeć – słyszycie, ale nie chcecie rozumieć; patrzeć patrzycie, ale nie chcecie poznawać. **10.** Znieczul serce tego narodu, obciąż jego uszy i odwróć jego oczy, aby nie widział swoimi oczyma, nie słyszał uszami, nie rozumiał sercem oraz się nie nawrócił, aby był uzdrowiony. **11.** Więc powiedziałem: Jak długo, Panie? Zatem rzekł: Dopóki nie opustoszeją miasta z powodu braku mieszkańców, domy z powodu braku ludzi, a ziemia nie spustoszeje jak step. **12.** WIEKUISTY wydali człowieka i wielką będzie pustka wśród ziemi. **13.** A jeśli jeszcze w niej zostanie dziesiąta część, ta również będzie zniszczona. Ale jak u sosny lub dębu, u których po zrzuconiu liści zostaje pień – tak i jej pień pozostanie świętym filarem.

Rozdział 7

1. A za czasów Achaza, syna Jotama, syna Uzjasza, króla Judy, stało się, że wyruszył Recyn, król Aramu i Pekach, syn Remaliasza, król Izraela do Jeruszałaim, aby walczyć przeciwko niemu, ale go nie mógł zwalczyć. **2.** A kiedy oznajmiono domowi Dawida: Aram stanął obozem wraz z Efraimem – wtedy zadrżało jego serce oraz serce jego narodu, tak jak od wiatru drżą leśne drzewa. **3.** A WIEKUISTY powiedział do Jezajasza: Wyjdiesz naprzeciw Achazowi, ty i twój syn Szeor Jaszub, do krańca wodociągu górnego stawu, na drogę ku polu foluszników, **4.** i mu powiesz: Miej się na baczności oraz zachowuj się spokojnie; nie obawiaj się, niechaj twe serce się nie lęka tych dwóch niedopałków dymiących się główni zapalczywego gniewu Recyna i Aramu, i syna Remaliasza. **5.** Dlatego, że Aram obmyślił twoją zgubę, a także Efraim i syn Remalji, mówiąc: **6.** Wtargniemy do Judy oraz ją zatrwożymy; otworzymy ją sobie i ogłosimy w niej królem syna Tabeela. **7.** A Pan, WIEKUISTY, powiedział: To się nie stanie i nie będzie. **8.** Gdyż głową Aramu jest Damaszek, a głową Damaszku – Recyn; zaś Efraim się rozpadnie w sześćdziesiąt pięć lat, przestanie być ludem. **9.** Zaś głową Efraima jest Szomron, a głową Szomronu syn Remaliasza. Jeśli nie uwierzycie, to się nie utrzymacie. **10.** I WIEKUISTY dalej powiedział do Achaza, mówiąc: **11.** Zażądaj dla siebie znaku od WIEKUISTEGO, twojego Boga – spuszczając się głęboko, albo wznosząc wysoko. **12.** A Achaz powiedział: Nie będę żądał, ani doświadczał WIEKUISTEGO. **13.** Wtedy prorok powiedział: Słuchaj domu Dawida! Mało, że nużycie ludzi, to chcecie także nużyć mojego Boga? **14.** Dlatego Sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie jego imię Immanuel. **15.** Będzie się żywił śmietanką i miodem, aż potrafi gardzić złem, a wybierać szlachetne. **16.** Ale zanim ten chłopiec potrafi gardzić złem, a wybierać szlachetne – ziemia, której dwóch królów się obawiasz, będzie opuszczona. **17.** Jednak WIEKUISTY przyprowadzi na ciebie, na twój naród i na dom twojego ojca, dni, jakich nie było od dnia odstąpienia od Judy Efraima i króla Aszuru. **18.** Owego dnia będzie, że WIEKUISTY zaświeśnie na szerszenie, które są na krańcach strumieni Micraimu i na osy, które są w ziemi Aszur, **19.** więc nadciągną, i wszystkie się rozsiądą na opuszczonych dolinach, na rozpadlinach skał, na wszystkich ścierniskach oraz na wszystkich pastwiskach. **20.** Owego dnia Pan zgoli brzytwą, którą najął na brzegach rzeki – królem Aszuru, głowę i włosy nóg; a ona zdejmie i brodę. **21.** Owego dnia się stanie, że człowiek będzie chował krówkę i parę owiec; **22.** ale z nadmiernego udoju mleka będzie spożywał śmietankę; bowiem każdy, kto pozostanie w kraju, będzie się żywił śmietanką i miodem. **23.** I będzie w ów dzień, że każdy obszar na którym było tysiąc winorośli za tysiąc srebrnych szekli stanie się pastwą ostów i cierni. **24.** Będą tam przychodzić z łukiem oraz strzałami, bo cała ziemia stanie się ostem i cierniem. **25.** Natomiast po wszystkich górach, które się rozkopuje radłem, nie będzie obawy przed ostem i cierniem; posłużą za pastwisko dla byka, bądź koczowisko dla owcy.

Rozdział 8

1. I WIEKUISTY do mnie powiedział: Weźmiesz sobie wielką tablicę i nakreślisz na niej zwyczajnym pismem: Szybkiemu łupowi, chyżej zdobyczy. **2.** Więc wezwałem sobie wiarygodnych świadków kapłana Urję i Zacharjasza, syna Jeberekiasza. **3.** Potem przybliżyłem się do prorokini, i poczęła, i urodziła syna. A WIEKUISTY do mnie powiedział: Nadaj mu imię: Szybki łup, chyża zdobycz. **4.** Bo zanim to dziecko nauczy się wołać: Mój ojciec i moja matka – przed królem Aszuru poniosą skarby Damaszku i łup Szomronu. **5.** Potem WIEKUISTY zaczął dalej do mnie przemawiać, mówiąc: **6.** Ponieważ ten naród porzucił wody Sziloach, które się cicho toczą, a cieszy się wraz z Recynem i synem Remaliasza, **7.** więc oto Pan sprowadzi na nich potężne i wielkie wody rzeki – króla Aszuru i cały jego zastęp; zatem wystąpi ze wszystkich swoich łożysk oraz zaleje wszystkie swe brzegi. **8.** Potem przeniknie do Judy i się rozleje, wzbierze, i dojdzie aż po szyję; a rozpostarcie jego skrzydeł ogarnie obszar twojego kraju, Immanuelu! **9.** Sroźcie się narody i drżycie; nadstawcie ucha wszystkie obszary ziemi! Zbróćcie się i drżycie, zbróćcie się i drżycie! **10.** Uradźcie zamiar – lecz będzie zniweczony; uknujecie znowę – ale się nie utrzyma, gdyż Bóg jest z nami! **11.** Bo w porywie natchnienia WIEKUISTY tak do mnie mówił oraz mnie napominał, bym nie szedł drogą tego ludu; więc powiedział: **12.** Nie wołajcie: Sprzysiężenie na wszystko, co ten naród nazywa sprzysiężeniem; nie bójcie się jego przedmiotu obawy i się nie trwóźcie. **13.** WIEKUISTEGO Zastępów – tylko Jego święćcie, niech On będzie waszą obawą, On waszą trwogą. **14.** Inaczej stanie się to powodem zwady, kamieniem obrazy oraz skałą potknięcia obu domów Izraela; sidłem i siecią dla mieszkańców Jeruszałaim. **15.** I potknie się o nią wielu, i upadną, będą rozbici, spętani oraz pojmani. **16.** Zawiń to świadectwo, zapieczętuj tę naukę pomiędzy Moimi uczniami. **17.** Zatem będę ufał WIEKUISTEMU, który ukrył Swoje oblicze przed domem Jakóba, i Jego oczekiwał. **18.** Oto ja i dzieci, które dał mi WIEKUISTY; w Israelu my jesteśmy wskazówkami i zwiastunami od WIEKUISTEGO Zastępów, który zasiada na górze Cyon. **19.** Ale wam powiedzą: Poradźcie się wieszczbiarzy i wróżbitów, którzy szepczą i mruczą. Czy każdy naród nie radzi się swoich bóstw? Czy zamiast żywych umarłych? **20.** Prawo jest do pomocy! Żeby wam nie mówili takiej rzeczy, w której nie ma jasności. **21.** Toteż każdy z nich będzie się tulał, uciemniony i łaknący; a łaknąc się rozgniewa, złorzecząc królowi, swojemu bóstwu oraz spoglądając ku górze. **22.** I spojrzysz na ziemię, a tu niedola i pomroka, gęste tumany i zwarta ciemność. **23.** Jednak ciemność nie przetrwa na tej, co będzie uciśniona. Poprzedniego czasu Bóg sprowadził poniżenie do ziemi Zebuluna oraz do ziemi Naftalego – lecz w następstwie będzie Czcigodnym na drodze do morza, poza Jardenem, w Galil narodów.

Rozdział 9

1. Lud, który chodzi w ciemności – ujrzy wielkie światło; tym, co przebywają w krainie śmiertelnej pomroki – rozbłyśnie światłość. **2.** Rozmnożysz ten naród i wielką uczynisz jego radość; rozradują się przed Tobą, jak się radują podczas żniwa, jak się cieszą przy rozdziale zdobyczy. **3.** Bo jak w dzień Midjanu skruszysz jarzmo, co na nim ciąży, kij na jego ramieniu oraz bicz jego ciemięcy. **4.** Każda

zbroja tego, co się zbroi wśród wrzawy, oraz szata zbroczona krwią pójdzie w płomienie, na pastwę ognia. **5.** Bowiem narodziło się nam dziecko, został nam dany syn, a na jego ramieniu została złożona władza. I nazwaj jego imię: Znamienity Doradca, Bóg Bohater, Wieczny Ojciec, Księżę Pokoju. **6.** To się stanie ku wspaniałości jego władzy oraz pokoju bez końca na tronie Dawida i w jego państwie; by je utrwalić, utwierdzić przez sąd i sprawiedliwość, odtąd i na wieki. Dokona tego żarliwość WIEKUISTEGO. **7.** Pan rzucił słowo przeciwko Jakóbowi, by spadło w Israelu. **8.** A dowie się o nim cały lud, Efraim oraz mieszkańcy Szomronu, którzy w dumie i wyniosłości serca mówią: **9.** Cegły się zapadły, zatem będziemy murować kamieniem; morwy są ścięte, więc zastąpimy je cedrami. **10.** Ale WIEKUISTY dzwignie przeciwko niemu ciemiężców Recyna oraz podburzy jego wrogów. **11.** Od wschodu Arama, a od zachodu Pelisztinów, więc całą paszczą pochłoną Israela. Przy tym wszystkim nie odwróci się Jego gniew i stale będzie zawieszona Jego dłoń. **12.** Ale naród nie nawróci się do Tego, co go karci i nie będą wzywać WIEKUISTEGO Zastępów. **13.** Dlatego WIEKUISTY zetnie jednego dnia głowę oraz kończynę Israela, palmową gałąź i sitowie. **14.** Starszy i dostojnik – oto głowa; a wieszcz, co naucza fałszu – oto kończyna. **15.** Przewodnikami tego narodu są zwodnicy, więc prowadzeni przez nich są zgubieni. **16.** Dlatego Pan nie ucieszy się jego młodzieńcami oraz się nie zmiłuje nad jego sierotami i wdowami; bo wszystko jest obłudne i złośliwe, a każde usta mówią głupotę. Przy tym wszystkim nie odwróci się Jego gniew, a dłoń Jego będzie wciąż zawieszona. **17.** Bo niegodziwość rozpali się jak ogień, pochłonie głóg i ciernie, i rozżarzy się w gęstwinach lasu, więc zakłębią się w unoszącym się dymie. **18.** Ziemia zadymi się zapalczywością WIEKUISTEGO Zastępów, a naród stanie się jak pastwa ognia jeden nie oszczędzi drugiego. **19.** Będą odrzynać z prawej i łaknąć, pożerać z lewej i się nie nasycą; każdy będzie pożerał ciało swego ramienia. **20.** Menasze – Efraima, a Efraim – Menaszę; obydwaj razem przeciw Judzie. Przy tym wszystkim nie odwróci się Jego gniew i dłoń Jego wciąż będzie zawieszona.

Rozdział 10

1. Biada tym, którzy ustanawiają niesprawiedliwe ustawy; pisarzom, którzy spisują niegodziwość. **2.** By usunąć od biednych prawa i wyrzucić sprawiedliwość uciśnionym Mojego narodu; aby wdowy były ich łupem i by mogli obdzierać sieroty. **3.** Co uczynicie w dzień nawiedzenia i przeciw spustoszeniu, kiedy nadejdzie z dala? Do kogo się zwróćcie o pomoc i na jak długo zostawicie waszą sławę? **4.** Jeżeli się nie ulękniecie będąc między jeńcami, polegniecie pomiędzy poległymi. Przy tym wszystkim nie odwróci się Jego gniew, a dłoń Jego będzie wciąż zawieszona. **5.** Biada Aszurowi – różdze Mojego gniewu, u którego maczugą w jego ręce jest Moje rozjątrzenie. **6.** Puszczam go na obłudny lud, wzywam go na naród Mojej zapalczywości, aby brał zdobycze, wydzierał łupy oraz dał go na podeptanie jak błoto ulic. **7.** Ale on nie tak sądzi, a jego serce tak nie myśli, bo w jego sercu jest – zgładzić i wytępić niemało ludów. **8.** Bo powiada: Czyż nie wszyscy moi przywódcy są królami? **9.** Czy Kalne nie jest jak Karkemisz, Chamath nie jak Arpad, albo Szomron nie jak Damaszek? **10.** Moja ręka dosięgła królestw bałwanów, których

posągi były liczniejsze niż Jeruszałaimu i Szomronu. **11.** Czyżbym nie mógł uczynić Jeruszałaimowi i jego bożyszczom – jak uczyniłem Szomronowi i jego bałwanom? **12.** Otóż, stanie się gdy Pan dokona na górze Cyon oraz w Jeruszałaim całego Swego dzieła że wspomnę na owoc wyniosłego serca króla Aszuru i na chętność jego zuchwałych oczu. **13.** Gdyż uważa: Dokonałem tego siłą mojej ręki oraz moją mądrością, bowiem jestem rozumny; znosiłem granice narodów, zabierałem ich skarby oraz strącałem panujących jak mocarz. **14.** Moja ręka sięgała po bogactwa narodów jak do gniazda i jak się pobiera opuszczone jaja – tak ja zagarnąłem całą ziemię; i nie było nikogo, kto by poruszył skrzydłem, otworzył usta, czy pisnął. **15.** Czy siekiera przechwala się wobec tego, kto nią rąbie; albo piła wynosi nad tym, kto ją wprawia w ruch? To jak gdyby bicz wywijał tymi, którzy nim wywijają; albo kij podnosił tego, co nie jest drewnem. **16.** Dlatego Pan, WIEKUISTY Zastępów, ześle znużenie na jego utuczonych, a pośród jego wspaniałości rozgorzeje pożoga, jak gdyby płomień ognia. **17.** Światło Izraela stanie się ogniem, a jego Święty płomieniem; w jednym dniu podpali oraz pochłonie jego głogi i ciernie. **18.** A wspaniałość jego lasu i sadu – wyniszczy od duszy aż do ciała, i będzie tak jakby zniknął chory. **19.** Pozostałość drzew jego lasu stanie się tak nieliczną, że chłopiec by ją spisał. **20.** I będzie, że szczątek Izraela oraz pozostałość domu Jakóba, przestanie owego dnia polegać na swym siepaczu – lecz w prawdzie będzie polegać na WIEKUISTYM, Świętym Izraela. **21.** Szczątek się nawróci, szczątek Jakóba do potężnego Boga. **22.** Gdyż choćby twój lud, Israelu, był jak piasek morza – spośród niego nawróci się tylko szczątek. Postanowiona zagłada, rozlewa się sprawiedliwość. **23.** Bo to skończone oraz postanowione: WIEKUISTY, Bóg Zastępów, spełni to na całej ziemi. **24.** Dlatego tak mówi WIEKUISTY, Bóg Zastępów: Mój ludu, co mieszkasz na Cyonie, nie obawiaj się Aszuru, który smaga cię biczem i podnosi na ciebie swą maczugę, zwyczajem Micraimu. **25.** Bo już niedługo, wkrótce, a oburzenie przeminie i Mój gniew zwróci się w kierunku ich zniszczenia. **26.** WIEKUISTY Zastępów podniesie na niego bicz, jak w czasie klęski Midjanu przy skale Oreb; a Swoją łaskę nad morze – tak jak ją podniósł na drodze Micrejczyków. **27.** I stanie się, że w owym dniu będzie zdjęte z twojego grzbietu jego brzemień, a jego jarzmo z twojej szyi; gdyż to jarzmo rozsadzi pomazane oblicze. **28.** Przybywa do Ajat, przechodzi przez Migron, w Michmas składa swoje rynsztunki. **29.** Przekraczają wąwóz, w Geba niby w gospodzie nocują; drży Ramath, a Gibeat–Szaul ucieka. **30.** Wykrzykuj twoim głosem, córo Gallim, nasłuchuj Laiszo, biedne Anatot! **31.** Madmena w popłochu, chronią się mieszkańcy Gebim. **32.** Jeszcze dzisiaj ma stanąć w Nob; potrząsa ręką ku górze Cyon, ku wyżynie Jeruszałaimu. **33.** Oto Pan, WIEKUISTY Zastępów, siłą strąca groźną koronę; wysocy wzrostem są ścięci, natomiast wyniosli powaleni. **34.** Żelazem będą wycięte gęstwiny lasu, a Liban runie od Potężnego.

Rozdział 11

1. Wyrośnie odrośl z pnia Iszaja, a pęd z jego korzenia się rozrośnie. **2.** Spocznie na nim Duch WIEKUISTEGO, Duch mądrości i rozsądku, Duch rady i mocy, Duch poznania oraz czci

WIEKUISTEGO; **3.** a jego upodobanie będzie w szacunku dla WIEKUISTEGO. Nie będzie osądzał według widzenia swoich oczu, ani rozstrzygał według słuchu swych uszu. **4.** Lecz będzie sądził biednych w sprawiedliwości, a dla pokornych w kraju uchwyci w prawości. Uderzy ziemię chłostą swych ust, a tchnieniem swoich warg zabije niegodziwego. **5.** Sprawiedliwość będzie pasem jego bioder, a prawda przepasaniami jego łączy. **6.** I będzie gościł wilk u jagnięcia, a pantera będzie się wylegiwać przy kozłociu; razem będzie ciele, lwiątko i tuczny byk, a mały chłopiec je poprowadzi. **7.** Krowa i niedźwiedzica będą się paść, i razem wylegiwać się ich młode, a lew jak byk, będzie zjadał słomę. **8.** Niemowlę będzie się bawić nad norą żmii, a dziecko, ledwie co odstawione, wyciągnie swoją rączkę nad pełną uroku głową bazyliżki. **9.** Nie będą szkodzić, ani niszczyć na całej Mojej świętej górze, gdyż ziemia będzie pełną poznania WIEKUISTEGO; jak wody, co pokrywają głębię morza. **10.** I będzie owego dnia, że jako znak dla narodów stanie odrośl Iszaja; ku niej się zwrócą ludy, a jego odpoczynek stanie się chwałą. **11.** Tego dnia także się stanie, że Pan po raz drugi wyciągnie Swoją rękę, aby zdobyć resztkę Swojego ludu, który ocaleje z Aszuru, z Micraim, z Patros, z Kusz, z Elam, z Szynear, z Chamath oraz z pobrzeży morza. **12.** I podniesie znak dla narodów, zgromadzi wygnańców Izraela, i z czterech stron ziemi zbierze rozproszonych Judy. **13.** Ustanie zazdrość Efraima oraz zostaną wytępieni prześladowcy w Judzie; Efraim nie będzie zazdrościł Judzie, ani Juda prześladował Efraima. **14.** I spuszczą się na grzbiet Pelisztinów, ku morzu, i wspólnie złupią synów Wschodu; w uchwycie ich dłoni są Edom i Moab, a synowie Ammonu ich poddanymi. **15.** Zaś WIEKUISTY wysuszy odnogę morza Micraimu i żarem Swego wichru, podniesie Swoją rękę przeciw rzece; rozbije ją na siedem potoków, po czym przeprowadzi przez nią w sandałach. **16.** Dla szczątków Jego ludu, który pozostanie wśród Aszuru, stanie droga; taka, jaką miał Izrael w dniu swojego wyjścia z ziemi Micraim.

Rozdział 12

1. W owym dniu wypowiesz: Dziękuję Ci, WIEKUISTY, bo się na mnie gniewałeś; lecz Twój gniew się odwrócił i mnie pocieszasz. **2.** Oto Bóg mojego zbawienia; ufam i się nie trwożę! Bowiem WIEKUISTY, WIEKUISTY jest moją pieśnią i mocą, z powodu mojego wybawienia. **3.** Z radością będziecie czerpać wody ze źródeł ocalenia. **4.** I powiecie owego dnia: Wysławiajcie WIEKUISTEGO, wzywajcie Jego Imienia, rozpowiadajcie pomiędzy narodami o Jego czynach, rozgłaszajcie, że wzniosłe jest Jego Imię. **5.** Śpiewajcie WIEKUISTEMU, bowiem dokonał wielkie rzeczy; niech to będzie rozgłoszone po całej ziemi. **6.** Raduj się i wesel obywatelko Cyonu, bo wielkim jest pośród ciebie Święty Izraela.

Rozdział 13

1. Wypowiedź o Babelu, którą zwiastował Jezajasz, syn Amoca. **2.** Na odkrytej górze zatknijcie chorągiew, doniosłe do nich wołajcie i potrząsajcie ręką, by wkroczyli w bramy tyranów. **3.** Oto powołałem Moich wybrańców; tak, zawezwałem Mych bohaterów do Mego gniewu, więc radują się Moim wyniesieniem. **4.** Po górach odgłos wrzawy, jakby wielkiego ludu, odgłos zgietku narodów ze

zgrupowanych państw; WIEKUISTY Zastępów przegląda bojowe szyki. **5.** Nadciągają z dalekiej ziemi, z krańca nieba, WIEKUISTY i Jego narzędzia grozy, by zburzyć całą ziemię. **6.** Biadajcie, gdyż bliskim jest dzień WIEKUISTEGO; nadchodzi jako klęska od Wszechmocnego. **7.** Dlatego opadają wszystkie ręce oraz truchleje każde ludzkie serce. **8.** Są przerażeni; porywają ich kurcze i bóle, drżą jak rodząca. Jeden na drugiego spogląda osłupiały; ich oblicza są obliczem płomieni. **9.** Oto ze srogością i zapalczywością nadchodzi okrutny dzień WIEKUISTEGO, by obrócić ziemię w pustynię, a jej grzeszników z niej wytępić. **10.** Gdyż gwiazdy niebios oraz ich konstelacje nie przyświecają swoim blaskiem, zaćmiło się słońce przy swoim wschodzie, a księżyc nie daje jaśnieć swojemu światłu. **11.** I będę poszukiwać złości na całej ziemi oraz ich winy na niegodziwych; ukroćę dumę zuchwałych i poniżę pychę potężnych. **12.** Ludzi uczynię rzadszym niż szczere złoto, a człowieka od kruszcu Ofiru. **13.** Przez armię WIEKUISTEGO, w dzień Swojej zapalczywości wstrząsnę niebem, a ziemia wyskoczy ze swej posady. **14.** I będzie jak spłoszona sarna; jak trzoda, której nikt nie gromadzi; każdy się zwróci do swego narodu i każdy ujdzie do swojej ziemi. **15.** Ktokolwiek się nawinie – będzie przebity, a ktokolwiek zostanie pochwycony – padnie od miecza. **16.** Ich dzieci będą roztrącone przed ich oczyma; ich domy będą zrabowane, a ich żony zhańbione. **17.** Oto pobudzę przeciwko nim Madajczyków, którzy nie dbają o srebro, a złota nie pożądają. **18.** Młodzieńców roztrzaskują łukami, nie litują się nad płodem życia, ich oko nie uważa się nad dziećmi. **19.** Babel – ozdoba królestw, sława i duma Kasdejczyków, będzie zburzone przez Boga jak Sedom i Amora. **20.** Nigdy nie będzie zamieszkały, ani też zaludniony po wszystkie wieki; nie rozbije tam namiotu koczujący mieszkaniowiec stepu, ani nie będą tam odpoczywać pasterze. **21.** Będą tam się wylegiwać zwierzęta stepu, a ich domy napelnią puchacze; mieszkać tam będą strusie oraz hasać kosmacze. **22.** W jego zamkach zahuczą wyjce, a szakale w przybytkach rozkoszy. Bliskim jest czas jego nadejścia, a jego dni się nie odwloką.

Rozdział 14

1. Bowiem WIEKUISTY zmiłuje się nad Jakóbem, znowu wybierze Izraela i osadzi ich na swej ziemi; przyłączy się do nich cudzoziemiec, więc przystaną do domu Jakóba. **2.** Wezmą z sobą rodaków i przyprowadzą ich do swej siedziby; posiadzie ich dom Izraela jako sługi i służebnice na ziemi WIEKUISTEGO; pochwycą tych, co ich chwyтали i będą panowali nad swymi ciemiężcami. **3.** W dniu, w którym WIEKUISTY da ci wytchnienie od twych męczarni, od twojej trwogi oraz od ciężkiej służby, którą się tobą wysługiowano, **4.** wtedy odezwiesz się tą przypowieścią o królu Babelu, mówiąc: Jakże ustał ciemiężca, ustało tyranstwo! **5.** WIEKUISTY skruszył maczugę niegodziwych oraz bicz możnowładców. **6.** Tego, który razami bez ustanku gromił narody w zaciekłości; co w gniewie gnębił ludy, prześladowając bez ograniczeń. **7.** Spoczęła, uspokoiła się cała ziemia; zatem wybuchnęli radosnym okrzykiem. **8.** Z twojego powodu rozradowały się i cyprysy, i cedry Libanu, mówiąc: Od chwili twojego upadku nie powstała przeciwko nam siekiera. **9.** A u dołu, z powodu twojego przyjścia, poruszyła się przez ciebie

Kraina Umarłych; rozbudza ci cienie wszystkich mocarzy ziemi, podnosi ze swoich tronów wszystkich królów plemion. **10.** Wszyscy się odezwą i powiedzą do ciebie: I ty zaniemogłeś jak my, stałeś się do nas podobnym. **11.** Twa wspaniałość i brzęk twoich lutni strącony jest do Krainy Umarłych; pod tobą rozesłany jest czerw, a twym przykryciem robactwo. **12.** O, jakże spadłeś z niebios świetlana gwiazdo, synu jutrzeńki! Powalony jesteś na ziemię, pogromco ludów. **13.** To ty mawiałeś w twoim sercu: Przewyższę niebios, wyniosę mój tron ponad gwiazdy Boga i u krańców północy osiadę na górze zboru. **14.** Wzbiję się na szczyty chmur, dorównam Najwyższemu. **15.** Ale stoczyłeś się do Krainy Umarłych, do tylnej części dołu. **16.** Ci, co spoglądają na ciebie, przypatrują się tobie oraz zastanawiają się nad tobą, mówiąc: Czy to ten ktoś, co trwożył ziemię, który wstrząsał państwami? **17.** Zamienił świat w pustynię, burzył jego miasta, a swych jeńców nie puszczał do domu? **18.** Wszyscy królowie ludów, wszyscy pochowani są w chwale, każdy w swoim grobowcu; **19.** ale ty jesteś rzucony z dala od twego grobu, jak wzgardzona odrośl; otoczony poległymi, przebitymi mieczem; tymi, co spadają do kamiennych ścian mogiły jako strатовany trup. **20.** Nie połączysz się z nimi w grobie, bowiem zniszczyłeś twoją ziemię, a twój lud wymordowałeś. Nie będzie wspomniany na wieki płód zbrodniarzy. **21.** Przygotujcie rzeźnię dla jego synów, z powodu winy ich ojca, by nie powstał, nie zdobył ziemi; by się nie napełniła udręka powierzchnia świata. **22.** Powstanę przeciw nim – mówi WIEKUISTY Zastępów, zatracę imię Babelu, i szczątek, i dziecko, i wnuka. Tak mówi WIEKUISTY: **23.** Zamienię go w siedlisko jeża oraz w kałuże wód; zmiotę go miotłą zagłady – mówi WIEKUISTY Zastępów. **24.** WIEKUISTY Zastępów zaprzysiągł w takich słowach: Zaprawdę, jak zaplanowałem – tak będzie; i jak postanowiłem – tak się stanie. **25.** Chcę w Moim kraju skruszyć Aszur, zdepczę go na Moich górach; spadnie z nich jego jarzmo, a jego brzemię zostanie zdjęte z jego grzbietu. **26.** Taką jest decyzja, która jest postanowiona nad całą ziemią i taka ręka, która jest zawieszona ponad wszystkimi narodami. **27.** Ponieważ WIEKUISTY Zastępów postanowił, więc któż to udaremni? Jego ręka jest zawieszona, więc któż ją odwróci? **28.** W roku śmierci króla Achaza został wypowiedziany następujący wyrok: **29.** Nie ciesz się cała Peleszet, choć złamany jest kij twego pogromcy; bo z zarodu węża lęgnie się jaszczurka, a jego płodem jest latający smok. **30.** I będę się paść pierwsi z żebrzących, a żebrzący spoczną bezpiecznie; ale twój szczep wygubię głodem, a twoje szczątki będą wytępione. **31.** Płacz bramo, biadaj miasto, rozpaczaj cała Peleszet! Bo z północy nadciąga dym i nikt się nie odłącza od jego powołanych. **32.** Co odpowiedzą posłom narodów? Że WIEKUISTY utwierdził Cyon i że w Nim znajdą obronę uniżeni Jego narodu.

Rozdział 15

1. Wypowiedź o Moabie. Zaprawdę, jednej nocy będzie złupiony i zburzony Ar–Moab; tak, w jednej nocy złupiona oraz zburzona będzie ściana Moabu. **2.** Wszedł na wzgórza Ha–Bajt i Dibon, aby płakać; Moab zawodzi o Nebo i Medebę; na każdej jego głowie łysina i każda broda obcięta. **3.** Na jego ulicach przepasano się w wory, na dachach oraz na jego rynkach wszystko boleje, oraz zanosi się od płaczu.

4. Woła Cheszbón i Elaleh, aż do Jahac rozlega się ich głos. Zbrojni Moabu narzekają, a dusza każdego jest w nim strwożona. 5. Moje serce woła nad Moabem, nad jego bramami miast aż do Coar i do Eglat Szeliszja. Bo z płaczem wchodzi na wzgórze Luchit, bowiem podnoszą okrzyk rozpacz na drodze Choronaim. 6. Dlatego, że zostaną wysuszone wody Nimrim, że zwiędnie trawa, zniknie zieleń, a i ziół także nie będzie. 7. Zaś dostatek, który nabyli i ich zapasy uniosą nad potok na stepie. 8. Tak, krzyk ogarnął granice Moabu, a jego narzekanie rozlega się aż do Eglaim, jego kwilenie aż do Beer–Elim. 9. Bowiem wody Dimonu pełne są krwi; gdyż sprowadzę na Dimon nadmiar klęsk oraz lwa na ocalonych Moabu, na szczątki jego kraju.

Rozdział 16

1. Przysyłajcie baranki do Władcy ziemi, z Sela, poprzez pustynię, do wzgórza córą Cyonu. 2. Bowiem się stanie, że córą Moabu będą przy brodach Arnonu jak pierzchające ptaki, które są wypłoszone z gniazda. 3. Udzielcie rady, ustanówcie wyrok; w pełne południe rozłóż twój cień jak noc, ukryj wygnańców, nie wydawaj tułaczy! 4. Niech mieszkają u ciebie Moi wygnani Moabu; bądź im obroną przed łupieżcą aż ustanie ucisk, skończy się grabież, a gnębiciele wyginą z ziemi. 5. Tron będzie utwierdzony łaską, a w namiocie Dawida, w prawdzie zasiądzie na nim Ten, co sądzi, ucieka się do sprawiedliwości i krzewi sprawiedliwość. 6. Słyszeliśmy o dumie Moabu, który jest bardzo dumny; o pysze, wyniosłości i jego zuchwałości, o nieuzasadnionych jego wymysłach. 7. Dlatego Moab zawodzi nad Moabem – wszystko zawodzi; znękani wzdychacie za podstawami Kir Charesetu. 8. Bo obumarły niwy Cheszbónu oraz winnica Sebmy. Jej grona upajały mocarzy ludów oraz sięgały aż do Jaazer; na pustyni gubiły się jej gałązki, ale pięły i dostawały się za morze. 9. Dlatego tak, jak płaczą za Jaazerem i oplakują winnicę Sebmy, moją łzą zraszam cię Cheszbónie i Elale! Bo na twe zbiory i winobranie przypadł wojenny okrzyk. 10. Z sadów znikła radość oraz wesele, i w winnicach się nie radują, ani nie wykrzykują. Ten, co obsługiwał prasę nie tłoczy wina w tłoczniach; wstrzymałem radosny okrzyk. 11. Dlatego nad Moabem me trzewia rozbrzmiewają jak cytra, a moje wnętrze nad Kir–Chares. 12. I będzie, bo się okaże, że Moab się strudzi na wzgórzu oraz wstąpi do swej świątyni, by się modlić – ale nic nie wskóra. 13. Takie jest słowo, które WIEKUISTY od dawna wypowiedział o Moabie. 14. A teraz WIEKUISTY mówi w tych słowach: Za trzy lata, jak lata najemnika, zelżoną będzie sława Moabu wraz z całym tym licznym tłumem; zaś jego szczątek będzie mały, lichego oraz nieznacznego.

Rozdział 17

1. Wypowiedź o Damaszku. Oto Damaszek jest wykluczony z rzędu miast, więc stanie się kupą zwalisk. 2. Miasta wokoło Aroeru będą opuszczone oraz oddane trzodom, zatem tam będą koczować i nikt ich nie spłoszy. 3. Z Efraima zniknie warownia, a królestwo z Damaszku oraz reszty Aramu; a oni staną się podobni do świetności synów Izraela – mówi WIEKUISTY Zastępów. 4. I będzie owego dnia, że osłabnie chwała Jakóba, i zaniknie otyłość jego ciała. 5. Będzie podobnie, jak gdy żniwiarz zagarnia zboże, a jego

ramię zżyna kłosy; będzie jak gdyby ktoś zbierał kłosy w dolinie Refaim. **6.** Zostaną na niej obierki, jak po otrząśnięciu drzewa oliwnego; jedna, dwie jagody na końcu wierzchołka; trzy, cztery na jej bujnych gałęziach – mówi WIEKUISTY, Bóg Izraela. **7.** Tego dnia człowiek popatrzy na swojego Stwórcę, a jego oczy będą spoglądać ku Świętemu Izraela. **8.** Nie obejrzy się na ołtarze, dzieło swych rąk; nie spojrzy na to, co utworzyły jego palce; ani na gaje, ani też na posągi słońca. **9.** Tego dnia jego miasta warowne będą podobne do samotni lasu, lub do wierzchołka gór, który opuszczono przed synami Izraela – to będzie pustkowiem. **10.** Bo zapomniałaś prawdziwego Boga twojego wybawienia i nie wspominałaś na Opokę twojej obrony; dlatego zasadzałaś rozkoszne sady oraz szczepiałaś je obcym szczepem. **11.** Ogrodziłaś je już w dzień twojego sadzenia, a nazajutrz doprowadziłaś swój siew do rozkwitu; ale to żniwo znikło w dniu choroby oraz nieuleczonej boleści. **12.** Biada! Oto szum licznych ludów, a szumią jak szum morza; oto wrzenie narodów, a wrzą niby wrzenie gwałtownych wód. **13.** Narody wrzą wrzeniem wielkich wód – lecz On je zgromi; zatem uciekną daleko, oraz jak żdźbło przez wiatr będą pędzone po górach; niczym tuman od wichru. **14.** Czas wieczoru – a oto trwoga! Już przed porankiem – a go nie ma. Takim jest udział naszych łupieżców oraz los naszych grabieżców.

Rozdział 18

1. O, kraino szumiących żagli, która jesteś za wybrzeżem kuszyckich strumieni, **2.** która morzem, w łodziach z sitowia, wysyłasz posłańców po powierzchni wód! Idźcie szybcy posłowie do rosłego i porywczego narodu, do narodu strasznego odkąd jest i nadal; do narodu, co wszystko równa pod sznur zniszczenia; tego, którego kraj przecinają rzeki. **3.** Wszyscy mieszkańcy świata i obywatele ziemi! Kiedy podniosą znak na górach – patrzcie, a gdy uderzą w trąby – słuchajcie. **4.** Bo tak do mnie powiedział WIEKUISTY: Z Mego Przybytku będę spokojnie patrzeć, niczym łagodne ciepło, które spływa na trawy; niczym obłok co zrasza żniwa w znoju. **5.** Bowiem przed winobranieniem, kiedy opadnie kwiat, a kiść zamieni się w dojrzewające grono – wtedy nożami obetnie latorośle, a gałązki oberżnie i rzuci. **6.** Razem będą pozostawieni ptactwu gór oraz zwierzynie ziemi; ptak drapieżny spędzi na nich lato, a cała zwierzyna ziemi będzie na nich zimować. **7.** Tego czasu, WIEKUISTEMU Zastępów, do siedziby Imienia WIEKUISTEGO Zastępów na górze Cyon, będą przyniesione dary od rosłego i porywczego narodu, od narodu strasznego odkąd istnieje, od narodu równającego wszystko pod sznur zniszczenia; tego, którego kraj przecinają rzeki.

Rozdział 19

1. Wypowiedź o Micraimie. Oto WIEKUISTY siada na lekki obłok oraz przybywa do Micraimu. Więc zadrzą przed Nim bożyszcza Micraimu, a serce Micraimu rozpułynie się w jego wnętrzu. **2.** Podjudzę Micraim przeciwko Micraimowi, zatem brat będzie walczył z bratem i bliźni ze swoim bliźnim; miasto z miastem oraz królestwo z królestwem. **3.** W jego wnętrzu, wyczerpany będzie duch Micraimu, a Jego radę zniweczą. Zwrócą się do bałwanów; tych, co szepczą magiczne formułki, wieszczbiarzy

i wróżbitów. **4.** Zatem wydam Micraim w ręce srogiego pana, okropny król będzie nad nimi panował – mówi Pan, WIEKUISTY Zastępów. **5.** Osiądą wody morza, a rzeka się wysuszy i wyschnie. **6.** Zacuchną strumienie, opadną i wyschną potoki Macoru, powiędnie trzcina i sitowie. **7.** Niwy nad rzeką, nad brzegiem rzeki oraz wysiew nad rzeką wyschnie, rozwieje się i zginie. **8.** Więc rybacy będą się smucić i utyskiwać wszyscy, co do rzeki zarzucają swą wędkę; znędniją ci, co rozciągają sieć po wodzie. **9.** Zatrwożą się także ci, co wyrabiają rozczesany len oraz tkacze przeźroczystych tkanin. **10.** Bo jego rękodzielnie zostaną rozbite, a wszyscy najemnicy będą mieli strapioną duszę. **11.** I jakby ogłupieni są książęta Coanu, najmędrsi doradcy faraona – ich rada jest bezmyślna. Jakże powiecie do faraona: Jestem potomkiem mędrców, potomkiem starożytnych królów. **12.** Gdzie, gdzie są twoi mędrzy? Niechaj cię powiadomią, jeśli wiedzą, co postanowił WIEKUISTY względem Micraimu. **13.** Omamieni są książęta Coanu, obłąkani książęta Nofu; Micraim zwodzą naczelnicy jego plemion. **14.** WIEKUISTY rozlał między nimi ducha przewrotności, więc zwodzą Micraim we wszystkich jego sprawach, jak pijany zatacza się w swojej ślinie. **15.** Nie będzie w Micraim czynu, który by spełniła głowa i kończyna, gałąź palmowa i sitowie. **16.** Tego dnia Micraim będzie jakby niewiasta; będzie się trwożył i drżał przed podniesieniem ręki WIEKUISTEGO Zastępów, którą uniesie przeciw niemu. **17.** A ziemia Judy będzie postrachem dla Micraimu; każdy, kto o niej wspomni – zadrży z powodu wyroku WIEKUISTEGO Zastępów, który o nim został postanowiony. **18.** Tego dnia będzie w ziemi Micraim pięć miast mówiących językiem Kanaanu i przysięgających na WIEKUISTEGO Zastępów; jedno będzie nazwane miastem zniszczenia. **19.** Tego dnia stanie wśród ziemi Micraimu ołtarz WIEKUISTEGO oraz posąg na jego granicy, poświęcony WIEKUISTEMU. **20.** To będzie na ziemi Micraimu na znak oraz na świadectwo WIEKUISTEMU; tak, że gdy będą wołać do WIEKUISTEGO z powodu ciemieżców – przyśle im wybawcę i obrońcę, aby ich ocalił. **21.** WIEKUISTY będzie znany w Micraim; w ów dzień Micrejczycy poznają WIEKUISTEGO oraz będą Go czcić darami i ofiarami, i ślubować WIEKUISTEMU ofiary ślubne oraz je spełniać. **22.** Tak WIEKUISTY uderzy Micraim – uderzając i lecząc; a kiedy się nawrócą do WIEKUISTEGO – da im się ubłagać oraz ich uzdrowi. **23.** Tego dnia będzie droga z Micraimu do Aszuru, więc Aszur będzie chodził do Micraimu, a Micraim do Aszuru; Micraim i Aszur będą służyć WIEKUISTEMU. **24.** Tego dnia Israel będzie jako trzeci między Micraimem, a Aszurem – błogosławieństwem pośród ziemi, **25.** któremu błogosławił WIEKUISTY Zastępów: Niech będzie błogosławionym Mój lud – Micraim, dzieło Moich rąk – Aszur i Moje dziedzictwo – Israel.

Rozdział 20

1. W roku, w którym Tartan wkroczył do Aszdodu, posłany przez Sargona, król Aszuru i walczył przeciwko Aszdodowi, i je zdobył – **2.** tego czasu WIEKUISTY powiedział przez Jezajasza, syna Amoca, jak następuje: Idź, rozwiąż wór z twoich bioder, a twe obuwie zzuć z twoich nóg. Więc tak uczynił

i chodził nieubrany i boso. **3.** A WIEKUISTY powiedział: Jak mój sługa Jezajasz – nieubrany i boso, chodził jako znak i wskazówka na rok trzeci dla Micraimu i Kuszu, **4.** tak król Aszuru wprowadzi jeńców Micraimu oraz uchodźców Kuszu – młodzieńców i starców nago, boso i z obnażonym tyłkiem, na hańbę Micraimu. **5.** I będą pohańbieni, i zawstydzą się z powodu Kuszu – swej otuchy, oraz Micraimu – swojej chluby. **6.** A w ów dzień mieszkańcy tego wybrzeża powiedzą: Oto taką jest nasza nadzieja, do której się zwróciliśmy o pomoc, by ocaleć przed królem Aszuru; więc jakże mamy ujść?

Rozdział 21

1. Wypowiedź o pustyni nad morzem. Jak wichry południowe, co pędzą tak oto nadciąga z pustyni, ze strasznej ziemi. **2.** Zostało mi objawione groźne widzenie: Zdrajca jeszcze zdradza, a pustoszyciel pustoszy... Nadciągnij Elamie, oblegaj Madaj! Oto uciszę wszystkie jęki. **3.** Moje biodra są pełne dreszczu; ogarnęły mnie bóle, jak bóle rodzącej; jestem tak oszołomiony, że nie słyszę; strwożony tak, że nie widzę. **4.** Odurzone jest moje serce oraz przeraża mnie strach; wieczór mojej rozkoszy zamieniono mi w grozę. **5.** Zastawiają stół, rozścielają kobierce, jedzą i piją. Powstańcie wodzowie, namaszczajcie tarcze! **6.** Bowiem Pan tak do mnie powiedział: Idź, postaw stróża; cokolwiek zobaczy, niech oznajmi. **7.** Więc zobaczył on jazdę, konną jazdę idącą w parach, nadto jeźdźców na osłach i jeźdźców na wielbłądach, więc pilnie nadśłuchiwał z coraz to większą uwagą. **8.** Potem zawołał jak lew: We dnie ustawiczne stoję na straży Pana oraz na mojej warcie stoję po wszystkich nocach! **9.** A oto nadciągają jezdni mężowie, konna jazda idąca w parach. I odezwali się, wołając: Runął, runął Babel, a wszystkie posągi jego bóstw są powalone na ziemię. **10.** Mój wymłócony synu mojego klepiska! Co słyszałem od WIEKUISTEGO Zastępów, Pana w Israelu – to wam oznajmiłem. **11.** Wypowiedź o Dumie. Wołają do mnie z Seiru: Stróžu! Jak wiele upłynęło nocy? Stróžu, ile upłynęło nocnej pory? **12.** A stróż powiedział: Nadchodzi poranek, ale i noc, jeśli chcecie się dopytywać – pytajcie, oraz przyjdźcie z powrotem. **13.** Wypowiedź o Arabie. W zaroślach, na stepie, odbywacie noclegi dedańskie karawany. **14.** Mieszkańcy ziemi Tema, którzy swym chlebem podejmujecie wychodźców przyniesiecie wody spragnionemu, co jest naprzeciw. **15.** Gdyż uciekają przed mieczami; przed wydobytym mieczem, przed napiętym łukiem i przed naciskiem wojny. **16.** Gdyż Pan tak do mnie powiedział: Po roku, podobnym do lat najemnika, zginie wszelka sława Kedaru. **17.** A pozostały zastęp łuków, bohaterskich synów Kedaru, będzie już bardzo mały – bo powiedział to WIEKUISTY, Bóg Israela.

Rozdział 22

1. Wypowiedź o dolinie widzenia. Co ci to, że cała weszłaś na dachy? **2.** Miasto zgielku i pełne wrzawy; wesoła twierdzo! Twoi polegli nie są poległymi od miecza, ani zabitymi na wojnie. **3.** Razem uciekli wszyscy twoi wodzowie, bez łuku zostali powiązani; razem są ujęci wszyscy przez ciebie napotkani, choć uciekali z daleka. **4.** Dlatego powiadam: Odwróćcie się ode mnie, abym gorzko zapłakał; nie usiłujcie mnie pocieszać po klęsce córy mojego ludu. **5.** Gdyż w dolinie widzenia przyszedł dzień popłochu,

zgnębienia i zamieszania od Pana, WIEKUISTEGO Zastępów; burzą mury i ku wzgórzu wznoszą okrzyki. **6.** Elam także niósł kołczan, z wozami, ludźmi i końmi, a Kir odsłonił tarczę. **7.** Najpiękniejsze twoje doliny były napełnione wozami, a konnica przygotowała się przy bramie. **8.** Zaś gdy odchylił zasłonę Judy, spoglądałaś w ów dzień ku zbrojowni Bet Jaaru. **9.** Patrzeliście i na wyłomy miasta Dawida, że jest ich wiele, oraz gromadziliście wody dolnego stawu. **10.** Liczyliście domy Jeruszałaim i rozwalaliście te domy, by wzmocnić mury. **11.** A między murami utworzyliście wodozbiór dla wód starego stawu – ale nie patrzeliście ku jego Sprawcy oraz nie uważaliście na Tego, który to od dawna przygotował. **12.** A kiedy Pan, WIEKUISTY Zastępów, wzywał w ów dzień do płaczu i żałoby, do ogolenia i przepasania się worem **13.** tu była radość i wesele, bicie byków i zarzynanie owiec, zajadanie mięsa i popijanie wina. Jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy! **14.** Dlatego WIEKUISTY Zastępów objawił się moim uszom. Dlatego ta wina nie będzie wam odpuszczoną, aż pomrzecie – mówi WIEKUISTY, Bóg Zastępów. **15.** Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Zastępów: Pójdiesz i udasz się do Szebny, do wielkorządcy, który jest przełożonym domu, mówiąc: **16.** Co ty tu masz, albo kogo tu masz, że wykułeś tu sobie grób? Ty, który na wysokości wykuwasz sobie twój grób i w skale ciosasz sobie przybytek, słuchaj! **17.** Oto WIEKUISTY rzuci cię rzutem, człowieku, i cię pochwyci, pochwyci jak ptak drapieżny. **18.** Zwinie, zwinie cię w kłębek i jak piłkę rzuci na przestronną ziemię; tam umrzesz, tam także będą rydwany twojej sławy – ty, hańbo domu twojego Pana! **19.** Strącę cię z twojego stanowiska oraz złożę cię z twojego urzędu. **20.** I owego dnia zawezwę Mojego sługę Eliakima, syna Chilkji, **21.** i ubiorę go w twoją szatę, przepaszę go twoim pasem, a twą władzę złożę w jego ręce; i będzie ojcem dla mieszkańców Jeruszałaim oraz dla domu Judy. **22.** Na jego ramieniu złożę klucz domu Dawida; kiedy otworzy nikt nie zamknie; a kiedy zamknie nikt nie otworzy. **23.** Wbiję go niby gwóźdź na utwierdzonym miejscu, i będzie tronem sławy dla domu swojego ojca. **24.** Na nim zawiśnie cała świetność domu jego ojca – odrośle i narośle, wszystkie drobne naczynia – od miednic, aż do różnych dzbanków. **25.** Tego dnia – mówi WIEKUISTY Zastępów, będzie wyjęty gwóźdź wbity w utwierdzone miejsce, będzie odcięty i upadnie, i zginie ciężar, który był na nim – gdyż powiedział to WIEKUISTY.

Rozdział 23

1. Wypowiedź o Corze. Biadajcie okręty Tarszyszu! Jest zburzony z wewnątrz i z zewnątrz; już im oznajmiono z ziemi Kittim: **2.** Zamilczcie mieszkańcy pobraża, które napełniali kupcy Cydonu, żeglarze morza. **3.** Na wielkich wodach było zboże Szychoru – jego zbiorem stało się żniwo rzeki; on był targowiskiem narodów. **4.** Zawstydyj się Cydonie, gdyż morze i twierdza morska woła, mówiąc: Nie miałam bólów, nie rodziłam; nie wychowywałam młodzieńców, ani nie piastowałam dziewic. **5.** Kiedy ta wieść dojdzie do Micraim, zadrzą na wieść o Corze. **6.** Przeprawcie się do Tarszyszu; biadajcie mieszkańcy wybrzeża! **7.** Czyż ta, to jest ta wasza wesoła? Jej początek od starożytnych dni, a jej stopy ją prowadziły, by przebywała w dali. **8.** Kto postanowił to o Corze, który rozdzielał korony, którego kupcy

byli książętami, a kramarze dostojnikami na ziemi? **9.** To postanowił WIEKUISTY Zastępów, by poniżyć dumę wszelkiej okazałości, aby zelżyć wszystkich dostojnych na ziemi. **10.** Przejdź po twojej ziemi jak rzeka, córo Tarsyzszu; nie ma tu już wędzidla. **11.** Wyciągnął Swoją rękę na morze i wstrząsnął królestwami; WIEKUISTY rozporządził o Kanaanie, by były zburzone jego twierdze. **12.** I powiedział: Nie będziesz się więcej weseliła, zhańbiona dziewico, córo Cydonu! Powstań i przejdź do Kittejczyków – lecz i tam nie znajdziesz wytchnienia. **13.** Oto ziemia Kasdejczyków, tego narodu, co nie istniał; Aszur przeznaczył ją dla mieszkańców pustyń; to oni ustawiają swe tarany, burzą jej zamki i obracają ją w zwaliska. **14.** Biadajcie okręty Tarsyzszu, bo zburzona jest wasza twierdza! **15.** Tego dnia się stanie, że Cor będzie zapomniany przez siedemdziesiąt lat, jak przez czasy jednego króla. Po upływie siedemdziesięciu lat Corowi znów się powie, jak w owej piosence o prostytutce: **16.** Zabierz lutnię, obchodź miasto, zapomniana prostytutko! Pięknie graj, długo śpiewaj, żeby sobie ciebie przypomniano. **17.** Zatem po upływie siedemdziesięciu lat tak będzie, że WIEKUISTY wspomni na Cor, więc wróci do swego myta i będzie obcował ze wszystkimi królestwami na powierzchni ziemi. **18.** Jednak jego przemysł i zysk będą poświęcone WIEKUISTEMU; nie będzie gromadzony i zamykany, ale posłuży na jego zarobek tym, co przebywają przed WIEKUISTYM; dostatną pożywienie i okazały strój.

Rozdział 24

1. Oto WIEKUISTY opróżni ziemię i ją spustoszy; wywróci jej powierzchnię oraz rozproszy jej mieszkańców. **2.** A lud stanie się jak kapłan; jak poddany – tak i jego pan; jak służebnica – tak i jej pani; jak nabywca – tak i sprzedawca; jak wierzyciel – tak i dłużnik; jak pożyczający – tak i ten, co daje pożyczkę. **3.** Opróżnioną, opróżnioną będzie ziemia i zrabowaną, zrabowaną – gdyż WIEKUISTY wypowiedział to słowo. **4.** Smuci się, obumiera ziemia; więdną, obumiera świat; więdną na ziemi najdostojniejsi ludu. **5.** Gdyż ta ziemia została skażoną pod jej mieszkańcami; bo przekroczyli Prawa, zmienili przykazania, naruszyli wieczne przymierze. **6.** Dlatego ziemię pochłania przekleństwo i niszczy ją na niej mieszkańcy; uschnęli mieszkańcy ziemi i pozostało mało ludzi. **7.** Smuci się moszcz, obumiera winna latorośl, wzdychają wszyscy wesołego serca. **8.** Przycichła radość przy bębnach, ustała wrzawa ochoczych, przycichła radość przy cytrach. **9.** Przy śpiewach nie popijają wina; gorzkim jest napój tych, co jeszcze biesiadują. **10.** Zburzono opustoszałe miasto, zamknięty i niedostępny jest każdy dom. **11.** Na ulicach słyhać ubolewanie nad winem, zamroczyła się wszelka radość i znikła uciecha kraju. **12.** W mieście zostało spustoszenie, a bramy są rozwalone w gruzy. **13.** Bo tak to musi przyjść pośród ziemi i wśród narodów; tak, jak przy otrząsaniu oliwek, jak bywa z resztką gron, gdy się skończyło winobranie. **14.** Zaś tamci podnoszą swój głos i się cieszą, nad morzem się weselą ze wspaniałości WIEKUISTEGO. **15.** Dlatego w krainach Wschodu uwielbiajcie WIEKUISTEGO, i na wyspach Imię WIEKUISTEGO, Boga Izraela. **16.** Z krańca ziemi słyszymy śpiewy: Cześć sprawiedliwym. Ale ja wołam: Zanikam, zanikam, biada mi! Zdrajcy zdradzają oraz przybrali szatę zdrajców. **17.** Strach,

przepaść oraz zasadzka na was, mieszkańcy ziemi! **18.** Gdyż kto ucieknie przed odgłosem strachu – wpadnie w przepaść, a kto się wydostanie z przepaści – będzie chwycony w zasadzkę; bowiem otworzyły się upusty wysokości i drżą posady ziemi. **19.** Rozstąpiła, rozstąpiła się ziemia; rozsadziła, rozsadziła się ziemia; wstrząsnęła, wstrząsnęła się ziemia! **20.** Chwiać, chwieje się ziemia jak pijamy i porusza jak zawieszona mata; bowiem zaciążyła na niej jej wino, zatem padła i więcej nie powstanie. **21.** W ów dzień się stanie, że WIEKUISTY nawiedzi wysoki zastęp na wysokości i ziemskich władców na ziemi. **22.** I będą zgromadzeni gromadą, jakby więźniowie w dole oraz zamknięci w lochu, i dopiero po długim czasie wspomniani. **23.** Zblednie księżyc i zawstydzi się słońce, gdy WIEKUISTY Zastępów zapanuje na górze Cyon oraz w Jeruzalaim; w obliczu starszych Jego chwała.

Rozdział 25

1. WIEKUISTY! Tyś moim Bogiem! Będę Cię wielbił, wysławiał Twoje Imię, bo dokonałeś cudu; odległe postanowienia stały się prawdą i rzeczywistością. **2.** Obróciłeś miasto w gruzy, warowny gród w zwaliska; zamki barbarzyńców nie stanowią już miasta; nigdy nie będzie odbudowane. **3.** Dlatego sławią Cię harde narody, obawiają się Ciebie miasta srogich ludów. **4.** Gdyż stałeś się twierdzą żebrzącego, twierdzą biednego w jego niedoli, ochroną przed nawałnicą, cieniem od upału; bowiem zaciekłość okrutnych była jak nawałnica na ścianę. **5.** Przyciszyłeś wrzawę barbarzyńców jak skwar na stepie; przytłumiona jest pieśń okrutnych jak upał cieniem obłoku. **6.** I WIEKUISTY Zastępów wyprawi na tej górze ucztę z tłuszców dla wszystkich ludów, ucztę z nalewek z soczystych tłustości i z oczyszczonych nalewek. **7.** Na tej górze zerwie żałobną zasłonę, co zawisła nad wszystkimi ludami oraz osłonę rozpostartą ponad wszystkimi narodami. **8.** Zniweczy śmierć na zawsze, i Pan, WIEKUISTY, zetrze łzę z każdego oblicza oraz z całej ziemi odejmie hańbę Swojego narodu – gdyż WIEKUISTY to wypowiedział. **9.** Będą mówić w ów dzień: Oto nasz prawdziwy Bóg, któremu ufaliśmy, że nam pomoże; oto WIEKUISTY, któremu zaufaliśmy; cieszymy się i radujmy Jego zbawieniem! **10.** Kiedy na tej górze spocznie ręka WIEKUISTEGO, w swej siedzibie będzie rozdeptany Moab, tak jak w kałuży gnoju rozdeptaną bywa wiązka słomy. **11.** I wyciągnie w niej swoje ręce, jak pływak wyciąga je do pływania – ale On zniży jego pychę, mimo zręcznych obrotów jego rąk. **12.** A warownie i twoje wysokie mury pochyli, poniży, powali na ziemię, aż do prochu.

Rozdział 26

1. Owego dnia będzie śpiewana ta pieśń na ziemi judzkiej: Mamy potężne miasto; ustalone zbawieniem niby murami i basztami. **2.** Otwórzcie bramy, niech wejdzie sprawiedliwy lud, który dochował wiary! **3.** Jego umysł był niezachwiany; zachowasz dla niego pokój, trwały pokój, ponieważ na Tobie polega. **4.** Ufajcie WIEKUISTEMU na wieki, bo w WIEKUISTYM, WIEKUISTYM, wieczna obrona. **5.** Ponieważ Wysoko Postawiony upokorzył mieszkańców wysokości; poniżył ją, poniżył ku ziemi, pochylił do prochu. **6.** Depce ją noga, nogi uciśnionych, stopy bezsilnych. **7.** Wyrównana jest ścieżka

sprawiedliwych; Ty, Prawy, torujesz drogę sprawiedliwych. **8.** Bo na drodze Twych sądów, WIEKUISTY, czekaliśmy na Ciebie; za Imieniem i Twym wspomnieniem tęskniła dusza. **9.** W nocy tęskniłem za Tobą moją duszą, a z rana duchem szukałem Cię w moim wnętrzu; bo kiedy Twoje sądy objawiają się na ziemi, mieszkańcy świata uczą się sprawiedliwości. **10.** Niegodziwy choć jest oszczędzony, nie nauczy się sprawiedliwości; w kraju prawości czyni bezprawie i nie zwraca uwagi na majestat WIEKUISTEGO. **11.** WIEKUISTY! Twoja ręka stała się podniesioną, lecz tego nie widzieli. Niech więc widzą ze wstydem Twoją żarliwość dla narodu i rozjąttrzenie, które pochłania Twoich wrogów. **12.** WIEKUISTY! Użyczasz nam pokoju; przecież zdziałałeś dla nas wszystkie nasze sprawy. **13.** WIEKUISTY, nasz Boże! Oprócz Ciebie zawładnęli nami panowie i jedynie przez Twoją pomoc wysławiamy Twoje Imię. **14.** Zmarli ci nie ożyją! Cienie nie powstaną! Bowiem ich nawiedziłeś, wytępiłeś i zgładziłeś o nich wszelką pamięć. **15.** Rozmnożyłeś ten naród, WIEKUISTY, rozmnożyłeś ten naród; prowadziłeś tą sprawę na wszystkich krańcach ziemi. **16.** WIEKUISTY! W niedoli Cię wspominali; a kiedy ich karmiłeś wylewali ciche modły. **17.** Jak brzemienna, kiedy się zbliża poród – jęczy i krzyczy w swoich bólach tak byliśmy przed Twym obliczem, WIEKUISTY. **18.** Poczuliśmy, boleliśmy, lecz jak gdyby zrodziliśmy wiatr; nie sprowadziliśmy wybawienia dla ziemi i nie padli mieszkańcy świata. **19.** Ożyją Twoi umarli, powstali moi polegli! Rozbudźcie się i weselcie, wy, którzy spoczywacie w prochu; bo Twa rosa będzie jak rosa na ziołach, lecz bezbożnych uderzysz o ziemię. **20.** Idź, ludu mój, wejdź do twych mieszkań i zamknij za sobą swoje drzwi; skryj się na małą chwilę, aż przeminie gniew. **21.** Gdyż oto WIEKUISTY wystąpi ze Swojego Przybytku, by poszukiwać grzechu na mieszkańcach ziemi, a ziemia odkryje swoją krew i nie będzie nadal ukrywała swych zabitych.

Rozdział 27

1. Tego dnia WIEKUISTY nawiedzi Swoim wielkim, twardym oraz potężnym mieczem lewiatana – szybkiego węża, lewiatana – węża skręconego, i w morzu zniszczy potwora. **2.** Tego dnia zaśpiewajcie o niej, jako o winnicy pieniącego się wina. **3.** Ja, WIEKUISTY, jej pilnuję oraz co chwila ją zraszam, by nikt jej nie nawiedził; pilnuję jej noc i dzień. **4.** Czyż nie mam gniewu? Kto wyprowadzi osty i ciernie do walki ze Mną? Występując przeciwko nim, razem je spalę. **5.** Raczej niech chwycą się Mejszej potęgi i zawrą ze Mną pokój, tak, zawrą ze Mną pokój. **6.** W przyszłości Jakób znowu się zakorzeni, zakwitnie oraz rozpleni się Israel, i napełni owocem powierzchnię świata. **7.** Bo czy go tak uderzył, jak uderzył jego pogromcę? Albo czy on tak poległ, jak legli jego polegli? **8.** Skarciłeś go wygnaniem dopiero wtedy, gdy miara była pełna; w dzień burzliwy, dopiero wtedy go wypędziłeś Swoim gwałtownym wichrem. **9.** Dlatego tylko tak będzie zmazana wina Jakóba i wszędzie cały owoc usunięcia jego grzechu, że obróci wszystkie kamienie ołtarza w pokruszone wapienie, by już więcej nie było gajów oraz posągów słońca. **10.** Bo oto warowny gród stanie się osamotnionym, siedzibą opuszczoną i porzuconą jak pustynia. Tam będą się paść cielęta, tam też się wylegiwać oraz niszczyć jego zarośla. **11.** Gdy jego gałązki poschną –

będą odłamane, przyjdą kobiety oraz rozniecą nimi ogień. Bo nie jest to lud rozumny; dlatego nie lituje się nad nim jego Stwórca, nie przepuszcza Ten, który go uformował. **12.** I będzie owego dnia, że WIEKUISTY was strąśnie, od prądu rzeki aż do potoku Micraimu, i będziecie zbierani po jednym, synowie Izraela. **13.** Tego dnia także się stanie, że uderzą w wielką surmę i powrócą zaginieni na ziemi Aszur, i rozproszeni po ziemi Micraim, i będą się korzyć przed WIEKUISTYM na świętej górze w Jeruzalaim.

Rozdział 28

1. Biada dumnej koronie pijanych Efraima oraz zwiędłym kwiatom jego wspaniałego wieńca, którzy są odurzeni winem na szczycie żyznej doliny. **2.** Oto Pan ma silnego i potężnego; on ją siłą strąci na ziemię, jak nawałnica gradu, burza niszcząca, jak powódź wód gwałtownych i wezbranych. **3.** Dumna korona pijanych Efraima podeptana będzie nogami, **4.** i będą wędnać kwiaty wspaniałego jego wieńca, które są na szczycie żyznej doliny, jak wczesna jagoda przed zbiorem, którą gdy ktoś zobaczy, trzymając w ręku pochłonie. **5.** Tego dnia WIEKUISTY Zastępów będzie wspaniałą koroną i okazałym wieńcem dla pozostałych ze Swego narodu. **6.** Duchem sprawiedliwości dla tych, którzy zasiądą do sądu, oraz dzielnością dla tych, co odpierają bój do bramy. **7.** Jednak i ci się zataczają od wina, i chwieją od napoju; kapłan i wieszcz zataczają się od mocnego napoju; są odurzeni od wina i chwieją się od napoju, zataczają się przy jasnowidzeniu i potykają przy wyrokowaniu. **8.** Wszystkie stoły pełne są plugawych wymiocin, tak, że nie starcza miejsca. **9.** Kogo on chce uczyć wiedzy, komu wyklądać baśnie? Czyż odstawionym od mleka i odsadzonym od piersi? **10.** Przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem, prawo za prawem, cokolwiek tu i cokolwiek ówdzie. **11.** Zaprawdę, przez jękające się usta oraz obcym językiem będę przemawiał do tego narodu. **12.** On, który im powiedział: Oto miejsce odpoczynku; dajcie odpocząć strudzonemu, bo oto miejsce wytchnienia – ale nie chcieli słuchać. **13.** Tak więc, niech im będzie słowo WIEKUISTEGO przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem, prawo za prawem, cokolwiek tu i cokolwiek ówdzie; aby poszli i przewrócili się na wznak, i byli potłuczni, usidleni oraz pojmani. **14.** Dlatego słuchajcie słowa WIEKUISTEGO, wy, naśmiewcy, co panujecie nad tym ludem, który jest w Jeruzalaim. **15.** Ponieważ mówicie: Zawarliśmy przymierze ze śmiercią i z Krainą Umarłych uczyniliśmy umowę; nie dosięgnie nas gwałtowny bicz, kiedy będzie przeciągał; bo naszym przytułkiem uczyniliśmy kłamstwo i schroniliśmy się pod fałsz. **16.** Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto utwierdziłem w Cyonie kamień, kamień wybrany, węgielny, cenny – utwierdzonej podwalinę; więc ufny niech się nie trwoży. **17.** Uczynię sąd względem sznuru, a uczynki sprawiedliwości będą dla Mnie za pion – więc grad zmiecie przytułek kłamstwa, a schronienie uniosą wody. **18.** Będzie także zniesione wasze przymierze ze śmiercią i nie utrzyma się wasza umowa z Krainą Umarłych; kiedy będzie przeciągać gwałtowny bicz, staniecie się dla niego celem zdruzgotania. **19.** Ile razy przeciągnie – was pochwyty, a będzie przeciągał codziennie, we dnie i w nocy, a zatem wykład baśni stanie się tylko

trwogą. **20.** Bowiem za krótkie będzie łoże, aby się rozciągnąć oraz za szczupłe przykrycie, choćby się skurczono, **21.** gdy na górze Peracim powstanie WIEKUISTY, kiedy się poruszy w dolinie pod Gibeonem, aby dokonać Swej sprawy, niepospolitej Swojej sprawy i spełnić Swoje dzieło, Swe osobliwe dzieło. **22.** Więc teraz się nie naśmiewajcie, by się nie naprężyły wasze więzy; bo jak słyszałem skończone to i postanowione przez Pana, WIEKUISTEGO Zastępów, względem całej ziemi. **23.** Nadstawcie ucha i słuchajcie mojego głosu, uważajcie oraz słuchajcie mojej mowy. **24.** Czy rolnik orze każdego dnia by siać? Czy robi bruzdy oraz bronuje swoją glebę? **25.** Czy wyrównawszy jej powierzchnię nie rozsiewa czarnuszki, nie roztrząsa kminku, nie daje zagonu dla pszenicy, wyznaczonego miejsca jęczmieniowi, a orkiszowi linii na jej krańcach? **26.** A kiedy ją przygotuje według prawidła, jego Bóg mu ją użyźni. **27.** Zaprawdę, nie młockarnią młóci się czarnuszkę, ani też koło wozu nie bywa taczane po kminku – lecz czarnuszkę wybija się cepem, a kminek kijem. **28.** Chlebowe ziarno się miele, lecz go się wiecznie nie młóci; poskrzypi po nim kołem swojego wozu, ale swym koniom nie daje go stratować. **29.** Tak też to wyszło od WIEKUISTEGO Zastępów; dziwne jest Jego postanowienie i wielkim wykonanie.

Rozdział 29

1. O Arielu, Arielu, mieście w którym osiadł Dawid! Dodajcie jeszcze rok do roku, niechaj zatoczą koło święta. **2.** Wtedy ucisnę Ariel tak, że będzie jęk i skarga; lecz pozostanie Mi jako Ariel. **3.** Rozłożę się wokół ciebie kręgiem, otoczę cię wałem i wzniosę przeciwko tobie baszty. **4.** Więc poniżony, będziesz mówił z ziemi i głucho, z prochu wyjdzie twa mowa; twój głos z ziemi będzie jak głos wieszczbierza, a szept twoich słów będzie się rozlegał z prochu. **5.** Zaś tłum twoich wrogów będzie jak drobny pył, a rzesza potężnych jak lotna plewa; i stanie się to nagle, niespodzianie. **6.** Od WIEKUISTEGO Zastępów zostaniesz nawiedzony grzmotem, łomotem oraz wielkim łoskotem; wichrem, burzą i płomieniem trawiącej pożogi. **7.** A tłum wszystkich ludów, co występują przeciw Arielowi, wszystkich walczących przeciw niemu oraz jego warowniom, i tych, którzy na niego napierają będzie jak sen, jak nocna mara. **8.** Będzie tak, jak się śni głodnemu, że je ale gdy się ocuci, często okazuje się jego dusza; i jak się śni spragnionemu, że pije ale gdy się ocuci, oto jest znużony, a jego dusza wciąż łaknie. Taki będzie i tłum wszystkich ludów, walczących przeciwko górze Cyon. **9.** Zastanawiajcie się i zadziwiajcie, udawajcie ślepych i osłupiejcie! Nie od wina są upojeni, nie od napoju się zataczają. **10.** Gdyż WIEKUISTY rozlał na was ducha odurzenia i zamknął wasze oczy – prorocy, oraz zasłonił wasze głowy – wieszczce. **11.** A wszelkie objawienie stało się dla was jak słowa zapieczętowanego pisma, które się daje temu, co umie czytać, mówiąc: Przeczytaj to; a odpowiada: Nie mogę, bo jest zapieczętowane. **12.** Zaś gdy to pismo daje się takiemu, co się nie zna na piśmie, mówiąc: Przeczytaj to; odpowiada: Nie znam się na piśmie. **13.** Dlatego Pan mówi: Ponieważ ten lud przybliży się do mnie swoimi ustami i czci Mnie swoimi wargami, ale swoje serce ode Mnie oddała, zaś ich bojaźń przede Mną jest przepisem ludzkim,

wyuczonym; **14.** dlatego nadal będę osobiwie czynił z tym ludem osobiwie i nadzwyczajnie; tak, że przepadnie mądrość jego mędrców oraz zniknie roztropność jego roztropnych. **15.** Biada tym, co głęboko przed WIEKUISTYM ukrywają swoje zamysły i są w ciemności ich sprawy, a powiadają: Kto nas widzi i kto nas zna? **16.** Jakaż jest wasza przewrotność! Czy garncarz uważany jest za glinę, żeby naczynie powiedziało o swoim mistrzu: On mnie nie zrobił; albo utwór powiedział o swoim twórcy: On nic nie rozumie. **17.** Oto niedługo, już wkrótce, a Liban zamieni się w sad, a sad będzie uważany za las. **18.** Tego dnia głusi usłyszą słowa Zwoju, a oczy ślepych przejrzą przez mrok i ciemność. **19.** Zaś gnębieni znowu będą się radować w WIEKUISTYM, a najbiedniejsi z ludzi cieszyć się Świętym Izraela. **20.** Bowiem zginie okrutnik, zniknie bluźnierca i będą wytępieni wszyscy stróże bezprawia, **21.** którzy potępiają człowieka za słowo; orędownikowi tego słowa stawiają zasadzki w bramie i gołosłownie odpychają sprawiedliwego. **22.** Dlatego WIEKUISTY tak mówi o domu Jakóba; Ten, który wybawił Abrahama: Wtedy Jakób już się nie powstydzi i już nie zblednie jego oblicze. **23.** Bo gdy jego dzieci zobaczą pośród siebie dzieło Moich rąk – uświęcą Moje Imię; tak uświęcą Świętego w Jakobie i obawiać się będą Boga Izraela. **24.** Ci, którzy błędzą duchem nabiorą rozumu, a krnąbrni nabędą nauki.

Rozdział 30

1. Biada synom, którzy są rozpasani – mówi WIEKUISTY; tym, co nie według Mnie przeprowadzają zamysły, co zawierają przymierza nie według Mojego Ducha, by dodać grzech do grzechu. **2.** Tym, którzy wyruszyli, aby zejść do Micraimu, by się otoczyć opieką faraona oraz ukryć pod cieniem Micraimu nie pytając się Moich ust. **3.** Lecz opieka faraona wyjdzie wam na wstyd, a ukrywanie się pod cieniem Micraimu na hańbę. **4.** Aczkolwiek jego książęta już stanęli w Coan, a jego posłowie przybyli do Chanes. **5.** Wszyscy się powstydzili narodu, który im nie posłużył za pomoc, ani na pożytek – a jedynie na hańbę oraz sromotę. **6.** Jaki ciężar spoczywa na bydłtach, co idą na południe przez kraj nędzy i utrapienia; przy nich lwica i lew, żmija i latający bazyliszek... Na grzbiecie osłów uprowadzają swe bogactwa, a na garbie wielbłądów swoje skarby, do narodu, który im nie pomoże. **7.** Bo próżną i płonną jest pomoc Micrejczyków; dlatego o nich powiadam: Chełpią się bezczynnością. **8.** Teraz idź, napisz to wobec nich na tablicy oraz zapisz w Zwoju, by to zostało do późnego dnia oraz stało się świadectwem na wieki. **9.** Bo to jest krnąbrny lud, odrodni synowie; synowie, co nie chcą słuchać Prawa WIEKUISTEGO. **10.** Którzy mówią widzącym: Nie miewajcie widzenia; a wieszczom: Nie zwiastujcie nam prawdy. Mówcie nam pochlebstwa, opowiadajcie mamidła. **11.** Zbaczajcie z drogi, sprowadźcie ze ścieżki, usuńcie sprzed naszego oblicza Świętego w Izraelu. **12.** Dlatego tak mówi Święty Izraela: Ponieważ gardzicie tym słowem, a ufacie grabieży, przewrotności i na niej polegacie, **13.** dlatego ta wina będzie dla was jak szczelina grożąca zapadnięciem; taka, co się rozwiera w wysokim murze, po czym następuje upadek nagle i niespodzianie. **14.** Więc go pokruszy, jak kruszy się dzban garncarski, druzgocąc bez litości; tak, że w jego odłamkach nie znajdzie się takiej skorupy, by móc wyciągnąć ogień z ogniska, lub

zaczepnąć wody ze studni. **15.** Gdyż tak powiedział Pan, WIEKUISTY, Święty Izraela: Będziecie wybawieni przez spokój i ciszę, w milczeniu i ufności będzie wasza moc – ale nie chcieliście. **16.** Powiedzieliście: Nie, raczej pomkniemy na koniach – dlatego będziecie umykać; popędzimy na rączych – dlatego staną się rączymi wasi poganiacze. **17.** W tysiąc przed groźbą jednego, uciekniecie przed groźbą pięciu, aż zostanieie jak tyczka na wierzchołku góry oraz jak znak na pagórku. **18.** Dlatego WIEKUISTY poczeka, aż się zmiłuje nad wami, oraz się wywyższy, zanim się ulituje nad wami; bo WIEKUISTY jest Bogiem sądu; szczęśliwi wszyscy, którzy Go oczekują. **19.** Tak, narodie, który mieszkasz na Cyonie, w Jeruzalaim – nie będziesz wciąż płakał. Ułaskawi, ułaskawi cię na głos twojego wołania, zaledwie usłyszysz – już ci odpowie. **20.** Chociaż Pan da wam chleb niedoli i wodę ucisku, lecz nie będą się już ukrywać twoi nauczyciele, a twe oczy będą widziały twoich nauczycieli. **21.** Twoje uszy usłyszają słowo wypowiedziane za tobą: Oto droga, chodźcie nią; gdyż na prawo i na lewo zbaczacie. **22.** Wtedy uznasz za plugawą oprawę twoich srebrnych posągów i pokrycie ze złota twych odlewów; odrzucisz je jako nieczystość, zawołasz do nich – precz! **23.** A Bóg da deszcz twojemu wysiewowi, którym zasiejiesz rolę oraz chleb z urodzaju ziemi; będzie pożywny i obfity. W ten dzień twoje bydło będzie się paść na przestronnym błoniu, **24.** a byki i osły, co uprawiają ziemię, będą się karmić przyprawioną mieszką, którą się wywiewa widłami i wiejadłem. **25.** W ów dzień wielkiego zabijania, kiedy runą wieże na każdej wysokiej górze oraz na każdym wyniosłym pagórku będą strumienie i potoki wód. **26.** W dniu, w którym WIEKUISTY opatrzy uszkodzenia Swojego ludu i uleczy rozdarcia jego ran światło księżyca będzie jak światło słońca, a światło słońca będzie siedmiokrotne, jak światło siedmiu dni. **27.** Oto nadchodzi z oddali Imię WIEKUISTEGO oraz gęsto się kłębiąc, płonie Jego gniew; Jego usta pełne są rozjątrzenia, Jego język jak niszcząca pożoga. **28.** Jego tchnienie jak bystry potok, który chwyta za gardło, by przetrząsnąć narody poprzez sito zniszczenia oraz zwodnym wędzidłem okiełznać paszcze ludów. **29.** A wy będziecie śpiewać, jak w noc obchodzenia uroczystości oraz serdecznie się weselić jak ci, co pielgrzymują przy odgłosie fletu, zdążając do góry WIEKUISTEGO, do izraelskiej Skały. **30.** Zaś WIEKUISTY podniesie Swoją majestatyczny głos, a ciężar Jego ramienia okaże się wrzącym gniewem i płomieniem niszczącej pożogi, wichrem, ulewą oraz kamiennym gradem. **31.** Wtedy, kiedy go będzie smagał biczem, od głosu WIEKUISTEGO skruszony będzie Aszur. **32.** Zaś każde uderzenie będzie maczugą przeznaczenia, którą przy bębnach i cytrach spuści na niego WIEKUISTY; bo będzie walczył przeciw niemu walką szermierza. **33.** Od dawna przygotowane jest ognisko; owszem, jest urządzone i dla króla, pogłębił je i poszerzył; jego stos obejmuje ogień i dużo drew; jako dolinę siarki zapali go tchnienie WIEKUISTEGO.

Rozdział 31

1. Biada tym, co o pomoc schodzą do Micraim, polegają na koniach i pokładają ufność w wozach, widząc, że jest ich dużo; nadto w jezdnych, że jest ich wielkie mnóstwo – a nie uważają na Świętego

w Izraelu i nie radzą się WIEKUISTEGO. **2.** Ale i On jest mądry, zatem sprowadzi klęskę, a Swoich słów nie cofnie. Powstanie przeciw domowi zbrodniarzy oraz przeciw pomocy złoczyńców. **3.** Przecież Micrejczycy są ludźmi, a nie bogami; zaś konie wspomagają ich ciało, a nie ducha. A kiedy WIEKUISTY wyciągnie Swoją rękę, potknie się ten, który wspiera, upadnie wspierany i wszyscy razem wyginą. **4.** Bowiem WIEKUISTY do mnie powiedział: Podobnie jak warczy nad swą zdobyczą lew, czy lwiątko, i choćby zwołano przeciw niemu gromadę pasterzy – ich głosu się nie ulęknie i przed ich tłumem nie ukorzy; tak zejdzie WIEKUISTY Zastępów, aby walczyć o górę Cyon oraz o Jego wzgórze. **5.** Jak trzepoczące ptaki – tak WIEKUISTY Zastępów ochroni Jeruszałaim, broniąc i ocalając, oszczędzając i wybawiając. **6.** Synowie Izraela! Nawróćcie się do Tego, od którego tak daleko odstąpiono. **7.** Bowiem owego dnia, każdy odrzuci swe srebrne bożki i swoje złote bożki, które na grzech stworzyły wam wasze ręce. **8.** Aszur nie padnie od miecza męża i nie miecz człowieka go pochłonie; lecz ucieknie przed mieczem Boga, a jego młodzieńcy będą ujarzmieni. **9.** Jego skała umknie ze strachu, a jego książęta zadrżą przed każdą chorągwią – mówi WIEKUISTY, którego ogień jest na Cyonie, a ognisko w Jeruszałaim.

Rozdział 32

1. Oto król będzie panował w sprawiedliwości, a co się tyczy przywódców, to będą rządzić w słuszności. **2.** Każdy będzie jak ochrona przed wiatrem, osłona przed ulewą, jak potoki wód na stepie i jak cień ciężkiej skały na spragnionej ziemi. **3.** Oczy widzących nie będą już sklejone, a uszy słuchających będą słyszeć. **4.** Serce porywczych potrafi rozważać, a język zająkliwych będzie biegle wypowiadał jasne słowa. **5.** Szlachetny nie będzie więcej nazywany nikczemnikiem, ani oszust nazywany szczodrym. **6.** Bo nikczemnik mówi nikczemność, a jego serce knuje nieprawość, aby spełnił obłudę oraz mówił zdrożności wobec WIEKUISTEGO; by wycieńczał duszę łaknącego, a spragnionego pozbawiał napoju. **7.** Zaś oszust – jego środki są zgubne; układa on plany, jak gubić uciśnionych kłamliwymi słowami, choćby biedny wykazywał swą słuszność. **8.** Ale szlachetny rozmyśla o szlachetnych dziełach, i przy swej szlachetności się utrzyma. **9.** Niewiasty, które ufacie w siebie, wstańcie oraz słuchajcie mego głosu! Bezpieczne córki, uważajcie na moją mowę! **10.** W dni po czasie będziecie drzeć, wy, bezpieczne! Bo winobranie przeminie, a zbiór owoców już nie przyjdzie. **11.** Zatrwoźcie się, ufne w siebie, bezpiecznie zadrżycie! Rozbierzcie się, obnażcie oraz przepaszcie biodra! **12.** Będziecie zawodzić nad obfitością, nad rozkosznymi polami oraz nad urodzajną winoroślą. **13.** Na ziemi Mojego ludu rozrośnie się oset i cierń – tak będzie na wszystkich domach rozkoszy, huczny grodzie! **14.** Bo zamki będą opuszczone, ucichnie zgiełk miasta; baszty i wieże na długo się zamienią w jaskinie, na koczowisko dzikich osłów oraz pastwisko trzód. **15.** Dopóki nie rozleje się nad nami Duch z wysokości i pustynia nie zamieni się w sad, a sad będzie podobny do lasu. **16.** Na tej pustyni zamieszka sąd, a sprawiedliwość osiadzie w sadzie. **17.** Pokój będzie dziełem sprawiedliwości, zaś owocem sprawiedliwości cisza i bezpieczeństwo na wieki.

18. Mój naród zamieszka w przybytku pokoju, w bezpiecznych siedzibach oraz cichych ustroniach. **19.** Rozsypie się gradem po pochyłościach lasu, a nisko, na nizinie, rozłoży się miasto. **20.** Szczęśliwi ci, którzy będą zasiewać nad każdą wodą; ci, co będą puszczali na pastwisko nogę byka i osła.

Rozdział 33

1. Biada ci grabieżco, którego jeszcze nie ograbiono; i zdrajco, którego jeszcze nie zdradzono! Kiedy dokonasz swego, grabieżco – i ty będziesz ograbiony; kiedy przestaniesz zdradzać – i ty będziesz zdradzony. **2.** WIEKUISTY, zmiłuj się nad nami! W Tobie nasza nadzieja! Bądź ich ramieniem każdego poranku oraz naszym zbawieniem w czasie niedoli. **3.** Narody pierchną na odgłos gromu; przed Twoją wspaniałością ludy się rozproszą. **4.** A wasza zdobycz będzie zgarniana, tak jak zgarniają szarańczę; po czym przypadną na nią także pośpiechem szarańczy. **5.** WIEKUISTY jest wywyższony, bowiem wysoko mieszka; On napelni Cyon sądem oraz sprawiedliwością. **6.** A mądrość oraz poznanie będą na stałe w Twoich czasach skarbem oraz zbawieniem; bojaźń WIEKUISTEGO – ona jest twoim skarbem. **7.** Oto ich bohaterowie zawodzą po ulicach, a posłowie pokoju gorzko płaczą: **8.** Opustoszały drogi, przestano chodzić ścieżkami. Złamał przymierze, poniżył miasta oraz nie cenił ludzi. **9.** Smuci się oraz więdnie ziemia, pobladł Liban i obumiera; Szaron podobny jest do stepu, a Baszan i Karmel ogołocony. **10.** Teraz powstanę – mówi WIEKUISTY, teraz się wywyższę, teraz się podniosę. **11.** Brzemienni trawą – zrodzicie ścierń; wasze dyszenie będzie ogniem, co was pochłonie. **12.** Narody będą jak wypalone wapno; jak ścięte ciernie, które zapłoną w ogniu. **13.** Słuchajcie dalecy, co uczyniłem; a bliscy poznajcie Mą potęgę. **14.** Ulękną się grzesznicy na Cyonie i dreszcz ogarnie obłudników: Kto z nas się utrzyma wobec ognia, który pożera; kto z nas się utrzyma wobec wiecznego żaru? **15.** Ten, kto postępuje sprawiedliwie i mówi prawdę; kto się brzydzi wydartym zyskiem oraz otrząsa dłonie, by się nie tknęły przekupstwa; kto zatyka swoje ucho, aby nie słyszeć krwawych knowań oraz zamyka oczy, by nie spoglądać na zło. **16.** Ten będzie mieszkał na wyżynach; jego twierdzą są skaliste warownie; dany jest jego chleb i pewne są jego wody. **17.** Twoje oczy zobaczą króla w jego wspaniałości oraz ujrzą przestronny kraj. **18.** Twe serce wspomni o trwodze: Gdzież jest ten, który liczył? Gdzie ten, który ważył? Gdzie ten, który zliczał wieże? **19.** Nie zobaczysz już zuchwałego ludu, ludu zbyt ciemnej mowy, by go zrozumieć; ludu, co bełkoce bezmyślnym językiem. **20.** Popatrz na Cyon, na miasto wyznaczonego zgromadzenia! Twoje oczy zobaczą Jeruszałaim jako spokojny przybytek, jako nieporuszony namiot; jego kołki nigdy nie będą wydobywane, a żadne sznury się nie rozerwą. **21.** Gdyż tam, zamiast strumieni i szerokich rzek WIEKUISTY okaże się nam potężny; po tych wodach nie przechodzi statek z wiosłami i nie przebywa na nich silny okręt. **22.** Gdyż WIEKUISTY jest naszym sędzią, WIEKUISTY jest naszym prawodawcą, WIEKUISTY jest naszym królem – On nas zbawi. **23.** Opuściły się twoje liny, nie przytwierdzają już osady twojego masztu, nie rozpinają żagli... Oto został rozdzielony łup tego, kto gromadził zdobycze;

nawet chromi rozchwytną zdobycz. **24.** I nikt z mieszkańców nie powie: Ja jestem chory. Odpuszczona jest wina ludu, który w nim zamieszkuje.

Rozdział 34

1. Podejdźcie narody, aby słuchać; a wy, ludy uważajcie! Niech słucha ziemia i to, co ją napęlnia, świat oraz całe jego potomstwo. **2.** Bo zbiera się oburzenie WIEKUISTEGO na wszystkie plemiona i zapalczywość na wszystkie ich rzesze; wyklął je oraz wydał na rzeź. **3.** Ich polegli będą rzućni, ich trupy rozniosą zapach, a góry rozpułną się od ich krwi. **4.** Ulegnie zniszczeniu cały zastęp niebios, a niebiosy będą zwinięte jak zwój; opadnie cały ich zastęp, jak opada liść z winorośli, jak niedojrzały owoc z figowego drzewa. **5.** Bo w niebiosach został upojony Mój miecz – oto spadnie na Edom i na Mój lud wyklęty, aby się z nim rozprawić. **6.** Miecz WIEKUISTEGO będzie pełen krwi, wykarmi się łojem – krwią owiec i kozłów, łojem nerek baranich; bo WIEKUISTY ustanowił ucztę w Bocra oraz wielką rzeź na ziemi Edomu. **7.** Więc padną z nimi żubry, byki i tuczne woły, i ziemia upije się krwią, a gleba się zmierzwi ich tłuszczem. **8.** Gdyż to jest dzień pomsty WIEKUISTEGO, czas odwetu za sprawę z Cyonem. **9.** Jego potoki zamienią się w smołę, a jego proch w siarkę; więc jego ziemia stanie się gorejącą smołą. **10.** Nie wygaśnie ani we dnie, ani w nocy; jej dym będzie się kłębić wiecznie, zostanie pustą z pokolenia na pokolenie, już nikt po niej nie przejdzie na wieczne wieki. **11.** Posiądzie ją pelikan i jeź; będzie w niej zamieszkiwał kruk oraz puchacz; bo rozciągnie nad nią sznur zniszczenia i odważniki spustoszenia. **12.** Jej możni – tam ich nie będzie, aby ogłosić panowanie; gdyż wszyscy jej książęta staną się niczym. **13.** Ich zamki porosną cierniem, w jej twierdzach pokrzywa i oset; zatem będzie legowiskiem szakali oraz zagrodą strusi. **14.** Tam się zejdą kuny z szakalami i kosmacz się spotka ze swoim towarzyszem; tam będzie się gnieździć sowa, bo znajdzie miejsce dla swego odpoczynku. **15.** Tam zagnieździ się skacząca żmija i będzie znosić jaja, i wylęgnie, i skupi młode w swym cieniu; tak, tam także się zlecą sępy, jeden do drugiego. **16.** Badajcie ten Zwój WIEKUISTEGO i czytajcie; gdyż ani jedno z nich nie chybi, ani jedno nie odczuje braku drugiego; bo to są Jego usta, które to rozkazały i Jego Duch, który je zgromadzi. **17.** To On rzucił im los i Jego ręka wydzieliła im sznurem; posiadają ją na wieki, będą w niej mieszkać z pokolenia do pokolenia.

Rozdział 35

1. Ucieszy się pustynia, a także spiekła ziemia; rozraduje się step i zakwitnie jak narcyz. **2.** Bujnie się rozkwitnie i rozraduje, rozraduje oraz zaśpiewa; dana jej wspaniałość Libanu, świetność Karmelu i Szaronu. One ujrzą chwałę WIEKUISTEGO i majestat naszego Boga. **3.** Pokrzepiajcie omdlałe ręce i wzmacniajcie drżące kolana. **4.** Powiedzcie do strwożonych w sercu: Nabierzcie otuchy i się nie bójcie, oto prawdziwy Bóg! Nadejdzie pomsta, odwet Boży; On przyjdzie i was ocali. **5.** Wtedy otworzą się oczy ślepych oraz będą otwarte uszy głuchych. **6.** Wtedy chromy podskoczy jak jelen i zaśpiewa język niemych; bo na pustyni wytrysną wody oraz potoki na stepie. **7.** I miraż zamieni się w jezioro,

a spragniona ziemia w źródła wód; w siedlisku szakali, w ich legowisku, będzie miejsce dla trzciny i sitowia. **8.** Stanie tam gościniec i droga, a będzie nazwana Świętą Droga; nie przejdzie po niej nieczysty, bo ona będzie tylko dla nich; ktokolwiek pójdzie tą drogą, to nawet nieświadomi nie zblądzą. **9.** Nie będzie tam lwa i nie stanie na niej drapieżny zwierz, on tam nie będzie napotkany; natomiast przejdą po niej odkupieni. **10.** Tak, powrócą do Boga wybawieni WIEKUISTEGO i przybędą ze śpiewem na Cyon, a wieczna radość będzie nad ich głową; oni dostąpią pociechy i radości, a żal i strapienie ulecą.

Rozdział 36

1. A czternastego roku króla Chiskjasza stało się, że Sanheryb, król Aszuru, wyruszył przeciwko wszystkim warownym miastom Judy i je zdobył. **2.** Król Aszuru wyprawił też na króla Chiskjasza, z Lachisz do Jeruszałaimu, rabszakę z potężnym wojskiem; więc stanął u wodociągu górnego stawu, przy drodze do pola pilśniarzy. **3.** I wyszedł do niego Eljakim, syn Chilkji przełożony Domu, Szebna pisarz i Joach, syn Asafa dziejopis. **4.** A rabszaka do nich powiedział: Powiedźcie Chiskjaszowi: Tak mówi wielki władca, król Aszuru: Co to za ufność, którą okazujesz? **5.** Uważam, że to tylko puste słowa, wojenne zamysły i męstwo; lecz teraz komu wierzysz, że przeciw mnie powstajesz? **6.** Oto polegasz na tej lasce nadłamanej trzciny, na Micraimie, która gdy się kto o nią oprze – wnika w jego dłoń i ją przekłuwa; takim jest faraon, król Micraimu, dla wszystkich, którzy na nim polegają. **7.** A jeśli mi powiesz: Polegamy na WIEKUISTYM, naszym Bogu; czyż to nie jest ten sam, którego wyżyny i ołtarze zniósł Chiskjasz, mówiąc do Judy i do Jeruszałaim: Przed tym ołtarzem będziecie się korzyć? **8.** Więc teraz chciej współzawodniczyć z moim panem, z królem Aszuru; dam ci dwa tysiące koni, lecz czy będziesz w stanie wsadzić na nie jeźdźców? **9.** Jakże chcesz odprawić namiestnika, jednego z najniższych sług mojego pana oraz polegać na Micraimie, z powodu wozów i jezdnych? **10.** A zresztą, czy bez WIEKUISTEGO wyruszyłem przeciw tej ziemi, by ją zburzyć? WIEKUISTY do mnie powiedział: Wyruszysz przeciw tej ziemi i ją zburzysz. **11.** Wtedy Eljakim, Szebna i Joach powiedzieli do rabszaki: Zechciej rozmawiać z twoimi sługami po aramejsku, bo my rozumiemy; nie rozmawiaj z nami po judzku przed tym ludem, który się znajduje na murze. **12.** Więc rabszaka powiedział: Czy to do twojego pana, albo do ciebie wysłał mnie mój pan, abym powiedział te słowa? Czy raczej nie do ludzi, którzy siedzą na murze, by nie żywili się kałem oraz nie pili swojego moczu razem z wami? **13.** Zatem rabszaka stanął i po judzku zawołał doniosłym głosem, mówiąc: Słuchajcie słów wielkiego władcy, króla Aszuru. **14.** Tak mówi król: Niech Chiskjasz was nie zwodzi, bowiem nie zdoła was ocalić. **15.** Niech Chiskiasz nie czyni wam nadziei w WIEKUISTYM, mówiąc: Ocali was WIEKUISTY; to miasto nie będzie oddane w rękę króla Aszuru. **16.** Nie słuchajcie Chiskjasza! Bo tak mówi król Aszuru: Popróбуйте u mnie szczęścia, wyjdźcie do mnie i rwijcie pożywienie, każdy ze swej winnicy, każdy ze swego figowego drzewa oraz pijcie wodę, każdy ze swojej studni. **17.** Aż przyjdę i was zabiorę do ziemi podobnej do waszej ziemi, do ziemi zboża i moszczu, do ziemi chleba i winnic. **18.** By was nie zwodził Chiskjasz, mówiąc:

WIEKUISTY nas ocali! Czy bogowie ludów ocalili z ręki króla Aszuru każdy swoją ziemię? **19.** Gdzie byli bogowie Chamathu i Arpadu, gdzie bogowie Sefarwaim, i czy Szomron ocalili z mojej ręki? **20.** Które ze wszystkich bóstw tych ziem ocaliły swój kraj z mojej ręki? Jakże WIEKUISTY miałby ocalić Jeruszałaim z mojej ręki? **21.** Jednak oni milczeli i nie odpowiedzieli mu ani słowa; bo rozkaz króla był taki: Nie odpowiadajcie mu. **22.** A Eljakim, syn Chilkji, przełożony domu, i Szebna, pisarz, i Joach, syn Asafa, dziejopis, przyszli do Chiskjasza z rozdartymi szatami i powtórzyli mu słowa rabszaki.

Rozdział 37

1. A gdy król Chiskjasz to usłyszał, stało się, że rozdarł swoje szaty, ubrał się w wór i wszedł do Domu WIEKUISTEGO. **2.** Posłał też Eljakima, przełożonego Domu, i Szebnę, pisarza, i starszych z kapłanów, ubranych w wory – do Jezajasza, syna Amoca, proroka. **3.** Zatem do niego powiedzieli: Tak powiedział Chiskjasz: Ten dzień jest dniem utrapienia, sponiewierania i bluźnierstwa. Bowiem płód doszedł do urodzenia, a nie ma siły do porodu. **4.** Może WIEKUISTY, twój Bóg, usłyszy słowa rabszaki, którego posłał jego pan, król Aszuru, aby urągał żywemu Bogu oraz pomści się za mowy, jakie słyszał WIEKUISTY, twój Bóg. Zanieś modlitwę za pozostały szczątek. **5.** Zatem słudzy króla Chiskjasza przyszli do Jezajasza. **6.** A Jezajasz do nich powiedział: Tak powiecie waszemu panu: Tak mówi WIEKUISTY: Nie obawiaj się tych słów, które słyszałeś; którymi Mi bluźnili pachołki króla Aszuru. **7.** Oto poddam mu taką myśl, by gdy usłyszy pewną wieść, powrócił do swego kraju, a wtedy zgubię go mieczem w jego własnej ziemi. **8.** Tymczasem rabszaka wrócił i znalazł króla Aszuru walczącego przeciwko Libna; bowiem słyszał, że wyruszył z Lachisz. **9.** Usłyszał też o Tyrhaku, królu kuszyckim, jak mówiono: Oto wyruszył, aby walczyć przeciwko tobie. Co gdy usłyszał, wysłał posłów do Chiskjasza z tymi słowami: **10.** Tak powiecie Chiskjaszowi, królowi Judy: Niech cię nie zwodzi twój Bóg, któremu ty ufasz, mówiąc: Jeruszałaim nie będzie wydane w rękę króla Aszuru. **11.** Oto słyszałeś co uczynili królowie Aszuru wszystkim ziemiom – jak je zniszczyli; a ty miałbyś być ocalony? **12.** Czy bogowie ludów ocalili te, które wygubili moi przodkowie: Gozan, Haran i Recef; a także synów Edenu, którzy byli w Telassar? **13.** Gdzie król Chamathu, król Arpadu, król miasta Sefarwaim, Hena i Iwwa? **14.** Więc Chiskjasz wziął list z rąk posłów i go przeczytał. Po czym Chiskjasz wszedł do Domu WIEKUISTEGO oraz rozwinął go przed WIEKUISTYM. **15.** Nadto Chiskjasz modlił się do WIEKUISTEGO, mówiąc: **16.** WIEKUISTY Zastępów, Boże Izraela, który zasiadasz nad cherubami! Ty sam jeden jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemi; Ty stworzyłeś niebiosy i ziemię. **17.** Skłoń Twoje ucho, WIEKUISTY, i słuchaj; otwórz Twoje oczy, WIEKUISTY, i wejrzyj; usłysz wszystkie słowa Sanheryba, które wystosował, by lżyć Boga żywego. **18.** Wprawdzie, o WIEKUISTY, królowie Aszuru spustoszyli te wszystkie krainy, ich ziemię, **19.** i powrzucaли ich bogów w ogień; ale skoro to nie są bogowie, tylko robota ludzkich rąk, drzewo i kamień przecież mogli je zniszczyć. **20.** A teraz, o WIEKUISTY, nasz

Boże, wybaw nas z jego ręki, aby wszystkie królestwa ziemi poznały, że Ty jesteś WIEKUISTY, Jedyny.

21. A Jezajasz, syn Amoca, posłał do Chiskjasza, mówiąc: Tak powiada WIEKUISTY, Bóg Izraela: O co mnie błagałeś z powodu Sanheryba, króla Aszuru **22.** to takie jest słowo, które powiedział o nim WIEKUISTY: Gardzi tobą, wyśmiewa się dziewicza córka Cyonu; potrząsa za tobą głową córka Jeruszałaim. **23.** Komu bluźniłeś i urągałeś, przeciw komu podniosłeś swój głos i tak wysoko wzniosłeś twoje oczy? Przeciw Świętemu Izraela. **24.** Przez twoje sługi bluźniłeś Panu i powiedziałeś: „Z mnóstwem moich wozów dotarłem do szczytu gór, do krańców Libanu; ściałem jego rosłe cedry, jego wybór cyprysów oraz wszedłem na najwyższy jego wierzchołek, do jego lasu, który jest równy sadowi. **25.** Ja kopałem i piłem wody; ja też, krokiem mych stóp wysuszę wszystkie strumienie Macoru. **26.** Czy nie słyszałeś, że to od dawna ustanowiłem, zarządziłem od czasów pierwotnych? A teraz to sprowadziłem; zatem zostałeś powołany, byś burzył warowne miasto w rozrzucone zwaliska. **27.** Ich mieszkańcy są bezsilni, strwożyli się oraz zmieszali; stali się jak polna trawa, jak zieleniejąca się bylina, jak mech po dachach i śmieci przed wejściem kłosów. **28.** Lecz znałem twe legowisko, twoje wyjście i wejście, i twoją wściekłość na Mnie. **29.** Ponieważ twoje zżymanie przeciw Mnie i twe zuchwalstwo doszło do Moich uszu; dlatego w twoje nozdrza wprawię Moje kolce, a Me wędzidło w twoje usta, i z powrotem poprowadzę cię drogą, którą przyszedłeś. **30.** Miej też dla siebie ten znak: Tego roku będą się żywić samosiewką, drugiego roku dziko rosnącym ziarnem, a trzeciego roku będziecie siać, żąć i sadzić winnice, oraz spożywać ich owoce. **31.** A pozostały szczątek domu Judy zakorzeni się silniej u dołu i wyda u góry owoc. **32.** Bowiem ostatek wyjdzie z Jeruszałaim, a szczątek z góry Cyon; sprawi to gorliwość WIEKUISTEGO. **33.** Dlatego tak mówi WIEKUISTY o królu Aszuru: Nie wkroczy on do tego miasta, nie wystrzeli do niego strzały, nie wystąpi przed nim z tarczą i nie usypie przeciw niemu wału. **34.** Drogą, którą przyszedł – tą się wróci, a do tego miasta nie wejdzie – mówi WIEKUISTY. **35.** Będę bronił tego miasta, by je zachować przez wzgląd na Siebie, i z powodu Dawida, Mego sługi. **36.** Więc wyszedł anioł WIEKUISTEGO i poraził w obozie Aszuru sto osiemdziesiąt pięć tysięcy. A kiedy z rana wstali, oto wszystkie trupy leżały martwe. **37.** Zatem Sanheryb król Aszuru wyruszył, poszedł, wrócił oraz pozostał w Ninewie. **38.** A gdy się korzył w domu Nisrocha, swojego boga, stało się, że jego synowie – Adramelech i Szarecer, ugodzili go mieczem, a sami uciekli do kraju Ararat. Więc zamiast niego, panował jego syn Assarhaddon.

Rozdział 38

1. W owe dni Chiskjasz śmiertelnie zachorował. Więc przybył do niego Jezajasz, syn Amoca, prorok, i mu powiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Uporządkuj twój dom, bo nie wyzdrowiejesz i umrzesz. **2.** Zatem Chiskjasz zwrócił swoje oblicze do ściany oraz modlił się do WIEKUISTEGO. **3.** I powiedział: O, WIEKUISTY! Wspomnij, że przed Tobą chodziłem w prawdzie i całym sercem oraz czyniłem dobre w Twoich oczach. Potem Chiskiasz zapłakał wielkim płaczem. **4.** A do Jezajasza doszło słowo

WIEKUISTEGO, głosząc: **5.** Idź i powiedz Chiskjaszowi: Słyszałem twoją modlitwę oraz widziałem twoją łzę. Oto dodaję do twoich dni piętnaście lat. **6.** Ocalę ciebie oraz to miasto z ręki króla Aszuru; będę bronił owego miasta. **7.** A dla siebie miej taki znak od WIEKUISTEGO, że WIEKUISTY spełni to, co wypowiedział. **8.** Oto cofnę o dziesięć stopni cień na stopniach słonecznego zegara, który spuszcza się po stopniach Achaza. Zatem słońce wróciło o dziesięć stopni na stopniach, po których się zniżyło. **9.** A to jest pismo Chiskjasza, króla Judy, gdy zachorował i wyzdrowiał ze swojej choroby: **10.** Ja sądziłem, że w ciszy moich dni wejdę do bram Krainy Umarłych i będę pozbawiony ostatka moich lat. **11.** Ja sądziłem, że nie zobaczę więcej WIEKUISTEGO, WIEKUISTEGO w Krainie Życia i nie będę już oglądał ludzi pomiędzy mieszkańcami doczesności. **12.** Mój byt się ode mnie zrywa i unosi jak pasterski namiot; jak tkacz zwijam nić mojego życia; On odetnie mnie od przedziwa; dziś, zanim zapadnie noc, to mi dokonasz. **13.** Wołałem do rana jak lew – bo tak gruchotał wszystkie moje kości; a dziś, zanim nadejdzie noc, to mi dokonasz. **14.** Kwiliłem jak zawodząca jaskółka, gruchałem jak gołębica; tęskno, ku górze zwracałem moje oczy, mówiąc: WIEKUISTY, pokrzep mnie, weź mnie w opiekę. **15.** Cóż mam teraz powiedzieć? Przecież gdy On mi to zapowiedział – On też dokona. Będę pielgrzymował przez wszystkie moje lata razem z goryczą mej duszy. **16.** Panie! Pozwól mi wyzdrowieć i ożyć. Przez nie się żyje i jedynie w nich jest życie mojego ducha. **17.** Na szczęście, oto zamieniła się moja gorycz, gdyż z otchłani zbutwienia miłościwie wydarłeś moją duszę; bowiem rzuciłeś za Siebie wszystkie moje winy. **18.** Bo to nie Kraina Umarłych Cię wysławia, ani nie śmierć Cię wychwala; ci, którzy schodzą do grobu nie wypatrują Twojej prawdy. **19.** Żywy, żywy, on Cię wysławia, tak jak ja dzisiaj; ojciec opowiada synom Twoją prawdę. **20.** WIEKUISTY, On mnie zbawił; dlatego w domu WIEKUISTEGO będziemy wyśpiewywać nasze pieśni po wszystkie dni naszego życia. **21.** I Jezajasz powiedział, aby przynieśli figową miazgę oraz natarli wrzód, a będzie uzdrowiony. **22.** Wtedy Chiskjasz rzekł: To znak, że wejdę do Domu WIEKUISTEGO!

Rozdział 39

1. Owego czasu Merodach–Baladan, syn Baladana, króla Babelu, wysłał do Chiskjasza list oraz dary; bowiem słyszał, że zachorował i wyzdrowiał. **2.** Więc Chiskjasz się z nich cieszył oraz pokazał im swój skarbiec: Srebro, złoto, korzenie, przednie olejki, całą swoją zbrojownię i wszystko co się znajdowało w jego skarbnicach. Nie było rzeczy, której by Chiskjasz im nie pokazał w swym domu oraz w całym swoim władztwie. **3.** Wtem przyszedł do króla Chiskjasza Jezajasz, prorok, i do niego powiedział: Co ci powiedzieli ci mężowie oraz skąd do ciebie przybyli? A Chiskiasz odpowiedział: Przybyli do mnie z dalekiej ziemi, z Babelu. **4.** Nadto zapytał: Co widzieli w twoim domu? A Chiskjasz odpowiedział: Widzieli wszystko, co znajduje się w moim domu; nie ma rzeczy, której nie pokazałem w moich skarbcach. **5.** Wtedy Jezajasz powiedział do Chiskjasza: Słuchaj słowa WIEKUISTEGO Zastępów: **6.** Oto przyjdą dni, a będzie uniesione do Babelu wszystko, co się znajduje w twoim domu oraz co

naskładali twoi przodkowie aż po dzisiejszy dzień; nie zostanie nic – mówi WIEKUISTY. 7. Nadto pobiorą z twoich synów, co z ciebie wyjdą, których spłodzisz, i będą urzędnikami na dworze króla Babelu. 8. Zatem Chiskjasz powiedział do Jezajasza: Dobrotliwe jest słowo WIEKUISTEGO, które wypowiedziałeś. I dodał: Bo przynajmniej za moich dni będzie pokój i pewność.

Rozdział 40

1. Pocieszajcie, pocieszajcie Mój lud – mówi wasz Bóg. 2. Przemawiajcie do serca Jeruszałaim oraz do niej wołajcie, że się skończyła jej służba, że została odpuszczona jej wina; bowiem z ręki WIEKUISTEGO, w dwójnasób odebrała za wszystkie swoje grzechy. 3. Głos woła na puszczy: Oczyszćcie drogę WIEKUISTEGO, na stepie prostujcie ścieżkę naszego Boga. 4. Każda dolina niech się podniesie, a każda góra lub wzgórze zniży; niech krzywizny staną się wyrównane, a łańcuchy gór doliną. 5. Bo majestat WIEKUISTEGO się objawi, a wszelka cielesna natura razem to zobaczy, że mówiły usta WIEKUISTEGO. 6. Głos woła: Wołaj! A inny odpowiada: Co mam wołać? To: Wszelka cielesna natura jest trawą, a każdy jej wdzięk jak polne kwiecie. 7. Usycha trawa, więdną kwiat, kiedy na niego wieje wiatr WIEKUISTEGO; zaprawdę, ten lud jest trawą. 8. Usycha trawa, więdną kwiat, ale słowo naszego Boga trwa na wieki. 9. Wejdź na wysoką górę, cyońska zwiastunko; potężnie podnieś twój głos, zwiastunko Jeruszałaim! Podnieś oraz się nie obawiaj, powiedz miastom Judy: Oto wasz prawdziwy Bóg! 10. Oto z mocą nadchodzi Pan, WIEKUISTY, a Jego ramię za niego włada! Oto z Nim jest Jego nagroda, a przed Nim Jego odpłata! 11. Jako Pasterz będzie pasł Swoją trzodę, w Swym ramieniu zgromadzi baranki i na Swym łonie je poniesie; karmiące troskliwie poprowadzi. 12. Kto swoją garścią zmierzył wody, a niebiosą rozmierzył piędzią; kto ujął miarą ziemski proch, zważył na wadze góry, albo wzgórze na szalach. 13. Kto pokierował Duchem WIEKUISTEGO oraz był mężem Jego rady; tym, co Go oświecił? 14. Kogo się radził, aby Mu dodał rozumu, nauczył Go ścieżek porządku, posiadał wiedzę oraz wskazał Mu drogę umiejętności? 15. Oto narody – jak kropla z wiadra, wyliczone na szalach jak proszek; zaś wyspy unosi jak pyłek. 16. Liban nie wystarczy na opał, a jego zwierzyna nie starczy na całopalenie. 17. Wszystkie narody są przy Nim jak nicość; są poczytane przez Niego jako częśćka próżności i marność. 18. Więc do kogo chcecie porównać Boga i jaką podobiznę Mu przeciwstawić? 19. Czy ów posąg, który odlewa rzeźbiarz, a złotnik oprawia złotem i przyozdabia srebrnymi łańcuszkami? 20. Albo podarunek, co naraża na niebezpieczeństwo? Bo wybiera się drzewo, które by nie próchniało i szuka się zdolnego rzemieślnika, by przygotował trwałą rzeźbę. 21. Czyż nie wiecie? Czy nigdy nie słyszeliście? Czy wam tego nie powiedziano od początku? Czy nie rozumiecie podstaw ziemi? 22. Ten, który zasiada nad kręgiem ziemi i nad jej mieszkańcami, podobnymi do szarańczy; który rozpościera niebiosą jak tkaninę i rozpina je do mieszkania jak namiot. 23. On to obraca władców w nicość i unicestwia sędziów ziemi. 24. Jak gdyby nigdy nie byli osadzeni, jakby nie mieli potomstwa, a ich pień nie zakorzenił się w ziemi; zaledwie na nich powiał – a już usychają i wichry unosi ich jak żdźbło. 25. Do kogo Mnie

chcecie porównać, bym był do niego podobny – mówi Święty. **26.** Podnieście ku wysokości wasze oczy i zobaczcie – kto to stworzył? Ten, co wyprowadził niezliczone ich zastępy, a wszystkie wzywa po imieniu; przed pełnym sił oraz potężnym mocą nic się nie ukryje. **27.** Czemu powiadasz Jakóbie i mówisz Israelu: Moja droga jest zakryta przed WIEKUISTYM, a ma sprawa nie dochodzi do mego Boga. **28.** Czy nie pojąłeś? Czy nigdy nie słyszałeś? WIEKUISTY jest Bogiem wiecznym, Twórcą krańców ziemi; On nie ustanie, ani się nie zmęczy; nie do poznania jest Jego mądrość. **29.** Znużonemu używa pokrzepienia, a bezsilnemu dodaje mocy. **30.** Spracują się chłopcy i strudzą, a młodzieńcy potkną i upadną; **31.** ale odświeżają siłę ci, co ufają WIEKUISTEMU; wznawiają loty jak orły, biegają i się nie trudzą; idą naprzód i się nie nużą.

Rozdział 41

1. Umilknijcie przede Mną wybrzeża, a ludy niech odświeżają siłę! Niech się zbliżą i niech przemówią; razem przystąpmy do rozprawy. **2.** Kto pobudził ze Wschodu tego, którego na każdym kroku spotyka zwycięstwo, podbił sobie narody oraz ujarzmił królów; poddał ich jak proch pod swój miecz i pod swój łuk jak gdyby rozproszone plewy. **3.** Ściga ich, bezpiecznie przebiega drogę, na której nie stały jego nogi. **4.** Kto to sprawił i dokonał? Kto powołał od początku pokolenia? Ja, WIEKUISTY, pierwszy i u ostatnich ten sam. **5.** Widzą to wyspy i drżą, trwożą się krańce ziemi, gromadzą się oraz schodzą. **6.** Jeden chce wspomóc drugiego i woła do swego brata: Nabierz otuchy! **7.** Kowal zachęca złotnika, a ten, co gładzi młotkiem – tego, co kuje na kowadle oraz powiada o spojeniu: Ono dobre; po czym przytwierdza je gwoździami, aby się nie ruszało. **8.** Ale ty, Israelu, Mój sługo; Jakóbie, którego wybrałem; rodzie Abrahama, Mojego oblubieńca; **9.** ty, którego ująłem z krańców ziemi; powołałem z kończyn ziemi oraz któremu powiedziałem: Ty jesteś Moim sługą; wybrałem cię oraz nie porzuciłem. **10.** Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą; nie trwóż się, bo Ja jestem twoim prawdziwym Bogiem! Ja cię pokrzepię i wspomogę, wesprę cię prawicą Mojej sprawiedliwości. **11.** Oto się zawstydzą i będą pohańbieni wszyscy, którzy pałają gniewem przeciw tobie; twoi przeciwnicy obrócą się w niwecz i wyginą. **12.** Będziesz ich szukał – ale nie znajdziesz, tych ludzi twojej zwady. Mężowie, którzy cię chcieli zwalczyć, będą jak nicość i marność. **13.** Bo Ja jestem WIEKUISTY, twój Bóg, który ujął twoją prawicę i powiada do ciebie: Nie bój się, Ja cię wspomogę! **14.** Nie bój się robaczku, Jakóbie, garstko Israela! Ja cię wspomogę – mówi WIEKUISTY, a twoim Zbawcą jest Święty Israela. **15.** Oto cię uczynię jak ostre brony, nowe, wielosieczne; zmłóćisz góry i je rozetrzesz, a wzgórza obrócisz w plewę. **16.** Rozrzucisz je, a wiatr je rozniesie i wichur je rozmieci; ale ty się raduj w WIEKUISTYM; będziesz się chlubił Świętym Israela. **17.** Uciśnieni oraz ubodzy szukają wody, a jej nie ma; ich język jest spieczony od pragnienia. Ja, WIEKUISTY, ich wysłucham; Ja, Bóg Israela, nie opuszczę ich. **18.** Na nagich wierzchołkach otworzę strumienie i źródła pośród dolin; step przemienię w jeziora wód, a wyschlą ziemię w źródła. **19.** Zasadzę cedr na pustyni, akację, mirt i oliwnik; na stepie ustawie cyprys oraz rzędem klon i bukszpan. **20.** Aby

wiedzieli i poznali, zauważyli i razem zrozumieli, że uczyniła to ręka WIEKUISTEGO; Święty Izraela to sprawił. **21.** Przedłóżcie waszą sprawę – mówi WIEKUISTY, przytoczcie wasze silne dowody – mówi Król Jakóba. **22.** Niech je przytoczą i nam powiedzą, co się stanie; a przeszłe wypadki – czym były? Powiedzcie, abyśmy rozważyli w naszym sercu oraz poznali ich następstwo; albo nam oznajmijcie, co przyniesie przyszłość. **23.** Powiedzcie, co ma przyjść w następstwie, abyśmy poznali, że jesteście bogami; czy też chcecie wyrządzić coś złego, albo dobrego, a się zadziwimy, jeśli to razem zobaczymy. **24.** Oto jesteście mniej niż nicość, a wasze dzieło mniej niż tchnienie; ohydny ten, co sobie was obrał. **25.** Pobudziłem go z północy i przybył; ze wschodu słońca wygłasza Moje Imię; on kroczy po zarządcach jak po błocie i jak garncarz, co depcze glinę. **26.** Kto to z początku zapowiedział, abyśmy przedtem wiedzieli oraz mogli powiedzieć: Sprawiedliwie! Przecież nikt tego nie zapowiedział, nikt nie oznajmił i nikt nie słyszał waszych słów. **27.** Ja pierwszy oznajmiłem to Cyonowi: Oto, patrzcie! A dla Jeruszałaim wylałem radosnego zwiastuna. **28.** Oglądałem się, ale nie było nikogo; żadnego roztropnego między nimi, by się mogli spytać i dać odpowiedź. **29.** Zaprawdę, wszyscy są marnościami; niczym ich sprawy, powiewem i pustką ich odlewy.

Rozdział 42

1. Oto Mój sługa, wspieram go; Mój wybraniec, którego upodobała sobie Ma Osoba; na nim złożyłem Mego Ducha, on rozniesie narodom to, co jest właściwe. **2.** Nie będzie wykrzykiwał, ani szumiał i na ulicy nie da się słyszeć jego głosu. **3.** Nadłamaną trzciny nie złamię i tłącego się knotu nie zgasi; według prawdy rozniesie sąd. **4.** Nie osłabnie, ani się nie zegn timer, aż ustanowi prawość na ziemi; za jego nauką zatęsknią pobrzeża. **5.** Tak mówi Bóg, WIEKUISTY, który stworzył niebiosy i je rozpostarł; który rozprzestrzenił ziemię wraz z jej płodami; On, który użycza tchnienia tym, co się na niej zaludniają; a Ducha tym, co po niej pielgrzymują. **6.** Ja, WIEKUISTY, powołałem cię do sprawiedliwości; ujmę twoją rękę oraz cię zachowam; ustanowię na przymierze ludom oraz na światło narodom. **7.** By otworzyć zaślepione oczy, więzionych wyprowadzić z więzienia, a pogrążonych w ciemności z domu zamknięcia. **8.** Ja, WIEKUISTY, oto Moje Imię; Mojej chwały nie oddam innemu oraz Mejsławy posągom. **9.** Pierwsze wypadki – oto się ziściły, a nowe zapowiadam; ogłaszam je wam zanim zakiełkują. **10.** Wy, co puszczacie się na morze i wszystko, co je napęlnia, wyspy i ich mieszkańcy zaśpiewajcie WIEKUISTEMU nową pieśń, Jego sława od krańców ziemi. **11.** Niech pustynia podniesie głos i jej zagrody; sioła, które zamieszkuje Kedar; niech śpiewają mieszkańcy skał, niech wołają ze szczytu gór. **12.** Niech składają cześć WIEKUISTEMU i głoszą po wybrzeżach Jego chwałę. **13.** WIEKUISTY wystąpi jako mocarz, wzbudzi zapał jako mąż bojów, zagrzmie i rzuci hasło, okaże się potężnym dla Swych wrogów. **14.** Od dawna milczałem – lecz czy mam pozostać spokojnym, wstrzymywać się, jęczeć jak rodząca? Chcę burzyć, a przy tym chłonać! **15.** Spustoszę góry, wzgórza, a całą ich zielen wysuszę; rzeki przemienię w niwy oraz wysuszę jeziora. **16.** Poprowadzę ślepych po drodze, której nie znali;

powiodę ich po nieznanych im szlakach; ciemność przed nimi przemienię w światło, a manowce zamienię w prostą drogę. Oto rzeczy, które spełnię oraz ich nie zaniecham. **17.** Cofną się wstecz ci, co ufają posągom; i sromotnie zawstydzą się ci, co mówią do odlewów: Jesteście naszymi bogami! **18.** Wy, którzy udajecie głuchych – słuchajcie, a wy, ślepi – patrzcie, abyście przejrżeli! **19.** Ale kto jest bardziej ślepy niż Mój sługa i bardziej głuchy niż Mój poseł, którego wysyłam? Kto tak ślepy jak Mój odkupiony, zaślepiony jak sługa WIEKUISTEGO? **20.** Widziałeś wiele, ale nie rozważyłeś; otwierano ci uszy, ale nie słyszysz. **21.** WIEKUISTY chciał, abyś z powodu sprawiedliwości rozpowszechnił prawo i je wślawił. **22.** Ale to lud ograbiony, złupiony, wszyscy uwięzieni po lochach i ukryci w domach zamknięcia; stali się łupem a nikt nie ocala; zdobyczą a nikt nie powiada: Wyдай! **23.** Gdyby ktoś z was to rozważył, pojął oraz usłuchał dla przyszłości. **24.** Kto wydał Jakóba na grabież, a Izraela łupieżcom? Czy nie WIEKUISTY, On, któremu grzeszyliśmy? Nie chcieliśmy chodzić Jego drogami, ani nie słuchaliśmy Jego Prawa. **25.** Więc wylał na niego żar Swojego gniewu oraz potęgę wojny; palił się dookoła – ale nie poznał, w nim płonęło – ale nie brał tego do serca.

Rozdział 43

1. A teraz, tak mówi WIEKUISTY, twój Stwórca Jakóbie; Ten, co cię ukształtował Izraelu: Nie bój się, bo cię wybawię, wezwę cię po imieniu: Ty jesteś Moim! **2.** Gdy przejdiesz przez wody – będę z tobą, przez rzeki – lecz ciebie nie uniosą; gdy pójdziesz przez ogień – nie oparzysz się i płomień ciebie nie spali. **3.** Bo Ja jestem WIEKUISTY, twój Bóg, Święty Izraela, twój Zbawiciel; w twoje miejsce oddałem na twój okup Micraim, Kusz i Sebę. **4.** Oddaję ludzi zamiast ciebie i narody za twoje życie, dlatego, że jesteś drogim w Moich oczach, cenionym, i że cię umiłowałem. **5.** Nie bój się, bo Ja jestem z tobą; ze Wschodu sprowadzę twe potomstwo oraz z Zachodu cię zgromadzę. **6.** Powiem Północy: Wyдай! A do Południa: Nie zatrzymuj! Sprowadźcie z daleka Moich synów i z krańców ziemi Me córki. **7.** Każdego, kto jest nazwany Moim Imieniem; którego stworzyłem, ukształtowałem i uczyniłem dla Mejej chwały. **8.** Wydajcie lud ślepy, który posiada już oczy; głuchych, którzy mają już uszy. **9.** Gdy zbiorą się wszystkie narody oraz zgromadzą ludzie – kto między nimi to przepowiedział i dawniej nam to ogłosił? Niech stawiają swoich świadków, a będą mieli rację, i słysząc, powiedzą: To prawda! **10.** Wy jesteście Moimi świadkami – mówi WIEKUISTY, i Mój sługa, którego wybrałem, abyście poznali oraz Mi uwierzyli, i zrozumieli, że to Ja. Przede Mną nie powstał Bóg oraz nikt dłużej nie będzie. **11.** Ja, Ja sam jestem WIEKUISTY, a oprócz Mnie nie ma zbawiciela. **12.** Ja zapowiedziałem, zbawiłem oraz to ogłosiłem, i nie ma pomiędzy wami cudzego bóstwa. A wy jesteście Moimi świadkami – mówi WIEKUISTY, że Ja jestem Bogiem. **13.** Po wszystkie czasy Nim jestem, a z Mych rąk nikt nie ocali; gdy coś zdziałam – któż to odwróci? **14.** Tak mówi WIEKUISTY, wasz Zbawca, Święty Izraela: Z waszego powodu posłałem do Babelu i oderwałem wszystkie zawory; a Kasdejczycy – ich śpiew zamienił się w żałobę. **15.** Ja, WIEKUISTY, wasz Święty, Twórca Izraela, wasz Król. **16.** Tak mówi WIEKUISTY,

który przygotował drogę na morzu i ścieżkę na bystrych wodach. **17.** Ten, który wyprowadził wozy i rumaki, wojsko i potęgę: Razem legli, nie powstaną, dotlili się jak knot, pogaśli. **18.** Nie wspominajcie przeszłych rzeczy, starodawnych nie rozpamiętujcie. **19.** Oto przygotowuję nową rzecz, która już teraz kielkuje – czyż nie możecie tego poznać? Tak, utworzę drogę na puszczy oraz rzeki na stepie. **20.** Uwielbiać Mnie będzie dziki zwierz, szakale i strusie; bo na puszczy wyprowadzę wody, a na pustyni rzeki, aby dać wodę Mojemu ludowi, Mojemu wybranemu. **21.** Temu ludowi, który Sobie utworzyłem, by głosił Moją chwałę. **22.** Ale nie Mnie wzywałeś, Jakóbie, ani się Mną nie trudziłeś, Israelu. **23.** Nie Mnie składałeś baranki twoich całopaleń i nie Mnie uczciłeś twoimi rzeźnymi ofiarami. Nie obciążałem cię ofiarami ślubnymi, ani cię nie trudziłem kadzidłem. **24.** Nie kupowałeś Mi za pieniądze wonnej trzciny, ani nie nasycasz Mnie tłustością twoich ofiar; ale Mnie obarczałeś twoimi grzechami i wyczerpałeś twoimi winami. **25.** Lecz Ja, Ja jestem tym, co z uwagi na Siebie zatrze twoje występki, a twoich grzechów nie wspomnę. **26.** Przypomnij Mi, a rozprawię się z tobą. Ty odpowiedz, abyś się usprawiedliwił. **27.** Twój praojciec zgrzeszył, a twoi orędownicy ode Mnie odstąpili. **28.** Dlatego znieważylem świętych przywódców, wydałem Jakóba zniszczenie, a Israela na przewisko.

Rozdział 44

1. Ale teraz słuchaj Jakóbie, Mój sługo, i Israelu, którego wybrałem. **2.** Tak mówi WIEKUISTY, który cię utworzył i od początku istnienia ukształtował oraz cię też wspomaga: Nie obawiaj się, Mój sługo Jakóbie, i ty, Jeszurun, którego wybrałem. **3.** Bo jak rozlewam wody na spragnioną ziemię, a potoki na suszę – tak rozleję Mojego Ducha na twój ród, a Moje błogosławieństwo na twych potomków. **4.** Rozrosną się jak wśród traw, jak wierzby nad potokami wód. **5.** Ten powie: Należę do WIEKUISTEGO, drugi nazwie się imieniem Jakóba, a inny zapisze się swoją ręką WIEKUISTEMU i będzie się chlubił nazwą Israela. **6.** Tak mówi WIEKUISTY, Król Israela i jego Odkupiciel, WIEKUISTY Zastępów: Ja jestem pierwszy i Ja ostatni, a oprócz Mnie nie ma Boga. **7.** Od czasu, gdy ustanowiłem ten starodawny naród, kto tak jak Ja ogłaszał – niech oświadczy oraz Mi to wyłoży? Niech zwiastują przeszłe wypadki i to, co w następstwie przyjdzie. **8.** Nie trwóście się, nie lękajcie! Czyż już od dawna nie oznajmiłem oraz ci nie zapowiedziałem – a wy przecież jesteście Moimi świadkami – czy jest Bóg oprócz Mnie? Przecież nie ma Opoki, nie znam żadnej. **9.** Twórcy posągów – wszyscy są nicością, a ich chluby niezdatne do niczego; ich świadkowie to oni sami; nic nie widzą oraz nie rozumieją ku swej hańbie. **10.** Kto tworzy bożka, lub leje posąg, do niczego nie jest przydatny? **11.** Przecież wszyscy, którzy w tym uczestniczą, powinni się wstydzić; gdyby się razem zebrali i stanęli owi mistrzowie ludzcy – to by niechybnie zadrżeli oraz pokryli się hańbą. **12.** Ten wykuwa żelazo na topór, w żarze go obrabia, formuje go młotami i wyrabia swoim silnym ramieniem; nawet łaknie, bo mu nie starcza sił, ale nie pije wody i omdlewa. **13.** Inny obciosuje pnie, rozciąga sznur, znaczy go sztyftem, obrabia go heblami i kreśli cyrklem; tworzy go na podobiznę męża, na wzór okazałego człowieka, by mógł zamieszkać w przybytku.

14. Aby narąbać cedrów, czy wziąć korkodąb lub dąb – przygotowuje sobie zapas spośród leśnych drzew; albo zasadza sosnę, którą rozwija deszcz. **15.** To służy człowiekowi na opał; bierze z nich i się ogrzewa, roznieca także ogień, aby napiec chleba; a nadto robi bożka oraz się przed nim korzy; tworzy z niego posąg i bije mu pokłony. **16.** Jego część pali w ogniu, przy części piecze pieczeń, najada się mięsa i nasycą; grzeje się i mówi: Ach, rozgrzałem się, poczułem płomień! **17.** A z jego pozostałości czyni bożka, posąg dla siebie; klęka przed nim oraz się korzy; modli się do niego oraz woła: Wybaw mnie, bo ty jesteś moim bogiem! **18.** Nie poznają, ani nie rozważają, bo zaklejone są ich oczy, by nie widziały, ani nie zrozumiały ich serca. **19.** Nikt nie bierze tego do swego serca; nie ma tu rozumu, ani zastanowienia, by powiedzieć: Część tego spaliłem w ogniu, przy jego węglach napiekłem także chleba, chcę jeszcze upiec mięso i zjeść; więc pozostałość miałbym zamienić w ohydę, klęknąć przed kłodą drzewa? **20.** Oto ten, co się uganiał za popiołem – do tego stopnia zwiodło go omamione serce, że nie ocala swojej duszy i nie powiada: Czyż w mej prawicy nie trzymam kłamstwa? **21.** Pamiętaj to Jakóbie i ty, Israelu, że jesteś Moim sługą; utworzyłem cię na Mojego sługę; Israelu, nie będziesz przeze Mnie zapomniany. **22.** Starłem jak obłok twe występki oraz jak chmurę twoje grzechy; nawróć się do Mnie, bowiem cię odkupiłem. **23.** Zagrmijcie niebiosy, gdyż WIEKUISTY to spełnił; wykrzykujcie niziny ziemi, a góry wybuchnijcie śpiewem; także lesie, a w nim wszystkie drzewa. Bo WIEKUISTY wykupił Jakóba, a przez Israela się wślawił! **24.** Tak mówi WIEKUISTY, twój Zbawiciel, który cię ukształtował od początku istnienia: Ja jestem WIEKUISTY, który wszystko czynię; który Sam rozciągnąłem niebiosy i z własnej mocy rozpostarłem ziemię; **25.** który niweczy znaki kłamców oraz czyni głupców z wróżbitów; który mędrców odrzuca do tyłu i czyni głupstwem ich wiedzę; **26.** który stwierdza słowo Swojego sługi oraz spełnia zapowiedź Swych wysłańców; który mówi o Jeruzalaim: Niech będzie zaludnione; a o miastach Judei: Niech będą odbudowane i dźwiga jej ruiny; **27.** który powiada do głębi: Wyschnij! Osuszę twoje strumienie; **28.** który mówi o Koreszu: On Moim doglądającym stada, by spełnił całą Moją wolę; i powiedział do Jeruzalaim: Będziesz odbudowane, a ty Świątynio – ugruntowaną.

Rozdział 45

1. Tak mówi WIEKUISTY do Swego pomazańca, do Koresza, którego prawicę ująłem, by upokorzyć przed nim narody oraz otworzyć biodra królów; aby otworzyć przed nim wrota, a bramy, by nie były zamknięte. **2.** Ja będę kroczył przed tobą i wyrównam strome wyżyny, skruszę spiżowe wrota i rozsadzę żelazne zawory. **3.** Oddam ci tajemne skarby oraz skryte bogactwa, abyś poznał, że to ja jestem WIEKUISTY, Bóg Israela, który cię wezwał po imieniu. **4.** Wezwałem cię twoim imieniem dla Mojego sługi Jakóba oraz dla Mojego wybrańca Israela; wyróżniłem cię, aczkolwiek Mnie nie znałeś. **5.** Ja jestem WIEKUISTY i nie ma innego; oprócz Mnie nie ma Boga. Uzbroiłem cię, choć Mnie nie znałeś. **6.** Aby poznano od wschodu słońca oraz od jego zachodu, że nie ma nikogo oprócz Mnie; Ja jestem WIEKUISTY i nie ma innego. **7.** Ja jestem tym, co przygotowuje światło oraz wytwarza ciemność, co

sprawia dobro oraz formuje zło – Ja, WIEKUISTY to wszystko czynię. **8.** Kropcie z góry niebios, a obłoki niech proszą sprawiedliwością; niech się otworzy ziemia, zaowocuje zbawieniem i zarazem niech się rozkrzewi sprawiedliwość; Ja WIEKUISTY to uskuteczniam. **9.** Biada temu, co się spiera ze swoim Stwórcą – skorupa między glinianymi skorupami ziemi. Czyż glina powie do swego mistrza: Co czynisz? Przecież twoja robota się nie trzyma. **10.** Biada temu, który powiada do ojca: Czemu płodziłeś? Albo do niewiasty: Czemu się męczyłaś porodem? **11.** Tak mówi WIEKUISTY, Święty Izraela i jego Stwórcy: Pytajcie się Mnie o przyszłość; a Mych synów i dzieło Moich rąk Mnie powierzcie. **12.** Ja uczyniłem ziemię i stworzyłem na niej człowieka; rozpięły to Moje ręce; Ja urządziłem niebiosy oraz cały ich zastęp. **13.** Ja go także prowadzę do zwycięstwa oraz wyrównam wszystkie jego drogi. On odbuduje Moje miasto oraz wyzwoli Moich jeńców; nie za okup, nie za dary – mówi WIEKUISTY Zastępów. **14.** Tak mówi WIEKUISTY: Dorobek Micraimu, przemysł Kuszytów i Sebejczyków, owych rośłych ludzi, przejdzie na ciebie i będzie twoim; za tobą się udadzą, pójdą w kajdanach, przed tobą będą się korzyć oraz do ciebie mówić: Tylko pośród ciebie jest Bóg i nie ma innego, oprócz tego prawdziwego Boga. **15.** Zaprawdę, Ty jesteś Bogiem ukrytym, Boże Izraela, Zbawco! **16.** Wszyscy są zawstydzeni i pohańbieni, razem są pohańbieni wszyscy wytwórcy rzeźb. **17.** Ale Izrael jest uratowany przez WIEKUISTEGO wiecznym zbawieniem; nie będziecie zawstydzeni i pohańbieni na wieki wieków. **18.** Bowiem tak mówi WIEKUISTY, Stwórca niebios; On jest Bogiem, który stworzył ziemię oraz ją ustanowił; On ją też utrzymuje; nie na pustynię ją stworzył, lecz urządził ją dla zaludnienia: Ja jestem WIEKUISTY, nikt inny. **19.** Nie mówiłem potajemnie, gdzieś na ustroniu ciemnej ziemi; nie powiedziałem potomstwu Jakóba: Na próżno Mnie szukacie! Ja, WIEKUISTY, zwiastuję sprawiedliwość oraz wygłaszam prawdę. **20.** Zgromadźcie się i przyjdźcie, razem podejdźcie, ocaleni spośród narodów! Niczego nie zrozumieli ci, co obnoszą drewno swojego posągu oraz modlą się do boga, który nie może pomóc. **21.** Opowiedzcie, nawet ich przyprowadźcie i niechaj radzą między sobą. Kto to od dawna oznajmił, od tamtego czasu to zwiastował? Czy nie Ja, WIEKUISTY? Bo oprócz Mnie nie ma innego Boga, Boga sprawiedliwego; oprócz mnie nie ma takiego, co wybawia! **22.** Do Mnie się zwróćcie i bądźcie wybawione wszystkie krańce ziemi! Bo Ja jestem Bóg, i nikt inny. **23.** Przysięgam na Siebie, sprawiedliwość wyszła z Mych ust; słowo, co się nie cofnie, że przede Mną się ugnie każde kolano i będzie przysięgał każdy język. **24.** Tylko u WIEKUISTEGO – powiedzą o Mnie jest sprawiedliwość i potęga. Do niego przyjdą zawstydzeni wszyscy, co pałali ku Niemu nienawiścią. **25.** Przez WIEKUISTEGO będzie uznane za sprawiedliwe i lśnić całe nasienie Izraela.

Rozdział 46

1. Zgiął się Bel, skulił Nebo; ich posągi są pośród roślin i bydłat; te przez was obnoszone, nałożone jako brzemię dla znużonych. **2.** Skuliły się, razem się zgięły; nie mogły uratować brzemienia, więc same poszły w niewolę. **3.** Słuchajcie Mnie, domu Jakóba i cały szczątek domu Izraela, którzy jesteście

dźwigani od początku istnienia oraz niesieni od łona. **4.** Ja zostanę tym samym aż do waszej starości, oraz będę was nosił aż do sędziwości; Ja stworzyłem, Ja też będę nosił, dźwigał oraz ocalał. **5.** Do kogo Mnie chcecie upodobnić, przyrównać i komu przeciwstawić, abyśmy byli sobie równi? **6.** Wy, co sypiecie złoto z kiesy, odważacie srebro na szali oraz najmujecie złotnika, aby uczynił z tego bożka, któremu się kłaniacie i przed którym korzycie. **7.** Niosą go na ramieniu, dźwigają, ustawiają na jego podstawie i stoi, ze swego miejsca się nie ruszy; choć się do niego woła – nie odpowiada i z niedoli nikogo nie wybawia. **8.** Pamiętajcie to i stańcie się mężami; bierzcie to do serca, odstępcy! **9.** Wspomnijcie przedwieczne dzieje, że Ja jestem Bóg, i nikt inny; Bóg, któremu nic nie dorówna. **10.** Który na początku zwiastuje o końcu; a w zaraniu o tym, co się jeszcze nie stało. Gdy wypowiem, Moje postanowienie się wypełni i przeprowadzę każdą Swoją wolę. **11.** Który wzywam ze Wschodu drapieżnego ptaka, męża Mojego przeznaczenia z dalekiej ziemi. Powiedziałem, więc to osiągnę; ułożyłem, więc spełnię. **12.** Słuchajcie Mnie, wy, krnąbrnego serca, którzy jesteście dalecy od sprawiedliwości. **13.** Zbliża się Moja sprawiedliwość, ona jest niedaleko, a Moja pomoc się nie opóźni. Zatem dam Cyonowi pomoc, Israelowi Moją sławę.

Rozdział 47

1. Zstąp oraz usiądź w prochu, panno, córo Babelu, siądź na ziemi, a nie tronie, córo Kasdi! Bo nie będą cię nadal nazywać tkliwą oraz spieszczoną. **2.** Weź żarna i miel mąkę, zdejmij twoją zasłonę, podkasaj dół sukni, obnaż gołęń i brnij przez rzeki. **3.** Odkryje się twoja nagość oraz ukaże twój srom; dokonam pomsty i nie napotkam nikogo, kto by Mi się opierał. **4.** Naszym Wybawcą WIEKUISTY Zastępów, to Jego Imię, Święty Israela. **5.** Siedź w milczeniu i skryj się w ciemności, córo Kasdi, bo nie będą cię nadal nazywać władczynią królestw. **6.** Gdy gniewając się na Mój lud, poniewierałem Moim dziedzictwem i wydawałem ich w twoje ręce – nie okazałaś im miłosierdzia; nawet starców obciążałaś twoim nadmiernym jarzmem. **7.** Sądziłaś: Wiecznie będę panią; więc nie wzięłaś tego do serca, ani nie wspominałaś o końcu. **8.** Oto posłuchaj, rozkosznico, która bezpiecznie zasiadłaś i która mawiasz w swoim sercu: Ja i nikt inny! Nie zostanę wdową, ani nie zaznam sieroctwa. **9.** Zatem nagle, przypadną na ciebie te dwie rzeczy: Sieroctwo i wdowieństwo. Spadną na ciebie w całej swej pełni, pomimo mnóstwa twych guseł i mimo wielkiej mocy twoich czarów. **10.** A w twojej niegodziwości mieniłaś się bezpieczną, sądziłaś: Nikt mnie nie widzi. Twoja mądrość i wiedza, to one cię uwiodły, że pomyślałaś w swoim sercu: Ja i nikt inny. **11.** Dlatego nawiedzi cię niedola, której nie potrafisz rozjaśnić; spadnie na ciebie nieszczęście, którego nie zdołasz zażegnać; nagle zaskoczy cię ruina, której nie przewidziałaś. **12.** Teraz wytrwaj przy czarach i mocy twoich guseł, którymi się trudziłaś od twej młodości; może potrafisz zaradzić, może odstraszyś. **13.** Wyczerpałaś się mnóstwem twoich rad; niech powstaną i niech cię teraz wyzwolą ci, którzy dzielą niebo, badacze gwiazd, co wróżą każdego nowiu o tym, co cię ma spotkać. **14.** Oto byli jak ścierń – podпалиł ich ogień; nie ocalili swojego życia z mocy płomienia; bez

węgla do rozpalenia, ni ogniska, aby przy nim posiedzieć. **15.** Także słusznie stało się to, że ci, z którymi się trudziłaś; ci, co cię otaczali od twojej młodości każdy uszedł w swą stronę, nikt cię nie wspomaga.

Rozdział 48

1. Posłuchajcie tego, domu Jakóba; ci, którzy są nazywani imieniem Izraela i pochodzą ze źródeł Judy; którzy przysięgają na Imię WIEKUISTEGO, lecz nie w prawdzie i nie w uczynkach sprawiedliwości przywodzą na pamięć Boga w Izraelu. **2.** Mimo, że się nazywają od świętego miasta, i polegają na Bogu Izraela; Jego Imię WIEKUISTY Zastępów. **3.** Od dawna oznajmiałem poprzednie rzeczy; zaledwie wyszły z Moich ust, zaraz dawałem o nich znać; i nagle je spełniłem, więc się urzeczywistniły. **4.** Ponieważ wiedziałem, że ty jesteś krnąbrny, twój kark jest żelaznym ścięgnem, a twoje czoło ze spiżu, **5.** dlatego od dawna ci to oznajmiałem; dałem ci o tym znać, zanim się spełniło, abyś nie powiedział: To uczynił mój bożek; mój posąg i odlew tego dokonał. **6.** Słyszałeś – popatrz, że wszystko jest. Czyż nie musicie tego sami przyznać? Teraz też zapowiedziałem ci nowe i tajemnicze rzeczy, o których jeszcze nie wiedziałeś. **7.** Teraz się tworzą, a nie przedtem; nie słyszałeś o nich nawet przed dniem, byś nie powiedział: Te rzeczy były mi znane. **8.** Nie słyszałeś, nie wiedziałeś, ani poprzednio nie otwierało się twoje ucho; bo wiem, że chętnie się sprzeniewierzasz i że od początku istnienia nazywają cię odstępca. **9.** Zawieszę Mój gniew z powodu Mego Imienia, powściągnę się wobec ciebie dla Mej chwały, abym cię nie wytępił. **10.** Oto cię przetapiałem – lecz nie jak srebro, doświadczałem cię w topieli niedoli. **11.** Dla Siebie, dla Siebie to uczynię, bo jakże miało by być znieważone Moje Imię; a przecież Mojej chwały nie odstąpię innemu. **12.** Słuchaj Mnie Jakóbie i Izraelu, Mój powołany! To jestem Ja – Ja pierwszy i Ja ostatni. **13.** Tylko Moja ręka ugruntowała ziemię, a Moja prawica rozpięła niebiosy; gdy Ja je wezwę – razem staną. **14.** Zgromadźcie się wszyscy i słuchajcie: Kto z nich zwiastował, że ten, którego umiłował WIEKUISTY, przeprowadzi Jego wolę w Babelu i okaże Jego potęgę nad Kasdejczykami? **15.** Ja, Ja to zwiastowałem oraz go powołałem; sprowadziłem go, a nadto powiodła się jego droga. **16.** Zbliźcie się do Mnie oraz słuchajcie. Od początku nie przemawiałem w skrytości; od chwili, w której się to zaczęło, byłem tam. Oto teraz, wysłał mnie Pan, WIEKUISTY, Jego Duch. **17.** Tak mówi WIEKUISTY, twój Wybawca, Święty Izraela: Ja, WIEKUISTY, twój Bóg, uczę cię dla twojego pożytku; prowadzę cię drogą, którą ty powinienes chodzić. **18.** O, gdybyś słuchał Moich przykazań! Wtedy twój pokój byłby jak strumień, a twoje uczynki sprawiedliwości jak fale morza. **19.** Twoje potomstwo byłoby jak piasek, a płody twojego łona jak jego ziarnka. Jego imię nie byłoby wytępione, ani zgładzone sprzed Mojego oblicza. **20.** Wyjdźcie z Babelu, uchodźcie z Kasdim! Głosem radości zapowiadajcie, rozgłaszajcie i to roznoście aż do krańców ziemi; wołajcie: WIEKUISTY wyswobodził Swojego sługę Jakóba! **21.** I nie pragnęli na stepach, po których ich poprowadził wytoczył im wody ze skały; rozsadził opokę, zatem trysnęły wody. **22.** Ale nie ma pokoju dla niegodziwych – mówi WIEKUISTY.

Rozdział 49

1. Słuchajcie mnie, wybrzeża, i uważajcie narody w dali! WIEKUISTY powołał mnie od początku istnienia, w łonie mojej matki wspomniął na moje imię. 2. I uczynił me usta jak ostry miecz; chował mnie w cieniu Swej ręki, krył mnie w Swoim kołczanie i uczynił mnie wyostrzonym grotem. 3. Powiedział do mnie: Ty jesteś Moim sługą, Israele, przez którego się wsławię. 4. A ja sądziłem: Daremnie się trudziłem, na próżno i na darmo trawiłem moja siłę. Lecz mój sąd jest u WIEKUISTEGO, moja odpłata u mojego Boga. 5. Otóż i teraz powiedział WIEKUISTY, który od początku istnienia stworzył mnie na Swojego sługę, bym nawrócił ku Niemu Jakóba i by skupił się przy Nim Israel. Tak, jestem poważany w oczach WIEKUISTEGO, a mój Bóg jest moją potęgą. 6. Nadto powiedział: Mało Mi było, byś był sługą do dźwigania pokoleń Jakóba oraz do nawrócenia ocalonych Israela; ale ustanawiam cię światłem dla narodów, aby Moje zbawienie doszło do krańców ziemi. 7. Tak mówi WIEKUISTY, Zbawca Israela, jego Święty, do wzgardzonej duszy, do wstrętnego dla narodów, do niewolnika władców: Królowie ujrzą i powstaną, a książęta będą korzyć się przed WIEKUISTYM, który jest niezawodny; przed Świętym Israela, który cię wybrał. 8. Tak mówi WIEKUISTY: Wysłuchałem cię w przyjemnej chwili, a w dzień zbawienia przyjdę ci z pomocą; będę cię strzegł i dam cię za przymierze ludowi, abyś podźwignął ziemię i zasiedlił spustoszone dziedzictwa. 9. Abyś powiedział uwięzionym: Wyjdźcie; a tym, co w ciemności: Ukażcie się! Będą się paść przy drogach, a ich pastwisko będzie na wszystkich nagich szczytach. 10. Nie będą łaknąć, ani pragnąć; nie porazi ich żar i słońce, bo ich Miłosiwy ich poprowadzi, i powiedzie ich do źródeł wód. 11. Wszystkie Moje góry zamienię w drogę, a Me ścieżki będą podwyższone. 12. Oto nadejdą ci z daleka, i oto inni z północy, od morza, a tamci z ziemi Synym. 13. Zagrzmijcie niebiosy, rozraduj się ziemio i niech góry wybuchną radością; bowiem WIEKUISTY pociesza Swoją naród, uważa się nad Swoimi biednymi. 14. A powiedziałaś Cyonie: Opuścił mnie WIEKUISTY, Pan o mnie zapomniał. 15. Czyż niewiasta zapomni o swoim niemowlęciu, by się nie zlitować nad płodem swego życia? A choćby i one zapomniały – Ja ciebie nie zapomnę! 16. Oto jakby wyryłem cię na moich dłoniach, dla Mnie zawsze obecne są twoje mury. 17. Chyżo nadbiegną twe dzieci, zaś twoi burzyciele i niszczyciele powychodzą od ciebie. 18. Podnieś dokoła twoje oczy i zobacz, wszyscy się gromadzą oraz do ciebie przybywają. Jak jestem żywy – mówi WIEKUISTY, że ich wszystkich ubierzesz jak strój i uwieńczysz się nimi jak oblubienica. 19. Bo ruiny, zwaliska i twoja zburzona ziemia, zaprawdę, teraz się okaże za szczupłą dla mieszkańców, a twoi niszczyciele będą oddaleni. 20. Synowie twojego sieroctwa jeszcze powiedzą w twoje uszy: Ciasne to miejsce; ustąp mi, abym mógł się pomieścić. 21. Więc w swoim sercu pomyślisz: Któż mi ich narodził? Przecież ja byłam osierocona, samotna, wygnana i porzucona, zatem kto tych odchowiał? Przecież pozostałam sama jedna, zatem skąd one? 22. Ale tak powiedział Pan, WIEKUISTY: Oto wzniosę ku ludom Moją rękę i zatknę wobec narodów Mój sztandar, a przyniosą twoich synów na połach sukni, a twe córki będą niesione na grzbietach. 23. Królowie będą twoimi piastunami, a ich książęta twoimi karmicielkami; będą ci się kłaniać twarzą do ziemi i lizać proch twoich nóg; a wtedy poznasz, że Ja jestem WIEKUISTY, i że nie powstydzą się ci, co Mi ufają. 24. Czy

bohaterowi bywa wydarta zdobycz, albo czyż może być więziony łup zwycięzcy? **25.** Ale tak mówi WIEKUISTY: I łup bohatera zostanie mu wydarty, i zdobycz tyrana się wyrwie; bowiem Ja się sprzeciwię twoim wrogom, a twych synów Ja sam wyzwolę. **26.** Twoich ciemiężców nakarmię ich własnym ciałem, i jak moszczem, upiją się własną krwią; więc wszelka cielesna natura pozna, że Ja jestem WIEKUISTY, twój obrońca i twój wybawca, mocarz Izraela.

Rozdział 50

1. Tak mówi WIEKUISTY: Gdzie jest list rozwodowy waszej matki, przez który ją porzuciłem? Albo gdzie są Moi wierzyciele, którym musiałem was zaprzedać? Oto jesteście zaprzędani przez wasze grzechy, a przez wasze występki porzucona jest wasza matka. **2.** Dlaczego, gdy przyszedłem nie było nikogo; gdy wołałem – nikt nie odpowiadał? Czy myślicie, że Moja ręka jest za słabą aby wyzwolić, albo czy nie ma we Mnie mocy, aby zbawić? Oto samą Mą groźbą wysuszam morze, zamieniam rzeki w pustynie tak, że ich ryby gniją z powodu braku wody, zdychając z pragnienia. **3.** Odziewam niebiosą pomroka i wór ustanawiam ich zasłoną. **4.** Pan, WIEKUISTY, dał mi wyćwiczony język, bym umiał w porę pokrzepić słowem znużonego. On budzi mnie każdego ranka, pobudza moje ucho, bym słuchał jak uważni uczniowie. **5.** Tak, Pan, WIEKUISTY, otworzył mi ucho, a ja się nie opierałem oraz nie odwróciłem się do tyłu. **6.** Nadstawiałem mój grzbiet bijącym, a moje policzki szarpiącym; nie chowałem mej twarzy przed obelgami i pluciem. **7.** Ale Pan, WIEKUISTY, mi dopomaga, dlatego nie będę pohańbiony; dlatego uczyniłem mą twarz jak krzemień, bo wiem, że nie będę zawstydzony. **8.** Bliskim jest mój obrońca; kto zechce się ze mną spierać? Stańmy razem! Kto jest mym przeciwnikiem, niechaj do mnie podejdzie. **9.** Oto Pan, WIEKUISTY mi dopomoże; kto mnie potępi? Oto wszyscy zwiotczeją jak szata, mól ich zgryzie. **10.** Kto jest pomiędzy wami bogobojny, ten słucha głosu Jego sługi; a kto chodzi w ciemności, bo nie ma światła – niech zaufa Imieniu WIEKUISTEGO i polega na swoim Bogu. **11.** Wy wszyscy, co rozniecacie ogień oraz uzbrajacie się w płonące strzały idźcie w płomień waszego ognia i na strzały, które sami rozpaliliście. To was spotka z Mejręki – polegniecie w strapieniu.

Rozdział 51

1. Słuchajcie Mnie, wy, którzy podążacie za sprawiedliwością, którzy szukacie WIEKUISTEGO; spójrzcie na Skalę z której jesteście wyciosani, na wydrążenie dołu, z którego jesteście wykopani. **2.** Spójrzcie na Abrahama, waszego ojca i na Sarę, która was zrodziła; on był jednym, kiedy go powołałem, ale błogosławiłem mu oraz go rozmnożyłem. **3.** Tak WIEKUISTY pocieszy Cyon, pocieszy wszystkie jego ruiny – jego pustynię zamieni w rajską ziemię, a jego ogród jakby w ogród Boga; w nim się znajdzie radość i wesele, dziękczynienie i odgłos śpiewu. **4.** Uważajcie na Mnie, Mój ludu oraz ty, Mój narodzi, dajcie Mi ucho! Bowiem ode Mnie wyjdzie Prawo, a Mój sąd ustanowię światłem narodów. **5.** Bliską jest Moja sprawiedliwość oraz wschodzi Moje zbawienie; Me ramiona będą sądzić narody. Mnie wypatrują wybrzeża i wyczekują Mego ramienia. **6.** Wzniescie ku niebu wasze oczy

i spójrzcie ku ziemi, na dół; bo niebiosa jak dym się rozpląną, ziemia zwiotczeje jak szata, a jej mieszkańcy pomrą jak komary; ale Moje zbawienie ostoi się na wieki i nie złamie się Moja sprawiedliwość. **7.** Słuchajcie Mnie świadomi sprawiedliwości; narodzie, co w sercu ma Moje Prawo: Nie lękajcie się urągania ludzi oraz nie obawiajcie się ich obelg. **8.** Bo jak szatę pożre ich mól i jak wełnę pogryzie ich robak; ale Moja sprawiedliwość ostoi się na wieki, a Me zbawienie od pokolenia do pokolenia. **9.** Ocuć się, ocuć, przyoblecz się w moc, ramię WIEKUISTEGO! Ocuć się jak za dawnych dni, za starożytnych pokoleń! Czyż nie ty porąbałeś Rahab i rozplątałeś smoka? **10.** Nie ty wysuszyłeś wody bezmiernej otchłani; morze, co morskie tonie zamieniło w drogę, by przeszli wyzwoleni? **11.** Tak powrócą wyswobodzeni WIEKUISTEGO i wejdą ze śpiewem do Cyonu, a nad ich głowami wieczna radość; dostąpią wesela i radości, a troski oraz westchnienia znikną. **12.** Ja, Ja sam jestem waszym Pocieszycielem! Czym jesteś ty, że się obawiasz śmiertelnego człowieka, syna Adama, który jest postawiony na równi z trawą? **13.** A zapominasz o WIEKUISTYM, twoim Stwórcy, który rozpiął niebiosa oraz osadził ziemię; trwożysz się ustawicznie, każdego dnia, przed gniewem ciemńcy, który zmierza do zguby – bo oto, gdzie jest gniew tego ciemńcy? **14.** Zgnębiony szybko zostanie uwolniony, nie umrze w grobie i nie zabraknie jego chleba. **15.** Bo Ja jestem WIEKUISTY, twój Bóg, który ucisza morze, choć szumią jego fale; Moje Imię – WIEKUISTY Zastępów. **16.** Moje słowa złożyłem w twoje usta i osłoniłem cię cieniem Mejej ręki, by utwierdzić niebiosa i ugruntować ziemię, aby powiedzieć do Cyonu: Ty jesteś Moim narodem! **17.** Ocuć się, ocuć, wstań córo Jeruszałaim! Ty, która wypilaś z ręki WIEKUISTEGO kielich Jego gniewu; pieniący się kielich odurzenia wychyliłaś i wysączyłaś. **18.** Nikt jej nie poprowadził ze wszystkich dzieci, które urodziła; nikt nie wspierał jej ręki ze wszystkich dzieci, które wychowała. **19.** Jakże liczne były twe przypadłości – kto cię wystarczająco pożałuje? Spustoszenie oraz zburzenie, głód i oręż – kto cię pocieszy? **20.** Twoi synowie pomdleli, niczym łania złapana w matnię, legli na wszystkich rogach ulic; pełni byli gniewu WIEKUISTEGO i grozy twojego Boga. **21.** Dlatego posłuchaj tego, utrapiona i upojona, ale nie winem! **22.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY, twój Bóg, który broni Swojego ludu: Oto zabieram z twej ręki kielich odurzenia, pieniący się kielich Mojego gniewu – nie będziesz z niego więcej piła. **23.** Podam go w rękę twoich gnębicieli, którzy mówili do twojej duszy: Nachyl się, abyśmy przeszli. Uczyniłaś twój grzbiet niczym ziemię i niczym ulicę dla przechodniów.

Rozdział 52

1. Ocuć się, ocuć, przyodziej się w twoją moc, Cyonie! Odziej się w szaty twojej wspaniałości, Jeruszałaim, święte miasto! Bo nieobrzezany i nieczysty więcej już do ciebie nie wtargnie. **2.** Otrząśnij się z pyłu, wstań i zasiądź, Jeruszałaim! Rozbij pęta twej szyi, branko, córo Cyonu! **3.** Bowiem tak mówi WIEKUISTY: Darmo was zaprzędano; ale nie srebrem będziecie wykupieni! **4.** Tak mówi WIEKUISTY: Z początku Mój lud zaszedł do Micraimu, aby tam być przechodniem, ale Aszur uciska go bez końca. **5.** Lecz teraz, z jakiego powodu ma tu być? – mówi WIEKUISTY, przecież Mój naród został darmo

schwytany; jego tyrani wykrzykują – mówi WIEKUISTY, i ustawicznie, każdego dnia jest znieważane Moje Imię. **6.** Dlatego Mój naród pozna Moje Imię, by potwierdził owego dnia, że Ja jestem Ten, co wypowiedział: Oto jestem! **7.** O, jak urocze są na górach kroki zwiastuna, który obwieszcza pokój, który zwiastuje szczęście, obwieszcza zbawienie i zapowiada Cyonowi: Twój Bóg króluje! **8.** Oto głos twoich stróżów – o, jakże podnieśli głos, jak razem wykrzykują; bo oko przy oku widzą jak WIEKUISTY wraca do Cyonu. **9.** Wybuchnijcie i razem zaśpiewajcie ruiny Jeruszałaimu, bo WIEKUISTY pociesza Swoją naród, wyzwala Jeruszałaim. **10.** Przed oczyma wszystkich ludów WIEKUISTY odsłania Swoje święte ramię; zatem wszystkie krańce ziemi widzą pomoc naszego Boga. **11.** Odstąpcie! Odstąpcie, wyjdźcie stamtąd, nie tykajcie się nieczystości, wyjdźcie spośród niego; oczyszćcie się wy, co niesiecie przybory WIEKUISTEGO! **12.** Gdyż nie wyjdziecie z pośpiechem, ani nie ujdziecie w popłochu, bowiem przed wami idzie WIEKUISTY, a i waszym odwodem jest Bóg Izraela. **13.** Oto Mój sługa będzie szczęśliwym, wywyższonym, wyniesionym oraz bardzo wysoko postawionym. **14.** Jak twym widokiem przerażało się wielu i bardziej niż kogokolwiek był zeszpecony jego wygląd oraz zniszczona jego postać bardziej niż synów ludzkich **15.** tak też skropi on wiele ludów, a królowie zamkną przed nim swe usta. Bo czego im nie opowiadano – to oglądają, a o czym nie słyszeli – to widzą.

Rozdział 53

1. Kto by uwierzył wieści, co do nas doszła i nad kim się objawiło ramię WIEKUISTEGO? **2.** Bo wyrósł przed Nim jak różdżka i jak korzeń ze spierzchłej ziemi; nie miał postawy, ani urody; widzieliśmy go, ale nie w tej postaci, byśmy go sobie upodobali. **3.** Wzgardzony był, unikany przez ludzi, mąż boleści, zżyty z cierpieniem; jakby zakrywał swe oblicze, wzgardzony był i go mieliśmy za nic. **4.** Ale on nosił nasze cierpienia, dźwigał nasze dolegliwości; a myśmy uważali go za dotkniętego, rażonego przez Boga i znękanego. **5.** Zaś on był raniony za nasze przestępstwa, skruszony za nasze winy; za nasz pokój – kaźń na nim, a przez jego potłuczenie – my wyzdrowieliśmy. **6.** Wszyscy błędzieliśmy jako trzoda, każdy zwrócił się na swoją drogę, lecz WIEKUISTY dotknął go winą nas wszystkich. **7.** Był dręczony – ale ulegał i nie otwierał swoich ust; jak jagnię prowadzone na rzeź, jak oniemiała owca, przed tymi, którzy ją strzygą – tak nie otwierał swoich ust. **8.** Został wzięty na skutek ucisku i sądu; kto to pomyśli w jego pokoleniu, że został odłączony z krainą żywych za odstępstwo mojego narodu, jako kara za nich. **9.** Pośród niegodziwych ustanowiono jego grób, wśród przemożnych jego mogiłę; jakkolwiek bezprawia nie popełnił i nie było zdrady w jego ustach. **10.** Ale spodobało się WIEKUISTEMU, złamać Swojego gnębionego, by swą duszą spełnił ofiarę, ujrzał potomstwo, przedłużył dni i aby przez jego ręce rozwinęła się wola WIEKUISTEGO. **11.** Z trudu swojej duszy zobaczy i będzie nasycony. Mój sprawiedliwy sługa swą mądrością wielu poprowadzi do sprawiedliwości i sam poniesie ich winy. **12.** Dlatego dam mu w spadku wielu oraz rozdzieli zdobycz wśród potężnych; gdyż wydał na śmierć swoje życie i do występnych był zaliczony; on, który poniósł grzech wielu oraz wstawiał się za przestępcami.

Rozdział 54

1. Raduj się nieplodna, która nie rodziłaś, uderz pieśnią; wykrzykuj, która nie zaznałaś bólu! Bo liczniejsze będą dzieci opuszczonej, niż dzieci zamężnej – mówi WIEKUISTY. 2. Rozszerz przestrzeń twego namiotu i niech rozepną zasłony twoich siedzib; nie ociągaj się, przedłuż swoje sznury i utwierdź twe kołki. 3. Bo na prawo i lewo się rozprzestrzenisz, twoje potomstwo wydziedziczy ludy i zaludni spustoszone miasta. 4. Nie bój się, bowiem nie będziesz pohańbiona, i się nie wstydzisz, bo się nie zarumienisz; gdyż zapomnisz upadki twojej młodości, a na hańbę twojego braku męża więcej nie wspomnisz. 5. Gdyż twoim małżonkiem jest twój Stwórca, Jego Imię WIEKUISTY Zastępów; a twoim Odkupicielem Święty Izraela, nazwany Bogiem całej ziemi. 6. WIEKUISTY cię powoła jako opuszczoną oraz strapioną w duchu niewiastę, i jako żonę młodości, ponieważ zostałaś porzuconą – mówi twój Bóg. 7. Opuściłem cię na przelotną chwilę, lecz w wielkim miłosierdziu znowu cię przygarne. 8. W przystępie gniewu, nagle skryłem przed tobą Moje oblicze – mówi twój Odkupiciel, WIEKUISTY, ale w wiecznej miłości ulitowałem się nad tobą. 9. Bo jako wody Noacha – tak też i w odniesieniu do Mnie. Jak przysiągłem, że wody Noacha nie rozleją się znowu na ziemi – tak też przysięgam, że nie będę się na ciebie gniewał, ani cię gromił. 10. Bo choćby się rozstały góry oraz zachwiały wzgórza, jednak Małaska nie odejdzie od ciebie i nie zachwieje się przymierze Mego pokoju – mówi twój Miłościwy, WIEKUISTY. 11. O biedna, skołatana, niepocieszona! Oto twoje kamienie osadzę na błyszczu i utwierdzę cię na szafirach. 12. Z rubinu uczynię twoje blanki, twoje bramy z kryształów, a całą twoją granicę z drogocennych kamieni. 13. Wszystkie twoje dzieci będą świadome WIEKUISTEGO i wtedy będzie wielką pomyślność twoich synów. 14. Będziesz utwierdzona sprawiedliwością; więc daleka bądź od zgnębienia, bowiem nie musisz się obawiać; i od trwogi, bowiem do ciebie się nie zbliży. 15. Wprawdzie niejeden się zmówi, ale nie z Mojej woli; i ktokolwiek się zmówi na ciebie – on tobie przypadnie. 16. Oto Ja stworzyłem tego, który wykuwa broń, rozżarza w ogniu węgle i wyrabia narzędzie do czynu; Ja też stworzyłem niszczyciela, aby burzył. 17. Ale żadne narzędzie wykute przeciw tobie się nie nada oraz potępisz każdy język, co występuje przeciw tobie. Takim jest udział sług WIEKUISTEGO, a ich sprawiedliwość ode Mnie – mówi WIEKUISTY.

Rozdział 55

1. O, wy, wszyscy spragnieni oraz każdy, kto nie ma pieniędzy pójdźcie do wody; pójdźcie, zaopatrzyć się i spożywać; tak, pójdźcie, zaopatrzyć się bez pieniędzy, w wino i mleko bez zapłaty. 2. Po co macie odważać za to srebro, czego nie chciałem; a waszą pracę dawać za to, co nie syci? Słuchajcie Mnie i zakosztujcie tego, co najlepsze; niech w obfitości rozkoszuje się wasza dusza. 3. Skłońcie wasze ucho i przyjdźcie do Mnie; słuchajcie, a wasza dusza ożyje; zawrę z wami Wieczne Przymierze – łaski zapewnione Dawidowi. 4. Oto ustanowiłem go świadkiem narodów, władcą i wodzem ludów. 5. Oto zawieszysz ludy, których nie znasz, do ciebie się zbiegną plemiona, które ciebie nie znały; z powodu

WIEKUISTEGO, twojego Boga; Świętego w Israelu, który cię wsławi. **6.** Szukajcie WIEKUISTEGO, póki może być znaleziony; wzywajcie Go, póki jest bliskim. **7.** Niechaj niegodziwy porzuci swoją drogę, a mąż bezprawia swe zamysły. Niech zawróci do WIEKUISTEGO, a ulituję się nad nim; do naszego Boga, gdyż szczodrym jest w odpuszczaniu. **8.** Bo Moje myśli nie są jak wasze myśli, ani wasze drogi jak Moje drogi – mówi WIEKUISTY. **9.** O ile niebiosa przewyższają ziemię, o tyle Moje drogi przewyższają wasze, a Moje myśli – wasze myśli. **10.** Bowiem jak z nieba spada deszcz, czy śnieg i tam nie wraca, ale nasącza ziemię, użyźnia ją, czyni płodną oraz dostarcza nasienia siejącemu, a strawy jedzącemu – **11.** takim będzie i Moje Słowo, które wychodzi z Mych ust. Nie wróci do Mnie próżne, ale dokona tego, czego żądam i przyprowadzi to, z czym je wysłałem. **12.** Tak w radości wyjdziecie oraz w pokoju będziecie prowadzeni; góry i wzgórza wybuchną przed wami śpiewem, a wszystkie polne drzewa uderzą jakby w dłoń. **13.** Zamiast głogu wyrośnie cyprys, a zamiast pokrzywy wyrośnie mirt i będzie to ku sławie WIEKUISTEGO, na znak wieczny, niezatarty.

Rozdział 56

1. Tak mówi WIEKUISTY: Przestrzegajcie sądu oraz spełniajcie sprawiedliwość; bowiem bliskie nadejścia jest Me zbawienie i objawi się Moja łaska. **2.** Szczęśliwy człowiek, który to czyni; syn Adama, który się tego trzyma; który przestrzega szabatu, aby go nie znieważyć oraz strzeże swej ręki, by nie spełniła nic złego. **3.** Niech nie powie cudzoziemiec, który się garnie do WIEKUISTEGO, mówiąc: Pewnie WIEKUISTY odłączy mnie od Swojego narodu; i niech nie powie eunuch: Oto ja, uschłe drzewo! **4.** Bo tak mówi WIEKUISTY o eunuchach, którzy przestrzegają Moich szabatów; wybierają to, co Mi się podoba i trzymają się Mojego przymierza: **5.** Ustanowię im w Moim domu, w Mych murach udział i imię, lepsze niż ustanowione przez synów ludzkich; ustanowię im wieczne imię, które nie będzie zatarte. **6.** Także cudzoziemcom, którzy się przygarną do WIEKUISTEGO, aby Mu służyć, by miłować Imię WIEKUISTEGO i być Mu sługami; wszystkim, którzy by przestrzegali szabatu, aby go nie znieważać i trzymali się Mojego przymierza. **7.** Przyprowadzę ich do Mojej świętej góry i rozraduję ich w Moim Domu Modlitwy; ich całopalenia oraz bite ofiary będą przyjemne na Mojej ofiarnicy; bowiem Mój Dom ma być nazwany Domem Modlitwy dla wszystkich narodów. **8.** Oto wypowiedź Pana, WIEKUISTEGO, który zgromadza rozproszonych Israela. Jeszcze będę do Niego gromadził oraz do Jego zgromadzonych. **9.** Także wszystkie dzikie zwierzęta – przyjdźcie na żer! Wszystkie zwierzęta lasu! **10.** Jego stróże są ślepi, bezmyślni; wszyscy oni jak nieme psy, nie umiejące czekać; senne, wylegujące się, lubiące drzemki. **11.** A jednak to psy niepohamowanej żądz, nie mogące się nasycić; i to oni są pasterzami, choć są niezdolni, by rozważać; wszyscy się zwracają na swoją drogę, każdy za swą korzyścią ze wszystkich stron, mówiąc: **12.** Pójdźcie, nabiorę wina, upijemy się napojem; a jak dzisiejszy, taki będzie i dzień jutrzejszy, wielki i bardziej obfitszy.

Rozdział 57

1. Sprawiedliwy ginie, a nikt tego nie bierze sobie do serca; mężowie wierności porwani, a nikt nie zwraca uwagi, że przed złym został porwany sprawiedliwy. **2.** Ten, kto chodzi w prostocie przybliża pokój, odpoczywa na swoim łożu. **3.** Ale podejdźcie tu, wy, synowie czarownicy, nasienie lubieżnika i nierządnic! **4.** Z kogo się naigrywacie, przeciw komu otwieracie usta i wywieszacie język? Przecież to wy jesteście płodem występku, nasieniem kłamstwa! **5.** Ci, co są rozognieni w gajach, pod każdym rozłożystym drzewem i co w dolinach, pod urwiskami skał zarzynają dzieci. **6.** Twe dziedzictwo pośród polanek dolin; one, one są twoim udziałem; im to lałaś zalewki i niosłaś ślubne ofiary. Czy wobec tego mam się uspokoić? **7.** Ustawiłaś twe łożo na wysokiej, sterczącej górze oraz tam wchodziłaś, by bić ofiary. **8.** Za drzwiami i podwojami umieszciałaś twoje pamiątki, i ode Mnie się odwróciwszy – odkryłaś się oraz na nie weszłaś; rozszerzyłaś twe łożo i zawarłaś ugodę z niejednym z nich. Upodobałaś sobie ich nałożnictwo, upatrzyłaś sobie wygodne miejsce. **9.** Namaszczona, pielgrzymowałaś do królów i mnożyłaś twoje wonności; wyprawiałaś daleko twoich posłów oraz zeszłaś głęboko, aż do Krainy Umarłych. **10.** Znużyłaś się mnóstwem twych pielgrzymek, jednak nie powiedziałaś: Koniec! Dlatego nie ustałaś, bo jeszcze odnajdywałaś życie w twoich rękach. **11.** Ale przed kim się wystraszyłaś i zatrwożyłaś, tak, że zaczęłaś kłamać? Przecież o Mnie nie pamiętałaś, ani tego nie wzięłaś sobie do serca – bo Ja milczę i to od dawna; nie Mnie się obawiałaś! **12.** Gdybym teraz ogłosił twoją sprawiedliwość i twoje sprawy – nie przyniosły by ci pożytku. **13.** Gdy będziesz wołać niech cię ocalą twoje zgraje; ale wszystkie je wiatr rozniesie, zdmuchnie powiew, a ten, kto we Mnie pokłada nadzieję odziedziczy ziemię oraz posiadzie Moją świętą górę. **14.** On już woła: Torujcie, torujcie, wyrównujcie drogę, znieście zapory z drogi Mojego ludu! **15.** Gdyż tak mówi Wysoki i Wzniosły, Wiecznieistniejący, a Jego Imię święte: Przebywam na świętej wysokości, ale też przy skruszonym oraz zgębionym w duchu, by ożywić ducha zgębionych i ożywić serce skruszonych. **16.** Bowiem nie stale gromię, ani nie bezustannie się gniewam; ponieważ przed Mym obliczem duch by zamierał oraz dusze, które Ja stworzyłem. **17.** Rozgniewałem się z powodu jego grzesznej żądz oraz go poraziłem, gniewnie się odwracając; a jednak szedłeś wiarołomnie drogą swojego serca. **18.** Widziałem jego drogi jednak chcę go uzdrowić oraz go prowadzić, i wrócić mu pocieszenie oraz jego płaczącym. **19.** Wyleję słowo ust: Pokój, pokój dalekiemu i bliskiemu – mówi WIEKUISTY, i go uzdrowię. **20.** Ale niegodziwi są jak wzburzone morze, kiedy nie może się uciszyć; a jego wody wymiatają muł i błoto. **21.** Nie ma pokoju dla niegodziwych – mówi mój Bóg.

Rozdział 58

1. Wołaj na całe gardło, nie ustawaj, podnieś swój głos jakby trąba i wypowiadaj Memu ludowi jego występki, a domowi Jakóba jego grzechy. **2.** To Mnie szukają dzień w dzień i żądają poznania Moich dróg; jako lud, który pełni sprawiedliwość i nie uchybia sądom swojego Boga. Ode Mnie domagają się sprawiedliwych sądów i żądają bliskości Boga, **3.** mówiąc: Czemu pościmy, a Ty nie widzisz; trapiemy naszą duszę, a Ty nie zważasz? Oto w dzień waszego postu załatwiacie swe sprawy i przynaglacie

wszystkich waszych pracowników. **4.** Oto pościecie w swarach, zwadach, by uderzać niegodziwą pięścią; nie pościecie przez ustalony okres czasu, aby na wysokości był usłyszany wasz głos. **5.** Czyż taki ma być post, który Sobie upodobałem? Czy po to jest dzień, w którym człowiek trapi swą duszę, by człowiek zgiął swoją głowę jak trzcinę oraz podścielił sobie wór i popiół? Czy to nazwiesz postem i dniem pożądanym przez WIEKUISTEGO? **6.** Czy raczej nie jest postem to, co Sobie upodobałem: Rozerwać pęta niegodziwości, rozwiązać więzy ujarzemia, wypuścić uciśnionych na wolność i złamać wszelkie jarzmo. **7.** I czy nie to: Ułamać łaknącemu twego chleba i wyprowadzić do domu biednych, którzy się tułają? Gdy zobaczysz nagiego, abyś go przyodział i nie ukrywał się przed twoim współplemięncem. **8.** Wtedy twe światło przeniknie cię jak zorza, twoje uzdrowienie szybko się rozwinie, pójdzie przed tobą twoja sprawiedliwość, a chwała WIEKUISTEGO będzie w twoim odwodzie. **9.** Wtedy wezwiesz, a WIEKUISTY cię wysłucha; zawołasz, a odpowie: Oto jestem! Tak będzie, kiedy oddalisz spośród siebie ucisk i niecną mowę, **10.** a otworzysz łaknącemu twoje serce i posilisz znękaną duszę. Wtedy pośród ciemności zabłyśnie twoje światło, a twój zmierzch będzie jak południe. **11.** Zawsze będzie cię prowadził WIEKUISTY oraz podczas posuchy nasyci twoją duszę, a twe członki pokrzepi; i będziesz niczym zroszony ogród, jak źródło wód, którego wody nie zawodzą. **12.** A twoi odbudują odwieczne ruiny – dźwigniesz podwaliny minionych pokoleń i będziesz nazwany naprawiaczem wyłomów, odnowicielem ścieżek do osiedlenia. **13.** Jeżeli z powodu szabatu wstrzymasz twoją nogę, aby w Mój święty dzień nie załatwiać swych spraw; jeśli nazwiesz szabat rozkoszą i dniem uświęconym przez WIEKUISTEGO, szanowanym; jeśli go uszanujesz, by nie robić twoich czynności, nie załatwiać twych spraw, ani nie miotać słów – **14.** wtedy będziesz się rozkoszował w WIEKUISTYM, wyniosę cię na wyżyny ziemi i nakarmię dziedzictwem Jakóba, twego ojca – bo wypowiedziały to usta WIEKUISTEGO.

Rozdział 59

1. Oto nieukrócona jest ręka WIEKUISTEGO, aby nie mogła wspomóc; ani nie przytępione Jego ucho, aby nie mogło wysłuchać. **2.** Bo tylko wasze winy robią rozdział pomiędzy wami a waszym Bogiem; a wasze grzechy zakryły przed wami Jego oblicze i nie słyszał. **3.** Wasze dłonie są zbrukane krwią, a wasze palce – występkiem; wasze usta mówią kłamstwo, a język wasz knuje krzywdę. **4.** Nikt nie podnosi głosu za sprawiedliwością i nikt nie spiera się w ucziwości; ufają w próżność i mówią fałsz; obcuja z niegodziwością oraz rodzą bezprawie. **5.** Żmije wylęgają jaja i wysnuwają pajęczę tkanki; kto kosztuje ich jaj – umiera, a z rozbitego wykluwa się jaszczurka. **6.** Ich tkaniny nie nadają się na szatę, zatem nie nakryją się swoimi wyrobami; ich prace – robotami bezprawia, a w ich dłoni czyny grabieży. **7.** Ich nogi dążą ku złemu i spieszą, by przelać niewinną krew; ich zamysły – zamysłami bezprawia; klęska i ruina na ich ścieżkach. **8.** Drogi pokoju nie znają, a na ich manowcach nie ma prawa; pokrzywili sobie swoje ścieżki, zatem kto na nich powstał – nie zaznał spokoju. **9.** Dlatego sąd się od nas oddalił i nie dochodzi nas sprawiedliwość; czekamy na światło – a oto ciemność, na jasność – a błądzimy w mrokach.

10. Macamy jak ślepi, macamy jak bez oczu; w południe potykamy się jak o zmierzchu, jak umarli pośród pustkowi. **11.** My wszyscy pomrukujejmy jak niedźwiedzie oraz gruchamy jak gołębie; czekamy na sąd – a go nie ma, na pomoc – a ona jest od nas daleką. **12.** Bo rozmnożyły się przed Tobą nasze występki i przeciw nam świadczą nasze grzechy; bo nasze występki są z nami i znamy nasze winy: **13.** Odstąpić, zaprzeczyć się WIEKUISTEGO, odwrócić się od naszego Boga, rozprawiać o grabieży i rozpasaniu, zmyślać i wydobywać z serca słowa kłamstwa. **14.** Zatem sąd jest wyparty do tyłu, a sprawiedliwość stoi z dala; bo prawda potknęła się na ulicy, a uczciwość nie może przejść. **15.** Tak rugowana jest prawda, a ten, co unika złego – ograbiany. Widział to WIEKUISTY i gorszyło to Jego oczy, bowiem nie było sądu. **16.** Widział On, że nie ma męża i się zdumiał, że nie ma orędownika; więc wspomogło Go Jego ramię, a Jego sprawiedliwość – ona Go wsparła. **17.** Odział się w sprawiedliwość jak w pancerz, a na Jego głowie hełm zbawienia; odział się w szaty pomsty jak w zasłonę i okrył się żarliwością jak płaszczem. **18.** Odplaci ściśle według uczynków gniewem dla Swoich wrogów i zarzutem dla Swoich przeciwników; odplaci wyspom zapłatą. **19.** Na Zachodzie będą się obawiać Imienia WIEKUISTEGO, a na wschodzie słońca – Jego majestatu; gdy wróg nadciągnie jak rzeka uniesie go tchnienie WIEKUISTEGO. **20.** A przyjdzie do Cyonu jako Wykupiciel dla nawróconych od występku w Jakóbie – mówi WIEKUISTY. **21.** Ja – takie Moje przymierze z nimi, mówi WIEKUISTY: Mój Duch, który jest razem z tobą i Me słowa, które złożyłem w twoje usta – nie ustąpią z twych ust, ani z ust twoich potomków, ani z ust potomstwa twoich potomków – mówi WIEKUISTY; odtąd i aż na wieki.

Rozdział 60

1. Wstań, zajaśniej, bowiem nadchodzi twoje światło, a nad tobą zabłyśnie majestat WIEKUISTEGO. **2.** Gdyż ciemność okryje jeszcze ziemię, a plemiona – pomroka; ale ciebie opromieni WIEKUISTY, a nad tobą objawi się Jego majestat. **3.** Zaś ludy będą pielgrzymować do twojego światła i królowie do blasku twych promieni. **4.** Spójrz wokoło twoimi oczami i zobacz – wszyscy się gromadzą i przybywają do ciebie; z daleka nadciągają twoi synowie, a twe córki tulone są do ich boku. **5.** Wtedy spojrzysz i będziesz zachwycony; zadrży i rozszerzy się twoje serce, kiedy zwróci się ku tobie obfitość morza oraz przeniesie się do ciebie bogactwo ludów. **6.** Pokryje cię mnóstwo wielbłądów, młode dromadery z Midjanu i Efy; oni wszyscy nadciągną z Szeby, niosąc złoto, wonności oraz wygłaszając chwałę WIEKUISTEGO. **7.** U ciebie zbiorą się wszystkie trzody Kedaru, a barany Nebajotu będą na twe usługi; ku upodobaniu wejdą na Moją ofiarnicę i tak uświetnią Dom Mojej sławy. **8.** Kto to są te, co pędzą jak obłoki i jak gołębie do swoich gołębników? **9.** Tak, to Mnie wypatrują wyspy, a na czele okręty Tarsyzszu, by z daleka sprowadzić twoich synów, a wraz z nimi złoto i srebro; dla Imienia WIEKUISTEGO, twojego Boga, dla Świętego w Israelu, który cię uświetni. **10.** Cudzoziemcy pobudują twoje mury, a ich książęta będą ci posługiwać; bo zgromiłem cię w Moim gniewie, ale w Mej łasce się ulituję nad tobą. **11.** Twoje bramy ustawicznie staną otworem, nie będą zamknięte we dnie i w nocy, by

przepuścić do ciebie zastępy narodów, prowadzonych przez ich królów. **12.** Bo lud, czy królestwo, które by ci nie usłużyło – zginie; takie plemiona zniszczą do szczytu. **13.** Będzie do ciebie sprowadzona wspaniałość Libanu – razem cyprys, klon i bukszpan, by wślawić miejsce Mojej Świątyni; tak uświetnię miejsce Moich stóp. **14.** W pokorze przyjdą do ciebie synowie twoich ciemiężców, a wszyscy, którzy tobą poniewierali, będą się kłaniać stopom twych nóg; nazywać cię będą miastem WIEKUISTEGO, Cyonem Świętego w Israelu. **15.** Za to, że byłaś opuszczona, znienawidzona oraz omijał cię przechodzeń – ustanowię cię chlubą świata, radością każdego pokolenia. **16.** Będiesz się karmiła mlekiem ludów oraz żywiła z piersi królów, i poznasz, że Ja jestem WIEKUISTY, twój Wybawca, twój Odkupiciel, mocarz Jakóba. **17.** Zamiast miedzi naniosą złota, zamiast żelaza naniosą srebra, zamiast drzewa – miedzi, a zamiast kamieni – żelaza; ustanowię pokój twym nadzorcą, a twoimi urzędnikami – sprawiedliwość. **18.** W twoim kraju nie będzie nadal słyhać o grabieży, o klęsce oraz ruinie w twoich granicach; w twoich murach ogłosisz zbawienie, a w twoich bramach – chwałę. **19.** Słońce nie będzie dla ciebie dziennym światłem, ani księżyc nie będzie ci przyświecał dla jasności; bowiem WIEKUISTY będzie twym wiecznym światłem, a twój Bóg twoją świetnością. **20.** Twoje słońce nigdy nie zajdzie, ani nie skryje się twój księżyc; bowiem WIEKUISTY będzie twym wiecznym światłem; tak skończą się dni twojej żałoby. **21.** A twa ludność to sami sprawiedliwi – oni na wieki posiadą ziemię; to odrośl Moich szczepień, dzieło Mych rąk, którym się poszczycę. **22.** Najmniejszy rozrośnie się w tysiące, a najuniżeńszy w potężny lud; Ja, WIEKUISTY, szybko to spełnię swego czasu.

Rozdział 61

1. Na mnie Duch Pana, WIEKUISTEGO; bo pomazał mnie WIEKUISTY, bym zwiastował dobrą nowinę upokorzonym; wysłał mnie, abym leczył skruszonych na sercu i zapowiedział jeńcom pełne wyzwolenie, a uwięzionym – szerokie otwarcie; **2.** bym ogłosił dłuższy okres czasu łaski WIEKUISTEGO i dzień pomsty naszego Boga, oraz pocieszył wszystkich strapionych. **3.** Bym obdarzył strapionych Cyonu, dał im strój zamiast prochu, olejek radości zamiast żalości, płaszcz chwały zamiast zbolącej duszy; aby byli nazwani dębami sprawiedliwości, uprawą WIEKUISTEGO, którym się uświetni. **4.** Odbudują dawne ruiny, dźwigną zwaliska przodków i odnowią zburzone miasta, zwaliska wielu pokoleń. **5.** Nadto stawiają się obcy i będą paść wasze trzody; cudzoziemcy będą waszymi oraczami i winiarzami. **6.** A wy będziecie nazwani kapłanami WIEKUISTEGO, nazywać was będą sługami naszego Boga; wy będziecie używać bogactw ludów oraz wymieniać się ich dobrem. **7.** Za wasz podwójny wstyd oraz za to, że wołano: Ich udziałem jest hańba w swoim kraju posiadaciecie w dwójnasób, waszym udziałem będzie radość. **8.** Bo Ja, WIEKUISTY, miłuję sprawiedliwość, a nienawidzę zdzierstwa i krzywdy; więc wiernie oddam im ich nagrodę oraz zawrę z nimi wieczne przymierze. **9.** A ich ród będzie wślawiony pomiędzy ludami, ich potomstwo pośród narodów; ktokolwiek ich zobaczy, ten po nich pozna, że to ród, któremu WIEKUISTY błogosławił. **10.** Szczerze się raduję w WIEKUISTYM; moja dusza cieszy się moim Bogiem, bo oblókł

mnie w szaty zbawienia oraz przyodział mnie płaszczem sprawiedliwości jak oblubieńca, który się przebiera we wspaniały strój i jako oblubienicę, która wkłada swoje klejnoty. **11.** Bowiem jak ziemia wydaje swą roślinność i jak ogród rozkrzewia swe nasiona – tak Pan, WIEKUISTY, rozkrzewi wobec wszystkich ludów sprawiedliwość i sławę.

Rozdział 62

1. Nie zamilknę dla Cyonu, nie spocznę dla Jeruzalaim, aż jej sprawiedliwość wejdzie jak zorza, a jej zbawienie jak gorejąca pochodnia. **2.** Ludy zobaczą twoją sprawiedliwość, a wszyscy królowie twoją sławę; i nazwą cię nowym imieniem, które wyznaczą usta WIEKUISTEGO. **3.** Przez moc WIEKUISTEGO, przez dłoń twojego Boga, staniesz się świętą koroną i królewskim zawojem. **4.** Nie będą cię nadal nazywać Opuszczoną, a twojej ziemi nie będą nadal nazywać Spustoszoną; ale będą cię nazywać Moją Upodobaną, a twoją ziemię – Zaślubioną; bo WIEKUISTY cię upodobał, a twoja ziemia będzie zaślubioną. **5.** Gdyż jak młodzieniec zaślubia sobie dziewczę – tak cię wydadzą za mąż twoi synowie; a radością oblubieńca z narzeczonej – tobą będzie się radował twój Bóg. **6.** Na twoich murach, Jeruzalaim, ustanowię stróżów; cały dzień oraz całą noc – nigdy nie zamilkną; wy, którzy wzywacie WIEKUISTEGO, nie dajcie sobie spoczynku. **7.** I nie dajcie Mu wypoczynku, dopóki znowu nie utwierdzi i nie ustanowi Jeruzalaim chwałą na ziemi. **8.** WIEKUISTY zaprzysiął na Swą prawicę oraz na ramię Swej potęgi: Nie dam więcej twojego zboża na karmę twoim wrogom, ani nie będą cudzoziemcy pili twojego moszczu, wokół którego się trudziłaś. **9.** Ale ci, co je gromadzą, mają je spożywać oraz chwalić Imię WIEKUISTEGO; a ci, co go zbierają, będą go pić w przedśionkach Mojej Świątyni. **10.** Przechodźcie, przechodźcie przez bramy, przygotujcie drogę dla ludu; torujcie, torujcie tor, wybierzcie kamienie, podnieście sztandar narodom! **11.** Oto WIEKUISTY mówi do krańców ziemi: Zwiastujcie córce Cyonu: Oto nadchodzi twój Zbawiciel, oto z Nim Jego nagroda, a przed Nim Jego odpłata! **12.** Będą was nazywać świętym ludem, wyzwolonymi WIEKUISTEGO; a ciebie będą nazywać Poszukiwaną, nieopuszczonym miastem.

Rozdział 63

1. Któż to jest ten, co nadchodzi z Edomu? Ten czerwonoszaty z Bocrach? Ten tak okazały w swojej szacie, uginający się pod pełnią swojej mocy? Ja, zwiastujący sprawiedliwość; dostateczny do zbawienia. **2.** Czemu na Twym ubiorze jest jaskrawa czerwień, a Twe szaty jak takiego, co tłoczy w prasie? **3.** Sam jeden tłoczyłem prasę, nikt nie był ze Mną z narodów; a tłoczyłem je w Moim gniewie, więc ich posoka tak pryskała na Mój ubiór, że zbryzgałem wszystkie Moje szaty. **4.** Bo kiedy nadszedł dzień pomsty, który jest w Moim sercu oraz dzień wyzwolenia Moich **5.** spojrzałem, ale nie było pomocnika; zdumiałem się, ale nie było nikogo, kto by wspierał; zatem wsparło Mnie Moje ramię i Moje uniesienie – ono Mnie wsparło. **6.** Więc podeptałem narody w Moim gniewie i upoiłem je Moim uniesieniem; wytoczyłem na ziemię ich posokę. **7.** Wspominam łaski WIEKUISTEGO, chwałę WIEKUISTEGO, za

wszystko, co WIEKUISTY nam wyświadczył, i wielką dobroć dla domu Izraela, którą im okazał według Swej łaski oraz według wielkości Swojego miłosierdzia. **8.** I powiedział: Przecież to Mój naród; dzieci, które się nie sprzeniewierzą; i tak stał się ich wybawcą. **9.** Żal Mu ich było w każdej niedoli, więc dopomagał im anioł Jego Osoby; wyzwalał ich w miłości oraz Swojej litości; tak ich nosił i dźwigał po wszystkie dni starożytności. **10.** Jednak oni byli przekorni i jątrzyli Jego Świętego Ducha; dlatego zamienił się im w nieprzyjaciela, Sam walczył przeciwko nim. **11.** Wtedy Jego lud wspomniął o dniach przeszłości, o Mojżeszu, mówiąc: Gdzie jest Ten, co wyprowadził ich z morza, razem z pasterzem Jego trzody; gdzie Ten, co złożył w jego wnętrze Swego Świętego Ducha? **12.** Który po prawicy Mojżesza prowadził ramię Swej wspaniałości; który rozdzielił przed nimi wody, by uczynić Sobie wieczne Imię? **13.** Który prowadził ich przez głębie, jak rumaki po stepie i nie ponieśli szkody. **14.** Duch WIEKUISTEGO prowadził ich do pokoju, jak stado, co spuszcza się w dolinę; tak prowadziłeś Swoją naród, by uczynić Sobie sławne Imię. **15.** Spójrz z niebios, spojrzysz z Przybytku Twojej świętości i wspaniałości! Gdzie jest gorliwość i Twa potęga? Wzruszenie Twojego serca i Twa litość? Czyżby zahamowało się dla mnie? **16.** Ty jednak jesteś naszym Ojcem; bo Abraham się do nas nie przyzna oraz Israel nas nie uzna; Ty WIEKUISTY, jesteś naszym Ojcem i naszym Zbawicielem – takie jest Twoje Imię od wieków. **17.** Czemu, o WIEKUISTY, pozwoliłeś nam zbłądzić z Twoich dróg, a nasze uporczywe serca oddaliłeś od Twojej bojaźni? Zwróć się do Twoich sług, do pokoleń Twojego dziedzictwa. **18.** Twój święty naród niedługo trzymał ziemię, Twoją Świątynię podeptali nieprzyjaciele. **19.** Jesteśmy podobni do tych, nad którymi nigdy nie panowałeś, ani nad nimi nie było wzywane Twoje Imię. Gdybyś rozdarł niebios a i zstąpił – góry by zadrżały przed Twym obliczem.

Rozdział 64

1. Ukaż się jako ogień, który rozpala chrust; jak woda kipiąca od ognia, by wrogom dać poznać Twoje Imię; niech ludy zadrżą przed Twym obliczem. **2.** Gdybyś spełnił nieoczekiwane dziwy i zstąpił – góry by zadrżały przed Twym obliczem. **3.** Bo od wieków tego nie słyszano oraz do uszu nie doszło, że prócz Ciebie, żadne oko nie widziało boga, który by zdziałał coś podobnego dla tych, którzy Go wypatrują. **4.** Napotkałeś takich, co radośnie spełniali uczynki sprawiedliwości oraz pamiętali o Tobie na Twych drogach; więc chociaż się gniewałeś, gdyśmy grzeszyli, z uwagi na nich zawsze bywaliśmy ocalani. **5.** Jednak teraz – my wszyscy jesteśmy jak nieczysty, a cała nasza sprawiedliwość jest jak plugawa szata; my wszyscy więdniemy jak liść, a nasze winy unoszą nas jak wiatr. **6.** Nikt nie wzywa Twojego Imienia, nikt się nie wznosi, aby się Ciebie trzymać; bo zakryłeś przed nami Twe oblicze i dajesz nam ginąć przez nasze winy. **7.** A teraz, o WIEKUISTY, Ty jesteś naszym Ojcem! My glina, a Ty naszym Twórcą; my wszyscy jesteśmy dziełem Twojej ręki. **8.** Nie gniewaj się, WIEKUISTY, tak bardzo; nie na wieki pamiętaj winy; spójrz, my wszyscy jesteśmy Twoim narodem. **9.** Twoje święte miasta zamieniły się w pustynię; Cyon zamienił się w pustynię, a Jeruszałaim w pustkowie. **10.** Dom naszej świętości

i świetności, gdzie Cię chwalili nasi ojcowie, stał się pastwą ognia, a wszelkie nasze chluby zmieniły się w ruinę. **11.** Czy możesz się w tym powstrzymać, WIEKUISTY? Milczeć oraz trapić nas tak nadmiernie?

Rozdział 65

1. Pożądałem tych, co nie prosili; dałem się znaleźć tym, którzy Mnie nie szukali. Do ludu, który nie nazywał się Mym Imieniem, wołałem: Oto jestem! Oto jestem! **2.** Wciąż wyciągałem Moje ręce do tego krnąbrnego narodu, co złą drogą chodzi za swoimi zamysłami. **3.** Do narodu, który Mnie jątrzy zuchwale i ustawicznie, zarzynając w ogrodach ofiary oraz kładąc na ceglach. **4.** Przesiadują na cmentarzach oraz nocują w zaroślach; jedzą wieprzowinę, a polewka obrzydła im w ich naczyniach. **5.** Wołają: Odstąp precz, do mnie się nie przybliżaj, bo jestem świętszy od ciebie; to ci są dymem w Moich nozdrzach; ogniem, który się pali ustawicznie. **6.** Oto to jest zapisane przede Mną: Nie spocznę – dopóki nie odpłacę, a odpłacę na ich łono, **7.** razem, wasze winy i winy waszych ojców – mówi WIEKUISTY. Tym, co kładzili po górach i lżyli Mnie na wzgórzach; jak najszybciej, na ich łono odmierzę ich zapłatę. **8.** Tak mówi WIEKUISTY: Kiedy znajdują moszcz w gronie, powiadają: Nie psuj go, bo w nim jest błogosławieństwo – tak uczynię z uwagi na Moje sługi, że nie wygubię ich wszystkich. **9.** A z Jakóba wyprowadzę zasiew, zaś z Judy dziedziców Moich gór; Moi wybrani je odziedziczą i Moi słudzy tam się osiedlą. **10.** A Szaron będzie pastwiskiem dla trzód; dolina Achor legowiskiem byków Mojego narodu, który Mnie szuka. **11.** Zaś was, którzy opuszczacie WIEKUISTEGO, którzy zapominacie o Mojej świętej górze, którzy zastawiacie „dla Szczęścia” stół i nalewacie napój dla „Przeznaczenia” – **12.** Ja was przeznaczę pod miecz i wszyscy przyklękniecie na rzeź; za to, że wołałem a wyście się nie odezwali, mówiłem a wyście nie słyszeli, i spełnialiście zło w Moich oczach oraz wybieraliście to, czego nie chciałem. **13.** Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Moi słudzy będą spożywać, a wy – łaknąć; oto Moi słudzy będą pić, a wy – pragnąć; oto Moi słudzy będą się weselić, a wy doznacie wstydu. **14.** Tak, Moi słudzy będą śpiewać z serdecznej radości, a wy będziecie wykrzykiwać z bólu serca i wyc od skruszenia ducha. **15.** Wasze imię zostawicie dla Mych wybranych na przekleństwo: „Oby Pan, WIEKUISTY, tak cię zgładził”; bo Swoim sługom nadam inne imię. **16.** Tak, że kto na ziemi zechce się błogosławić – będzie się błogosławił w prawdziwym Bogu; a kto zechce przysięgać na ziemi – będzie przysięgał na prawdziwego Boga; bowiem poprzednie utrapienia zostaną zapomniane i zakryte przed Moimi oczami. **17.** Oto stworzę nowe niebiosy i nową ziemię, więc poprzednie rzeczy nie będą wspomniane, ani nie przejdą przez myśl. **18.** Lecz będziecie się cieszyć i zawsze radować tym, co Ja stworzę; bo oto stworzę Jeruszałaim na radość, a jego naród na wesele. **19.** Rozraduję się Jeruszałaim'em i rozweselę Moim narodem, i nie będzie słyhać głosu płaczu, ani głosu narzekania. **20.** Nie ubędzie stamtąd młody latami, ani starzec, który by nie dopełnił swoich dni; bo młodzieniec umrze jako stuletni, grzesznik będzie przeklęty stuletnim wiekiem. **21.** Pobudują domy i będą w nich mieszkać, zasadzą winnice i będą spożywać ich owoce. **22.** Nie będą budowali, aby zamieszkiwał inny; nie będą sadzili, aby

inny spożywał; bowiem dni Mojego ludu będą jak dni drzewa, a pracę swoich rąk spożytkują tylko Moi wybrani. **23.** Nie będą się daremnie trudzili, ani rodzili na zgubę; bowiem oni będą rodem błogosławionym przez WIEKUISTEGO, a wraz z nimi ich potomkowie. **24.** I będzie, że zanim zawołają – Ja odpowiem; zaledwie wypowiedzą – Ja wysłucham. **25.** Razem będzie się pasł wilk z barankiem, lew zajądał będzie słomę jak byk, a wąż – proch jego pokarmem; nie będą szkodzić, ani niszczyć na całej Mojej świętej górze – mówi WIEKUISTY.

Rozdział 66

1. Tak mówi WIEKUISTY: Niebiosą są Moim tronem, a ziemią podnóżkiem Moich stóp; gdzie stanie dom, który Mi zbudujecie i gdzie jest dla Mnie miejsce odpoczynku? **2.** Przecież to wszystko zdziałała Moja moc oraz wszystko się stało na skutek słów WIEKUISTEGO. Dlatego spoglądam tylko na pokornego i skruszonego na duchu, który gorliwie spełnia Moje słowo. **3.** Ten zarzyna byka ów morduje człowieka, ten ofiaruje baranka ów ścina psa, ten przynosi ofiarę ślubu ów ofiaruje krew wieprza, ten kadzi tymiankiem – ów korzy się przed bałwanami. Ale jak oni wybrali sobie ich drogi i w ich ohydach znalazła upodobanie ich dusza – **4.** tak i ja upodobam sobie tych, co z nimi poswawolą i sprowadzę na nich ich obawy. Dlatego, że wołałem, a nikt się nie odezwał; mówiłem, a nikt nie słyszał, i spełniali zło w Moich oczach oraz wybierali to, czego nie chciałem. **5.** Słuchajcie słowa WIEKUISTEGO, ci, co gorliwie spełniacie Jego słowo! Wasi bracia, którzy was nienawidzą i odtrącają was z powodu Mojego Imienia, mówiąc: Niechaj wsławi się WIEKUISTY, abyśmy widzieli waszą radość! Lecz oni będą pohańbieni! **6.** Oto z miasta głos zgiełku, głos z Przybytku, to głos WIEKUISTEGO, który oddaje zapłatę Swoim wrogom. **7.** Bowiem ona, zanim poczuje dreszcz – porodzi, zanim ogarnie ją ból – powije dziecko płci męskiej. **8.** Kto słyszał o czymś podobnym, kto widział coś podobnego? Czy kiedyś jednego dnia wyłonił się kraj, albo za jednym razem narodził się naród; bo zaledwie poczuła dreszcz – już Cyon zrodził swoich synów. **9.** Czyżbym Ja, Ten, który doprowadził do rozwiązania, nie dał rodzić – mówi WIEKUISTY; czyżbym Ja, Ten, co przygotowuje poród, Sam go powstrzymał? – mówi twój Bóg. **10.** Cieszcie się wraz z Jeruszałaim i wszyscy się nim radujcie, ci, którzy je miłujecie; wszyscy, co nad nim płakali, z nim weselcie się jego radością. **11.** Chciejcie się karmić i nasycać z piersi jego pociech, ssać oraz się rozkoszować z pełni jego chwały. **12.** Bowiem tak mówi WIEKUISTY: Oto zwrócę na nich pomyślność niczym strumień oraz bogactwo ludów niczym wezbrany potok, abyście mogli się nasycić; będziecie tam jakby noszeni na rękach oraz będziecie piastowani jak gdyby na kolanach. **13.** Jak ten, którego cieszy jego matka, tak Ja was będę cieszył; będziecie pocieszeni w samym Jeruszałaim. **14.** Ujrzycie i rozraduje się wasze serce, a wasze członki zakwitną jakby zieleń; u Jego sług będzie poznana ręka WIEKUISTEGO, lecz wyrze On gniew na Swych wrogach. **15.** Bo oto WIEKUISTY nadejdzie w ogniu, a Jego zaprzęgi jak burza, by żarem wylać Swoją gniew, a Swoją grozę gorejącymi płomieniami. **16.** Tak, WIEKUISTY rozprawi się ogniem i Swoim mieczem ze wszelką cielesną naturą,

i liczni będą porażeni przez WIEKUISTEGO. **17.** Ci, którzy się uświęcają i oczyszczają w ogrodach, środkiem idąc za jednym; którzy jedzą wieprzowinę, plugastwo i myszy; ci będą razem wytępieni – mówi WIEKUISTY. **18.** Przy tych sprawach oraz ich myślach, i dla Mnie nadejdzie pora, by zgromadzić wszystkie ludy oraz plemiona, by przyszły i oglądały Moją chwałę. **19.** Położę na nich znak i z nich wyślę rozbitków do ludów, by głosili Mą chwałę pomiędzy narodami; do Tarszyszu, do Pula i Luda, do tych, co napinają łuk; do Tubala i Jawana na dalekie wyspy, co nie słyszały o Mnie wieści, ani Mejej chwały nie widziały. **20.** Potem sprowadzą na Moją świętą górę, do Jeruszałaim, waszych braci ze środka wszystkich ludów, jakby dań dla WIEKUISTEGO; na koniach, na wozach, w wózkach, na mułach i na wielbłądach – mówi WIEKUISTY; tak jak niegdyś synowie Izraela przynosili w czystym naczyniu dary do Domu WIEKUISTEGO. **21.** Także z tych wybiorę dla kapłanów i Lewitów – mówi WIEKUISTY. **22.** Bo jak staną przede Mną nowe niebiosy oraz ta nowa ziemia, które stworzę – mówi WIEKUISTY, tak stanie wasz ród i wasze imię. **23.** I będzie, że w każdy nów i każdy szabat przyjdzie wszelka cielesna natura, by się przede Mną ukorzyć – mówi WIEKUISTY. **24.** I wyjdą, oglądając zwłoki ludzi, co odstąpili ode Mnie; bo robak ich nie wyginie, a ogień ich nie przygaśnie, i staną się ohydą dla wszelkiej cielesnej natury.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012